



STALOWA WOLA
Uwiecznili wizerunki
ważnych dla miasta
Polaków

4



WIARA
Kościoły
w czasie zarazy

6



HISTORIA
Obcokrajowcy
w Stalowej Woli

15

U W A G A

Wydawnictwo „Sztafeta”
ma nowy adres:
Stalowa Wola
ul. Ofiar Katynia 30
(biurowiec PKS, parter)

Nr 43 (272269)
22 października 2020 r.
cena 3,50 zł (z VAT 5%)

ISSN 1232-3020 INDEX 376140



www.sztafeta.pl

TYGODNIK SZTAFETA

Stalowa Wola • Nisko • Sandomierz • Tarnobrzeg • Leżajsk



PIOTR BEDNARZ
po raz trzeci
zwycięzcą
plebiscytu
„Sztafety”

➤ Czytaj na str. 9

RUDNIK • ULANÓW • JAROCIN • HARASIUKI • KRZESZÓW • JEŻOWE • PYSZNICA • RADOMYŚL NAD SANEM • ZALESZANY • ZAKLIKÓW • BOJANÓW

LiuGong szuka dalszych oszczędności

Zwolnienia to za mało

Grupowe zwolnienie blisko 100 osób nie poprawiło w sposób znaczący sytuacji chińskiej spółki LiuGong Dressta Machinery (LDM) w Stalowej Woli. Zarząd poinformował bowiem, że poczynione oszczędności okazały się niewystarczające i proponuje związkowi zawodowemu kolejne: m.in. dwie tygodniowe przerwy technologiczne w spółce, w październiku i grudniu br.

Przypomnijmy: o konieczności zwolnień LDM poinformował 13 lipca w specjalnym komunikacie. Tłumaczył, że wynikają one z trudnej sytuacji na rynku maszyn budowlanych: spadku sprzedaży i zamówień, jakie notuje firma, na co wpływ ma też światowa pandemia koronawirusa. Szacuje się np., że w 2020 r. LDM sprzeda tylko połowę z planowanych 335 maszyn.

Spółka planowała zwolnić 120 osób, ale po dobrowolnym odejściu 23 pracowników, do zwolnienia pozostało jeszcze blisko 100. Wśród przewidzianych do redukcji było wtedy 54 pracowników umysłowych, 26 bezpośrednio produkcyjnych i 16 pośrednio związanych z produkcją. Jeśli pracownik odchodził za porozumieniem stron, to otrzymywał, oprócz wszystkich należnych mu z tego tytułu świadczeń, po 15 tys. zł odszkodowania. Związki zawodowe chciały też, by pracodawca nie zwalniał jedynych żywicieli rodzin i osób starszych, z dużym stażem pracy, które miałyby ogromny problem ze znalezieniem nowego zatrudnienia.

Spółka proponuje

Zwolnienia rozpoczęły się w sierpniu i nie zostały jeszcze zakończone, ale już okazuje się, że redukcja zatrudnienia to ciągle za mało, a spółka szuka dalszych oszczędności.

Proponuje więc zawieszenie wypłaty bonusów (nagród z funduszu motywacyjnego i premii) za drugą



Zwolnienia rozpoczęły się w sierpniu i nie zostały jeszcze zakończone

połowę 2020 r. i pierwsze półrocze 2021 r., zmniejszenie odpisu na Zakładowy Fundusz Świadczeń Socjalnych za 2020 rok (nienaliczanie go w IV kwartale br.). Zarząd chce też wprowadzić w spółce, w październiku i grudniu, dwie tygodniowe przerwy technologiczne.

Jak argumentował Mirosław Wolak, dyrektor Departamentu Zasobów Ludzkich w LDM, dotychczasowe oszczędności przy obniżonych przychodach okazały się niewystarczające, a decyzje te są wynikiem szczegółowych analiz, których celem jest kontynuacja działalności i zapewnienie pracy obecnej załogi. Zwrócił się też do poszczególnych organizacji związkowych o przedstawienie swojego stanowiska w sprawie propozycji zarządu. A to jest różne.

Odpowiedź związkowców

Związek Zawodowy „OCHRONA” zgadza się na zawieszenie bonusu za II półrocze tego roku i na zmniejszenie odpisu na ZFŚS. Domaga się

jednak od zarządu na święta po 400 zł dla pracownika. Podobne jest stanowisko „Solidarności” 80, ale ta chce 500 zł na święta.

Z kolei Związek Zawodowy Inżynierów i Techników nie zgadza się na ograniczenie ZFŚS i zawieszenie bonusów. Tak samo uważa Związek Zawodowy Pracowników LiuGong Dressta Machinery oraz Międzyzakładowa Organizacja Związkowa NSZZ „Solidarność” HSW.

Wszystkie związki odniosły się za to pozytywnie do propozycji przerwy technologicznej, choć różnie widzą sposób jej rozliczenia (jak za urlop zaległy, bieżący czy postojowy).

„Solidarność” HSW zażądała ponadto od zarządu LDM pisemnej odpowiedzi na następujące pytania: • ile maszyn sprzedano w trzech kwartałach br. i jaki jest przychód za ten okres • jaka jest flota samochodów spółki • ile wynoszą koszty utrzymania biura LDM w Warszawie • jakie są warunki podpisanej umowy z nową firmą sprząającą

(koszty) • jakie są koszty poprawek wykonywanych na częściach przychodzących z Chin.

Do środy, 21 października, gdy zamykaliśmy ten numer „Sztafety”, związkowcy nie otrzymali odpowiedzi na te pytania.

Co będzie dalej

– Oczekujemy, że zarząd spotka się z pracownikami i przedstawi im aktualną sytuację spółki oraz swe zamierzenia. Wtedy będziemy dalej rozmawiać o tych propozycjach i ewentualnie podpiszemy porozumienie – mówi „Sztafecie” Henryk Szostak, przewodniczący „Solidarności” w HSW.

Czy zarząd może jednak wprowadzić swe propozycje jednostronnie, bez oglądania się na stanowisko związków? – Może, ale musi to solidnie uzasadnić – odpowiada Szostak.

Jeśli tak, to uzasadnieniem na pewno będzie zatem trudna sytuacja ekonomiczna LDM. (jar)

STALOWA WOLA

Wspólnie zahamujemy dewastację

Co roku na terenie Stalowej Woli dochodzi do coraz częstszych aktów wandalizmu. Niszczone jest mienie, finansowane najczęściej z pieniędzy mieszkańców. Urząd Miasta postanowił więc ruszyć z akcją „STOP DEWASTACJI”, by wyczulić ludzi na szanowanie wspólnego dobra.

➤ Czytaj na str. 2

STALOWA WOLA

Czy w mieście powstanie hospicjum

– Historia inicjatywy powołania, wybudowania hospicjum na terenie Stalowej Woli niedługo będzie miała blisko 20 lat. Życzyłbym sobie, abyśmy wszyscy ponad podziałami zajęli się tym tematem i w końcu zwieńczyli jego realizację – mówi radny Jan Sibiga.

➤ Czytaj na str. 5

STALOWA WOLA

Seniorzy zainaugurowali rok akademicki

Uniwersytet Trzeciego Wieku w Stalowej Woli rozpoczął rok akademicki 2020/21. Choć w związku z pandemią koronawirusa studenci fizycznie nie wrócą do Miejskiego Domu Kultury, to i tak nie zabraknie im zajęć, które będą mogli realizować w domowym zaciszu.

➤ Czytaj na str. 8

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

W SZTAFECIE

przyjmujemy
ogłoszenia
do dzienników



ceny jak w redakcjach macierzystych



NISKO

Zbudują nowy sąd i prokuraturę

Być może jeszcze w tym roku przy ulicy Głogowej w Nisku ruszy budowa nowej siedziby dla Sądu Rejonowego i Prokuratury Rejonowej. Gmach powstanie w miejscu dawnego przedszkola „Żaczek”.

➤ Czytaj na str. 7



RUDNIK NAD SANEM

Nagrobek rodziny Reischerów

Zakończyły się prace przy restauracji największego nagrobka rudnickiej nekropolii. Konserwacja miejsca spoczynku zasłużonej dla miasta rodziny trwała dwa lata. Odnowiony nagrobek nazywany jest przez rudniczan grobem aptekarzy.

➤ Czytaj na str. 10

Wspólnie zahamujmy dewastację naszego mienia

Co roku na terenie Stalowej Woli dochodzi do coraz częstszych aktów wandalizmu. Niszczony jest mienie, finansowane najczęściej z pieniędzy mieszkańców. Urząd Miasta postanowił więc ruszyć z akcją „STOP DEWASTACJI”, by wyculić ludzi na szanowanie wspólnego dobra.

Każdego roku samorząd Stalowej Woli przekazuje z budżetu miasta ogromne środki na inwestycje mające poprawić jakość życia mieszkańców. Dotyczy to całej infrastruktury miejskiej, w tym miejsc w sposób szczególny narażonych na dewastację.

Ostatnio temat niszczeń mienia publicznego głośno poruszyła radna miejska Joanna Grobel-Proszowska, inicjując jednocześnie stalowowską akcję „STOP DEWASTACJI”.

– Ten pomysł zrodził się stąd, że Stalowa Wola wypiękniała. Była akcja podwórka, jest szereg placów zabaw, są Błonia. Czyli zrobiono wszystko, żeby mieszkańcy mieli lepszą jakość życia. Jednocześnie się obserwuje, czy to na przystankach autobusowych, czy na placach zabaw, totalne zaśmiecanie, niszczenie, a więc to, co zostało w Stalowej Woli zrobione, to nie jest tylko wysiłek władz miasta, to są nasze pieniądze, nas wszystkich. I w związku z tym na nas wszyst-

kich ciąży obowiązek utrzymania tego w jak najlepszym dośrodku – apeluje Joanna Grobel-Proszowska.

O tym, że taka akcja prowadzona wśród mieszkańców naszego miasta jest potrzebna, świadczą chociażby zniszczenia, jakie możemy zaobserwować na Błoniach. Zdeławastowany został między innymi hotel dla owadów.

– Ten hotel został zdeławastowany i to jest bardzo przykre, bo w szczególności ten hotel jest potrzeb-

ny owadom na prezimowanie ich larw, żeby wiosną mogły się wykluc nowe owady, pszczoły, osy – dodaje Joanna Grobel-Proszowska.

Podobną sytuację obserwujemy w Parku Wodnym, skateparku czy na przystankach.

– Dewastacja takich miejsc to brak szacunku dla naszych dziadków, rodziców, którzy ciężko na to pracują, no i oczywiście dla nas samych – mówi radny Damian Marczak.

W akcję zaangażowani są stalowowolscy radni przy wsparciu policji, która zapewnia, że między innymi dzięki kamerom obsługiwanym przez Centrum Monitoringu Miejskiego, wszystkie wychwycone

akty wandalizmu będą się wiązały z konsekwencjami finansowymi dla sprawców, bądź też będą miały swój finał w sądzie.

– W ubiegłym roku na terenie Stalowej Woli odnotowaliśmy kilkadziesiąt przypadków zniszczeń mienia. W większości przypadków sprawcy zostali namierzeni i rozliczeni za swoje czyny – mówi Małgorzata Kania, rzecznik prasowy KPP w Stalowej Woli.

By dotrzeć ze swoim apelem do jak największego grona mieszkańców, radni nagrali film, ukazujący problem dewastacji Stalowej Woli. Film dostępny jest na stronie internetowej Urzędu Miasta.

(kag)

UWAGA! Przechodzimy na czas zimowy

Dokładnie w nocy z 24 na 25 października 2020 roku, czyli z soboty na niedzielę, będziemy przestawiać wskazówki zegarka z godziny 3 na 2. Oznacza to, że pośpiemy godzinę dłużej i rano, gdy się zbudzimy, będzie jaśniej, ale dzień stanie się o wiele krótszy.

Dłuższa o godzinę doba ma swoje rozliczne konsekwencje, zwłaszcza dla osób, które tej nocy nie mogą spać w łóżkach, bo np. wypada im nocna zmiana w pracy albo ruszyły w podróż. Jeśli własnym samochodem czy autobusem – to nie ma dużego problemu, gorzej gdy pociągami. By nie burzyć porządku na torach i w rozkładach jazdy, zazwyczaj pociągi są zatrzymywane na godzinny przymusowy postój.

Natomiast pracujący tej nocy z konieczności godzinę dłużej, przez prawo pracy traktowani są tak jakby wypracowali godzinę nadliczbową. Należy im się więc dodatkowe wynagrodzenie – wyliczane na zasadach godzin nadliczbowych oraz dodatków za pracę w nocy.

Jeśli wolą „odebrać” tę godzinę, pracodawca powinien skrócić im czas pracy nocnej podczas innej doby.

Teraz w Polsce wciąż czas zmieniamy dwa razy w roku, bo mamy czas letni i zimowy. W ostatnią niedzielę marca, po pięciu miesiącach czasu zimowego, przestawiamy zegarki o godzinę do przodu, z 2 na 3, w związku z czym śpimy o godzinę krócej, ale wieczorem dłużej jest jasno. W ten sposób przechodzimy z czasu zimowego na letni. Siedem miesięcy później (bo tyle obowiązuje czas letni), w ostatnią niedzielę października, cofamy zegarki z 3 na 2, przechodząc tym samym z powrotem na czas zimowy.

(kag)



Podczas akcji krew oddało 30 osób

Chętnych, aby oddać krew nie brakło

W sobotę, 17 października, w Rudniku nad Sanem odbyła się akcja poboru krwi. Przez kilka godzin aż 40 osób zarejestrowało się, by oddać krew. Ostatecznie w mobilnym punkcie pobrała ją 30 osób, w tym 14 kobiet. Na szczególne uznanie zasługuje 14 dawców, którzy oddali krew po raz pierwszy, deklarując, że na pewno nie ostatni.

Akcję w Rudniku nad Sanem zorganizowały Stowarzyszenie Motocyklistów Rudnik nad Sanem oraz Oddział Klubu Legion HDK przy JW 3538 w Nisku. Do akcji włączyli się także mieszkańcy.

Warto dodać, że od kilku tygodni centra krwiodawstwa alarmują, że z powodu trudności związanych z rozprzestrzenianiem się koronawirusa COVID-19 kończą się zapasy krwi.

(mn)

krótko

Wyłonili wykonawcę sztucznego lodowiska

Stalowowski magistrat rozstrzygnął przetarg na zadanie pn. „Kompleksowa usługa wynajmu lodowiska przenośnego z pełną infrastrukturą techniczną w Stalowej Woli”. Zadanie powierzono firmie z miejscowości Kępno, która wyceeniła usługę na blisko 245 tys. zł. W postępowaniu przetargowym wpłynęły dwie oferty, druga, droższa, opiewała na 368 tys. zł. Podobnie jak w latach ubiegłych, również i w tym roku ślizgawka stanie na placu przed Miejskim Domem Kultury. Lodowisko ma mieć wymiary 20x30 metrów. Funkcjonowanie lodowiska zaplanowano od 1 grudnia 2020 r. do 28 lutego 2021 roku.

(as)

Szpital wstrzymał planowe przyjęcia

Ze względu na trudną sytuację epidemiczną planowe przyjęcia do oddziałów Powiatowego Szpitala Specjalistycznego w Stalowej Woli w dalszym ciągu są wstrzymane. W Oddziale Chorób Wewnętrznych wstrzymane są przyjęcia zarówno planowe, jak i w trybie „ostrem”.

W Przychodni Specjalistycznej poradnie działają w trybie normalnym (z wyjątkiem Poradni Endokrynologicznej, Poradni Reumatologicznej i Poradni Pulmonologicznej). Wszystkie z pracowni Diagnostyki Obrazowej pracują w trybie normalnym, podobnie jak pracownice Działu Diagnostyki Laboratoryjnej. Dział Rehabilitacji i Fizykoterapii pracuje bez zmian, w trybie normalnym.

– Jednocześnie zwracamy się z prośbą o rozsądne i przemyślane zgłaszanie do Szpitalnego Oddziału Ratunkowego oraz Nocnej i Świątecznej Opieki Medycznej ze względu na zabezpieczanie przez szpital zwiększonej liczby pacjentów zakażonych oraz z podejrzeniem zakażenia wirusem COVID-19. W związku z tym w razie potrzeby zachęcamy do kontaktu z lekarzami Podstawowej Opieki Zdrowotnej – poinformował Grzegorz Czajka, p.o. dyrektora Powiatowego Szpitala Specjalistycznego w Stalowej Woli.

(sin)

Koronawirus na Podkarpaciu
(liczba przypadków według danych WSSE w Rzeszowie)



Liczba łóżek dla pacjentów z COVID-19 w szpitalach województwa podkarpackiego

951/614 – Ogółem liczba łóżek dla pacjentów z COVID-19/zajęte łóżka z potwierdzonym COVID-19

63/37 – Ogółem respiratory dla pacjentów COVID-19/zajęte respiratory

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Początek listopada to tradycyjnie chwila zadumy nad tymi, których nie ma już wśród nas. Zachęcamy Państwa do „zapalenia” symbolicznego znicza swoim Bliskim na łamach „Sztafety” 29 października.

Kontakt: Biuro Reklamy i Ogłoszeń
15 810 94 01
 sztafeta.ogloszenia@gmail.com
 sztafeta.reklama@gmail.com

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

KSIĘGARNIA REGIONALNA
 www.ksiegarnia.sztafeta.pl

NOWOŚĆ!
I POSZLI ZA POLSKĘ SIĘ BIĆ

Drugie poszerzone wydanie książki o żołnierzach z naszych stron walczących w bitwie pod Monte Cassino. Pozycja bogato ilustrowana

KSIAŻKA DO NABYCIA W WYDAWNICTWIE SZTAFFETA:
 Stalowa Wola, ul. Ofiar Katynia 30, czynne: pon.-pt. 8.00-16.00 ☎ 15 810 94 01



WEZWANIE AKCJONARIUSZY HSW S.A. DO ZŁOŻENIA DOKUMENTÓW AKCJI W SIEDZIBIE SPÓŁKI

Z uwagi na wejście w życie Ustawy z dnia 30 sierpnia 2019 r. o zmianie ustawy Kodeksu spółek handlowych oraz niektórych innych ustaw (Dz.U.2019.1798) w związku z art. 43 Ustawy z dnia 15 maja 2020 r. o zmianie niektórych ustaw w zakresie działań osłonowych w związku z rozprzestrzenianiem się wirusa SARS – CoV-2 (Dz.U.2020.875), dnia 1 marca 2021 r. w ramach wprowadzonej do polskiego porządku prawnego obowiązkowej dematerializacji akcji, utracą moc prawną papierowe dokumenty akcji wydane przez Spółkę, a uzyskają ją zapisy w rejestrze akcjonariuszy prowadzonym przez podmiot wybrany z listy uprawnionych do prowadzenia rachunków papierów wartościowych, tj. mających licencję Komisji Nadzoru Finansowego.

Wobec powyższego, Zarząd Huty Stalowa Wola S.A. wzywa Akcjonariuszy Spółki do złożenia dokumentów akcji w siedzibie Spółki, pod adresem: 37-450 Stalowa Wola, ul. gen. Tadeusza Kasprzyckiego 8, w dniach roboczych (od poniedziałku do piątku) w godzinach 8.00–14.00, począwszy od dnia 1 października 2020 r.

Złożenie dokumentów akcji w Spółce odbędzie się za pisemnym pokwitowaniem wydanym Akcjonariuszowi.

Akcjonariusz może złożyć dokumenty akcji:

1. Osobiście w siedzibie Spółki na podstawie okazanego dowodu osobistego oraz weryfikacji danych zawartych w Księdze Akcyjnej.
2. Przez Pełnomocnika w siedzibie Spółki, po uprzednim przedłożeniu pełnomocnictwa do działania w imieniu i na rzecz Akcjonariusza, udzielonego w formie pisemnej, z podpisem uprawnionego Akcjonariusza poświadczonym notarialnie (podpis Akcjonariusza złożony w obecności notariusza) lub udzielonego w formie aktu notarialnego, po okazaniu dowodu osobistego Pełnomocnika i weryfikacji danych zawartych w Księdze Akcyjnej.

Spółka informuje, iż duże ilości odcinków zbiorowych akcji przyjmowane będą jedynie uporządkowane zgodnie z Raportem Akcjonariusza. W przypadku niezachowania powyższego wymogu, Spółka nie wyda Akcjonariuszowi pisemnego pokwitowania.

Od dnia 1 marca 2021 r. moc prawną będą posiadać zapisy w rejestrze akcjonariuszy, który zastąpi Księgę Akcyjną prowadzoną dotychczas przez Hutę Stalowa Wola S.A. Akcjonariuszami będą osoby ujawnione w wyżej wymienionym rejestrze.

Akcjonariusz który nie złoży dokumentów akcji w siedzibie Spółki przed dniem 1 marca 2021 r., nie utraci praw do akcji i możliwości wpisania się do rejestru akcjonariuszy w czasie późniejszym, tj. przez okres 5 lat do dnia 1 marca 2026 r.

Informacje dotyczące składania dokumentów akcji będą udzielane przez Biuro Zarządu i Nadzoru Właścicielskiego Spółki pod numerem telefonu: 15 813 65 65 oraz adresem poczty elektronicznej: akcje@hsw.pl

Więcej informacji na stronie www.hsw.pl

Spółki nie kwapią się do zrzutki na upadłą Kasę

Huta spłaci swoich pracowników

We wrześniu br. Komitet Społeczny ds. pomocy poszkodowanym w związku z zaprzestaniem działalności Międzyzakładowej Pracowniczej Kasy Zapomogowo-Pożyczkowej Huty Stalowa Wola, wystąpił do kilku spółek dawnej HSW o finansowe wsparcie, by mógł zwrócić poszkodowanym jak najwięcej z ich wkładów do MPKZP. Deklarację wsparcia złożyła wcześniej sama Huta Stalowa Wola. – Podtrzymuję zapewnienie, że w całości pokryjemy należności poszkodowanych pracowników HSW – mówi „Sztafecie” obecny prezes tej spółki, Bartłomiej Zając. Inne firmy, a niektóre to dziś prywatne podmioty, nie złożyły dotąd takich deklaracji. Na specjalnym koncie Komitetu nie ma więc na razie ani złotówki.

Przypomnijmy: według ustaleń Prokuratury Rejonowej w Stalowej Woli, problemy z niedoborami w MPKZP zaczęły się już w latach 2000-2004. W tym okresie, w wyniku kryzysu gospodarczego upadło wiele spółek-córek Huty Stalowa Wola. Zbankrutował wówczas m.in.: HSW Zakład Remontów Hutniczych, HSW Zakład Odlewniczy, HSW Zakład Urządzeń Technologicznych, HSW Zakład Ciągarnia, HSW Zakład Narzędziownia czy HSW Odlewnia.

Umorzone postępowanie

Upadające spółki nie miały pieniędzy na odprowadzanie składek pracowniczych do Kasy. Prokuratura stwierdziła m.in., że „w czasie upadłości środki pieniężne wyliczone od wynagrodzeń, a nie odprowadzone do MPKZP traktowane były i zaliczane były do VI kategorii wierzytelności i nie były zaspokajane”. Innymi słowy, poszły na spłatę długów upadłych spółek dawnej HSW, a niedobory w Kasie wyniosły, wedle prokuratury, co najmniej 610 tys. zł.

Ale jednocześnie w 2019 r. śledczy umorzyli postępowanie w tej sprawie „wobec braku znamion czynu zabronionego”. – W świetle uzyskanej opinii z zakresu księgowości, nie doszło do przywłaszczenia środków pieniężnych na szkodę ustalonych członków MPKZP – poinformowała wtedy Prokuratura Rejonowa w Stalowej Woli.

– Powołaliśmy biegłych, zbadaliśmy wszystko, co było do zbada-

nia. Zapadła decyzja o umorzeniu, ponieważ doniesienia o fizycznym przywłaszczeniu tych pieniędzy nie potwierdziły się. Braki były wykazywane w bilansach, stanowiły one konsekwencję transformacji i kryzysu, które lata temu spotkały Stalową Wolę. Ta kasa powinna upaść swego czasu, tak się jednak nie stało – mówił „Sztafecie” w sierpniu 2019 r. Adam Cierpiatka, prokurator rejonowy w Stalowej Woli.

Pieniądzy jeszcze nie ma

Próbę choćby częściowego zrekomensowania poszkodowanym pracownikom ich wkładów do Kasy, podjął w 2019 r. wspomniany Komitet Społeczny. Według jego ustaleń z początku sierpnia br., zasadne roszczenie do MPKZP na kwotę 741 tys. 413 zł miały 162 osoby. Najwięcej osób, 38, to byli lub obecni pracownicy LiuGong Dressta Machinery (ich roszczenia wynosiły 148 tys. 367 zł), a największą kwotę miało 29 pracowników Cognor SA (dawna Huta Stali Jakościowych) – 162 tys. 567 zł. Dużą poszkodowaną grupą byli także pracownicy ATI-Zakład Kuźnia Matrycowa – 21 osób (113 tys. 626 zł), ENESTY – 30 osób (132 tys. 700 zł) i Huty Stalowa Wola – 33 osoby (160 tys. 550 zł).

Na weryfikację czekały jeszcze wtedy wnioski kilku pracowników, gdyż podane przez nich kwoty wkładów różniły się od tych, jakie wynikały z dokumentów sprawdzonych przez Komitet w spółkach i w Ka-

SPROSTOWANIE

W artykule pod tytułem „Papierowe akcje HSW tracą ważność” opublikowanym w dniu 15 października 2020 roku w 42. numerze Tygodnika „Sztafeta” podano Czytelnikom nieprawdziwe informacje wymagające sprostowania. Nieprawdziwa jest informacja zawarta w tytule i motywie przewodnim całego artykułu, że z dniem 1 marca 2021 roku akcje HSW S.A. tracą swoją ważność. Z tym dniem nie dojdzie do utraty praw z akcji, lecz jedynie tracą moc dokumenty akcji w formie papierowej, nie zaś akcje same w sobie, rozumiane jako prawo majątkowe. Zmieni się więc jedynie ich forma z papierowej na zapis elektroniczny. Co ważne, każdy posiadacz akcji (także pracowniczych) aż przez kolejne 5 lat, a więc do 2026 roku, będzie mógł zgłosić się ze swoim odcinkiem akcji do HSW S.A. celem ich dematerializacji i potwierdzenia swoich praw w formie zapisu elektronicznego.

Z poważaniem
**Zarząd Huty
Stalowa Wola S.A.**

sie. Ostateczne liczby to 167 wniosków i łączna kwota 758 tys. 960 zł wszystkich wkładów.

Pisma z prośbą o przelewy na specjalne konto, z którego wypłacano by poszkodowanym jakieś sumy z ich należności, Komitet skierował do wszystkich spółek, w których pracowali.

Termin wpłat od spółek minął 20 października, ale na koncie nie ma jeszcze ani złotówki.

Elementarna sprawiedliwość i odpowiedzialność

– Podtrzymuję zapewnienie, że w całości pokryjemy należności poszkodowanych pracowników HSW. I nie ukrywam, iż liczymy, że podobnie wobec swoich pracowników postąpią inne firmy, także te prywatne, bo to jest kwestia elementarnej sprawiedliwości i odpowiedzialności. Jeżeli wszyscy tak podejść do tej sprawy, to wszystkie albo znaczna część tych należności zostanie wypłacona. Bo to nie jest tak, że przejmując firmę, dostajemy w spadku tylko same dobre rzeczy. Dla ludzi, którzy mają teraz na przykład 2 tysiące złotych emerytury, te ich wkłady w Kasie, wynoszące na przykład 5, 6, 7 czy 8 tysięcy, to są duże pieniądze – mówi Bartłomiej Zając, prezes zarządu HSW SA.

Podkreśla też, że wielu poszkodowanych nie wiedziało o złej sytuacji Kasy i nie miało nawet szansy, by się z niej wypisać. Przypomina również, że już poprzednie zarządy HSW deklarowały, że gdy sytuacja finansowa Huty będzie na tyle dobra, to spółka spłaci wkłady swych pracowników w upadłej Kasie.

Wszyscy dostaną ten sam procent

Zasada rozdziału zebranych należności przyjęta przez Komitet Społeczny stanowi, że spółki nie spłacają tylko swoich pracowników.

– Gdyby tak było, to Komitet byłby niepotrzebny. Ustaliliśmy, że cała zebrana kwota zostanie podzielona między wszystkich poszkodowanych z wszystkich spółek, a każdy otrzyma ten sam procent od wysokości swojego wkładu. Chcielibyśmy zakończyć tę operację do końca tego roku, ale, jak widać, są problemy – mówi Henryk Szostak, szef „Solidarności” w Hucie Stalowa Wola.

Stanisław Chudy

REKLAMA

A&G OPTYK

Twój optyk!

do -50% na oprawki

Stalowa Wola
ul. Chopina 42 (Galeria VIVO!)

www.agooptyk.pl ZADZWOŃ ☎ 15 814 25 90

OGŁOSZENIE

Kancelaria Podatkowa – Prawna e-bilans plus sp z o.o.

e-bilans plus

Pracujemy na Twój sukces

- usługi księgowo-kadrowe
- doradztwo podatkowo-prawne
- usługi finansowe

ul. Hutnicza 10, 37-450 Stalowa Wola tel. 519 055 835 www.e-bilans.pl

STOLARNIA TURBIA s.c. *zaprasza na* **KIERMASZ**

Skrzydła wewnętrzne na każdą kieszeń

około **3000 szt.** na **MAGAZYNIE**

Sklep firmowy
ul. Tartaczna 1
TURBIA
tel. 503 086 466

Uwiecznili wizerunki ważnych dla Stalowej Woli Polaków

W Stalowej Woli, w artystycznej formie, upamiętniono 100. rocznicę urodzin Papieża Polaka. Na jednym z budynków powstał mural z wizerunkiem Świętego, który w minioną niedzielę osobiście poświęcił ks. bp Edward Frankowski. To jednak nie jedyny mural, który w ostatnim czasie dołączył do rozrastającej się kolekcji malowideł na terenie naszego miasta.

16 października 1978 roku ówczesny kardynał Karol Wojtyła został wybrany Papieżem i obrał imię Jan Paweł II. W 42. rocznicę tego wydarzenia i w roku stulecia urodzin Papieża Polaka w Stalowej Woli powstał niesamowity mural z jego wizerunkiem. Poświęcenie malowidła odbyło się 18 października. Uroczystość rozpoczęła się koncertem pn. „Utwory, któ-

re towarzyszyły św. Janowi Pawłowi II w czasie pielgrzymek do Polski” w wykonaniu: Nadsańskiej Orkiestry Kameralnej i Pałacyku Michła, zespołów artystycznych MDK oraz Chóru Dworskiego ze Stowartu. Następnie w kościele pw. Opatrzności Bożej odprawiona została msza św. pod przewodnictwem ks. bpa Edwarda Frankowskiego.

– Mural św. Jana Pawła II ma dzisiaj ogromne znacze-

nie dla wszystkich, którzy tu przybywają. Spojrzą i już mogą sobie uświadomić do kogo my należymy i jaki mamy dług wdzięczności wobec Ojca Świętego, a przede wszystkim wobec Pana Jezusa, który dał nam umiłowanego Papieża św. Jana Pawła II. Będziemy się modlić, żeby jego orędwnictwo nad miastem Stalową Wolą było wspaniałe, żebyśmy mogli liczyć na jego nieustającą po-



Po uroczystej Eucharystii ks. bp Edward Frankowski, ks. Krzysztof Kida, parlamentarzyści, władze samorządowe, przedstawiciele Huty Stalowa Wola z prezesem Bartłomiejem Zającem na czele oraz zainteresowani mieszkańcy zebrali się pod murem św. Jana Pawła II. Poświęcenia wizerunku Świętego dokonał biskup Frankowski



Mural ukończony został 16 października, w dzień rocznicy wyboru Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową. Został wykonany na 30-metrowej ścianie wieżowca przy Alejach Jana Pawła II



Autorem muralu Marceliego Siedlanowskiego jest artysta Arkadiusz Andrejkow

moc i opiekę, a przede wszystkim, żeby pobudzał mieszkańców Stalowej Woli, by mieli stalowy charakter, mocną wiarę, nadzieję i miłość oraz żeby były mocne te inicjatywy, które służą dla umocnienia życia religijnego i patriotycznego – mówił podczas Eucharystii ks. bp Edward Frankowski.

– Pragnę z serca ze wzruszeniem wyrazić wdzięczność za tę wspaniałą uroczystość, za to, że wspólnie tworzymy takie piękne i wyjątkowe miasto, jakim jest Stalowa Wola. Tak jak na tym muralu św. Jan Paweł II jest wsparty o krzyż, tak niech ten wizerunek będzie wsparciem dla nas. Nasz Papież swoim życiem, jak Mojżesz naszych czasów, otwierał serca innych, tak my również bądźmy dobrzy, serdeczni i kochający dla siebie nawzajem. Wtedy będziemy wypełniać życie i naukę św. Jana Pawła II – mówił Lucjusz Nadberezny, prezydent miasta Stalowej Woli.

Mural ukończony został 16 października, w dzień rocznicy wyboru Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową. Został wykonany na 30-metrowej ścianie wieżowca przy Alejach Jana Pawła II nr 48. Pomyśl upamiętnienia Wielkiego Polaka i złożenia mu hołdu w takiej formie zyskał aprobatę mieszkańców Stalowej Woli. Projekt muralu został wybrany w ogólnopolskim konkursie. Autorem pracy jest Piotr Topczyłko, twórca sztuki ulicznej i autor wielu murali w całej Polsce. Malowidło przedstawia popiersie Jana Pawła II oraz przytacza słowa wypowiedziane przez

Ojca Świętego podczas wizyty w Sandomierzu w 1999 r. „Ogarniam sercem Stalową Wolę, miasto symbol wielkiej wiary ludzi pracy”.

W ramach projektu „Marceli Siedlanowski – żołnierz i budowniczy Niepodległej”, w ostatnich dniach w Stalowej Woli powstał także mural poświęcony człowiekowi, który miał bardzo duży wpływ na powstanie tego miasta.

– Marceli Siedlanowski przewodniczył komisji, która wybierała teren pod budowę Zakładów Południowych i Stalowej Woli. Te Zakłady zaprojektował, ustalał technologię, był ich pierwszym dyrektorem. Po prostu wszystko zaczęło się od Marceliego Siedlanowskiego – mówi Marek Gruchota, dyrektor Miejskiego Domu Kultury w Stalowej Woli.

Malowidło zdobi ścianę bloku nr 10 przy ul. Siedlanowskiego. Projekt miał na celu przypomnienie postaci Marceliego Siedlanowskiego mieszkańcom Stalowej Woli. Stąd oprócz muralu, MDK prowadzi szereg akcji edukacyjnych. Jedną z nich był Interaktywny Turniej Wiedzy Quizspotter, którego celem było upowszechnienie biografii Marceliego Siedlanowskiego oraz podkreślenie jego wpływu na powstanie naszego miasta.

W Quizspotterze udział wzięły trzyosobowe reprezentacje VII i VIII klas stalowowskich szkół podstawowych. Pierwsze miejsce zdobyli uczniowie z PSP nr 2, drugie przypadło reprezentacji z PSP nr 4, a trzecie zajęli uczniowie z PSP nr 9. (kag)

krótko

Nie będzie oficjalnej prezentacji muralu

W minionym tygodniu na łamach „Sztafety” informowaliśmy o terminie uroczystości związanych z odsłonięciem pierwszego w Nisku muralu. Niestety, jak informuje kustosz Nizajskiego Centrum Historii i Tradycji, Karolina Kutyla, deszczowa pogoda i sytuacja związana ze stanem zagrożenia epidemicznego pokrzyżowała te plany. Mural wraz z animacją gotowy będzie dopiero 26 października.

– Nie będzie uroczystości i publicznej prezentacji. Zapraszamy w poniedziałek, 26 października, pod ścianę bloku mieszkalnego przy ul. T. Kościuszki, naprzeciwko wejścia do Nizajskiego Centrum Historii i Tradycji. Proszę przyjść, zobaczyć i ocenić dzieło artysty Arkadiusza Andrejkowa. Proszę pamiętać też o zabraniu telefonu, żeby skorzystać z przygotowywanej przez nas aplikacji – wyjaśnia Kutyla.

(kb)

OGŁOSZENIE WYDAWCY

KUP KSIĄŻKĘ

Kazimierz Jańczyk
Lubomirscy z Charzewic
w legendzie i prawdzie

• 106 stron • bogato ilustrowana

www.ksiegarnia.sztafeta.pl

KSIAŻKI DO NABYCIA W WYDAWNICTWIE SZTAFFETA:
ul. Ofiar Katynia 30, czynne: pon.-pt. 8.00-16.00 ☎ 15 810 94 01

Czy w Stalowej Woli powstanie hospicjum

Na ostatniej sesji Rady Miejskiej, stalowowolscy rajcy przeznaczyli 100 tys. zł na aktualizację projektu hospicjum, które ma powstać w sąsiedztwie Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej przy ul. Kwiatkowskiego, tzw. „Ambulatorium”. – Historia inicjatywy powołania, wybudowania hospicjum na terenie Stalowej Woli niedługo będzie miała blisko 20 lat. Życzylbym sobie, abyśmy wszyscy ponad podziałami zajęli się tym tematem i w końcu zwieńczyli jego realizację – mówił radny Jan Sibiga.

Samorząd Stalowej Woli wraca do tematu budowy hospicjum przy stalowowolskim Ambulatorium. Projekt placówki jest już gotowy, wymaga jednak aktualizacji i dostosowania go do dzisiejszych wymogów. W związku z tym, rajcy zabez-

pieczyli 100 tys. zł na dokonanie niezbędnych zmian w projekcie.

– To zadanie zostało zgłoszone przez miasto Stalowa Wola do Funduszu Odbudowy. Poszukujemy również innych źródeł finansowania, bo myślę, że tutaj mamy taką

ogólną zgodę w samorządzie, co do konieczności podjęcia w końcu skutecznych działań budowy takiego ośrodka. Stąd, jeżeli mamy skutecznie wykorzystać środki z planu odbudowy czy z innych źródeł, które pojawiają się na horyzoncie, musimy być goto-

wi z dokumentacją projektową, bo większość tych zadań wymaga dość szybkiego rozliczenia środków – mówił prezydent Lucjusz Nadberezny.

Radna Renata Butryn zaznaczyła, że działania podjęte w tej sprawie nie wymagają prośby o akceptację, ponieważ radni już dawno ponad podziałami doszli do wniosku, że taki ośrodek opieki długoterminowej jest jak najbardziej potrzebny w mieście. Radni pytali także o to, czy w razie gdyby środków zewnętrznych na realizację

tej inwestycji nie udało się pozyskać, miasto rozważa budowę placówki z własnych pieniędzy.

Prezydent Lucjusz Nadberezny zaznaczył, że ma nadzieję na pozytywną weryfikację wniosków i pozyskanie środków zewnętrznych na budowę hospicjum. Dodał jednocześnie, że w przypadku negatywnych rozstrzygnięć, miasto i tak powinno podjąć się tego zadania. Odbychało się to etapami, z podziałem na lata.

– Powinniśmy wyspecjalizować się w sprawach hospi-

cjum, opieki nad osobami dotkniętymi chorobami nowotworowymi, tak aby tutaj w ramach tego obiektu powstała przychodnia, poradnia dla osób onkologicznych. I to też wymusza przeprojektowanie dotychczasowych założeń, a więc dostosowanie pomieszczeń dla pacjentów do wentylowania, tak aby był system tlenowy podpięty do łóżek. Państwa zgoda otwórz pewną dyskusję nad ostatecznymi funkcjami, które chcielibyśmy zapisać w tym projekcie – mówił wójt miasta. (as)

Ustalili stawkę dotacji dla PCPN

Stalowowolscy radni na październikowej sesji rady miejskiej przyjęli uchwałę ustalającą jednostkową stawkę dotacji przedmiotowej dla samorządowego zakładu budżetowego – Podkarpackie Centrum Piłki Nożnej na 2021 rok, w wysokości 19,75 zł jako dopłatę do wynajmu 1 m kw. powierzchni boisk wchodzących w skład PCPN. „Za” głosowało 17 radnych, 4 wstrzymało się od głosu, 1 radny był „przeciw”.

Podkarpackie Centrum Piłki Nożnej administruje obiektami sportowymi przy ul. Hutniczej 10 a, stanowiącymi własność miasta Stalowej Woli. Prowadzi działalność polegającą między innymi na organizacji imprez sportowych na rzecz mieszkańców Stalowej Woli oraz

popularyzuje wszelkie formy wypoczynku i rekreacji dla dzieci i młodzieży oraz osób dorosłych.

Ponieważ kosztów funkcjonowania zakładu, jak czytamy w uzasadnieniu uchwały, nie można zrekomensować poprzez podwyższenie cen świadczonych usług dla

mieszkańców, ustalono stawkę dotacji przedmiotowej jako dopłatę do kosztów wynajmu 1 m kw. powierzchni boisk wchodzących w skład kompleksu zarządzanego przez zakład.

Podstawą do określenia stawki jednostkowej dotacji były następujące czynniki:

koszty użytkowania obiektów (1 799 741 zł), planowane do uzyskania przychody z prowadzonej działalności (899.970,50 zł), powierzchnia boisk (45.558 mkw.). Dotację na przyszły rok ustalono w kwocie blisko 900 tys. zł, drugie tyle zakład musi wypracować sam.

Radny Damian Marczak w trakcie sesji zapytał między innymi o to, jak na ten moment wygląda relacja dotacji do dochodu uzyskiwanego przez jednostkę w roku bieżącym.

– W tej chwili po trzech kwartałach mamy proporcje 60 do 40 czyli 60 procent kosztów działalności jest pokryte dotacją z gminy. Plan

na czwarty kwartał tego roku jest taki, aby ta dotacja uplasowała się na poziomie 50 proc. kosztów zakładu. Na ten cel są już finalizowane umowy najmu, tak że według wstępnych kalkulacji założenie 50 proc. dofinansowania zakładu będzie spełnione – mówił skarbnik Michał Buwaj. Radny Marczak poprosił o informację dotyczącą źródeł dodatkowych dochodów, które wyrównają relację pomiędzy dotacją a dochodami własnymi.

– Umowa z Resovią Rzeszów jest już podpisana i ona, myślę, w zupełności wystarczy, żeby zbilansować to 50 do

50, jeżeli chodzi o dotację i przychody własne. Oprócz tego są umowy z podmiotami działającymi na terenie miasta Stalowej Woli, szkołkami, stowarzyszeniami, klubami, które są cały czas realizowane – wyjaśnił Mateusz Nowak, dyrektor Podkarpackiego Centrum Piłki Nożnej. Zaznaczył, że trwają także poszukiwania sponsorów. – Wszystkim nam pokrzyżowała plany pandemia. Praktycznie przez trzy miesiące boiska stały puste. Ten czas był ograniczony. Teraz to idzie pełną parą, ale nie wiadomo co będzie za chwilę – mówił Mateusz Nowak. (as)

MATERIAŁ INFORMACYJNY

FUNDUSZE UNIJNE W WALCE Z KORONAWIRUSEM

Pomoc dla Domów Pomocy Społecznej z województwa podkarpackiego w ramach projektu „Lepsze jutro”

Pomoc dla mieszkańców i pracowników Domów Pomocy Społecznej z województwa podkarpackiego w ramach realizowanego projektu „Lepsze jutro”, współfinansowanego przez Unię Europejską w ramach Działania 2.8 Rozwój usług społecznych świadczonych w środowisku lokalnym Programu Operacyjnego Wiedza Edukacja Rozwój 2014-2020.

Budżet projektu wynosi 23 999 970,00 zł w tym 5% na zakupy inwestycyjne powyżej 10 000,00 zł

Grupę docelową projektu stanowi 59 Domów Pomocy Społecznej, w tym 8 prywatnych. Projekt zakłada wsparcie wszystkich DPS z terenu województwa podkarpackiego poprzez przyznanie grantów finansowych przeznaczonych na łagodzenie skutków choroby COVID-19 oraz zapobieganie rozprzestrzenianiu się wirusa SARS-CoV2.

Więcej na stronie:
TARCZA.PODKARPACKIE.PL
ROPS.RZESZOW.PL

Chcesz wiedzieć więcej?
zapytaj@podkarpackie.pl

Rozdysponowali środki z Funduszu Inwestycji Lokalnych

Stalowowolscy radni zdecydowali, że pieniądze otrzymane przez miasto z Funduszu Inwestycji Lokalnych, w wysokości nieco ponad 7,2 mln zł, zostaną przeznaczone na budowę łącznika do obwodnicy i Stalowowolskiego Centrum Aktywności Seniora.

Na pierwsze zadanie miasto zarezerwowało 5 mln 745 tys. zł, na drugie zaś 1,5 mln zł.

– Ten fundusz jest tak zaprogramowany i taki jest główny cel, że są to środki przeznaczone na podtrzymanie inwestycji oraz inicjacje nowych, ale przede wszystkim jest to forma rekompensacji dla gmin w związku z

utrąconymi przychodami w wyniku sytuacji gospodarczej w okresie pandemii – mówił prezydent Lucjusz Nadberezny. – Przyjmując dotację z rządowego programu uwalniamy środki, które były przeznaczone na te inwestycje, aby pokryć inne zobowiązania budżetu, które wynikają

z naszych potrzeb. Trzymamy się zasady nie zaciągania kredytu w tym roku, tak aby był to budżet zrównoważony – dodał wójt miasta.

Radna Elżbieta Kulpa zaznaczyła, że są to środki, które w przypadku nie wykorzystania ich w roku bieżącym, będą mogły być wydatkowane w kolejnym roku budżetowym. (as)

Kto przebuduje dworzec w Rozwadowie

PKP S.A. ogłosiły przetarg na wykonanie dokumentacji projektowej i robót budowlanych dla zadania inwestycyjnego pn. „Przebudowa dworca kolejowego Stalowa Wola Rozwadow”. Oferty można składać do 17 listopada.



W ramach inwestycji planowana jest kompleksowa przebudowa budynku. Wykonane zostaną: nowy dach, elewacje, stolarka, instalacje oraz wnętrza. Powstanie nowa przestrzeń dla obsługi pasażerów, a budynek dworca będzie ekologiczny, ekonomiczny

i dostosowany do potrzeb osób o ograniczonych możliwościach poruszania się.

Rozwadowski dworzec kolejowy wybudowano w 1887 roku. Jest to budynek dwukondygnacyjny, niepodpiwniczony. (as)

Religia i pandemia

Kościół w czasie zarazy

Ordynariusz sandomierski, biskup Krzysztof Nitkiewicz, wydał 17 października dekret, w którym przypomina zasady obowiązujące w kościołach diecezji w czasie pandemii oraz ogłosił nowe. Apeluje też do księży „aby rozważyli możliwość zrezygnowania z jednej uroczystej Mszy św. i procesji w dniach 1 lub 2 listopada, a zamiast tego zaprosili wiernych do udziału w liturgiach sprawowanych w ciągu dnia w świątyniach”.

W dekrecie biskup przypomina, że zgodnie z obowiązującymi zarządzeniami sanitarnymi, podczas nabożeństw liturgicznych, w kościele może przebywać 1 osoba na 4 metry kw. (w strefie żółtej) i 1 osoba na 7 metrów kw. (w strefie czerwonej).

Dyspensa od niedzielnej mszy św.

Biskup udzielił też dyspensy, do odwołania, od obowiązku niedzielnego uczestnictwa we mszy św. następującym wiernym: osobom z ob-

jawami infekcji, osobom w podeszłym wieku, kobietom w stanie błogostawionym, osobom, które czują wielką obawę przed zarażeniem.

– W związku z ograniczeniami dotyczącymi liczby uczestników zgromadzeń religijnych w tzw. „czerwonej strefie”, udzielam ponadto ogólnej dyspensy od wspomnianego obowiązku wszystkim osobom przebywającym we wspomnianej strefie podczas jej obowiązywania – napisał biskup Nitkiewicz.

Maseczki i przyłbice w kościele

W dekrecie szczegółowo określił też zasady stosowania w kościołach środków ochrony osobistej. I tak, maseczek lub przyłbic zakrywających nos i usta winni używać:

– wierni uczestniczący w liturgii, chyba że mają zwolnienie lekarskie z tego obowiązku zgodnie z przepisami sanitarnymi,

– pracownicy kościoła będący w kontakcie z innymi osobami, np. podczas zbierania składki czy w czasie przygotowania paramentów w zakrystii oraz w świątyni,

– Służba Liturgiczna podczas liturgii i przygotowania do niej, z wyjątkiem diakona, lektora i psalmisty w momencie czytania lub śpiewu – koncelebransi, przynajmniej podczas rozdawania Komunii Św. i procesji przez świątynię.

Parafia powinna zaopatrzyć się w dozowniki płynu dezynfekującego, które należy ustawić przy drzwiach wejściowych (lecz nie w kropielnicach). Należy ponadto umieścić przy wszystkich drzwiach wejściowych przypomnienie o obowiązku stosowania maseczek. W przypadku gdyby ktoś nie posiadał maseczki, duszpasterze powinni zaofiarować ją nieodpłatnie.

Komunia Święta: do ust i na rękę

Jak podkreśla biskup Nitkiewicz, podczas każdej liturgii należy umożliwić wiernym przyjęcie Komunii Świętej zarówno do ust, jak i na rękę. Nie wolno zmuszać nikogo do przyjmowania Komunii Świętej na rękę, jak również nie wolno pozbawiać wiernych możliwości przyjęcia Komunii Świętej na rękę, nawet jeśli wierni wprost nie domagają się tego. Niedopuszczalne jest głoszenie w tej materii teorii

niezgodnych z obowiązującą dyscypliną Kościoła. Ta ostatnia uwaga dotyczy pojawiających się ostatnio opinii niektórych duchownych i świeckich, że Komunia Św. przyjmowana na rękę jest profanacją.

– Za każdym razem należy wyraźnie ogłosić porządek przyjmowania Komunii Świętej. Należy utworzyć oddzielne rzędy dla przyjmujących Komunię Świętą do ust i na rękę. Jeśli obecny jest jeden szafarz, komunikuje on najpierw rząd przyjmujących na rękę, a następnie rząd przyjmujących do ust. Jeśli jest większa liczba szafarzy, wówczas każdy z nich komunikuje w oddzielnym rzędzie – pisze biskup Nitkiewicz.

Zwraca także uwagę, iż kapłan lub inny szafarz rozdający Komunię Świętą, winien bezpośrednio przed tą czynnością zdezynfekować ręce, podczas niej mieć nałożoną maseczkę, a po zakończeniu obmyć palce w vasculum (naczynie liturgiczne z wodą – red.) i powtórnie zdezynfekować ręce.

Sanitarne rygory spowiedzi

Biskup podkreśla również, iż „należy zadbać o należyte zabezpieczenie konfesjonałów, co jest ważne zwłaszcza w kontekście zbliżającego się okresu spowiedzi przed Uroczystością Wszystkich Świętych oraz przed Bożym Narodzeniem”.

Nie wolno używać tzw. konfesjonałów zamkniętych (szafowych). W konfesjonałach, na kratkach od strony penitenta, należy umieścić folie ochronne i wymieniać je przynajmniej raz w tygodniu. Należy tam również umieścić środek do dezynfekcji z dozownikiem rozpylającym, prosząc penitentów, aby każdy po sobie zdezynfekował folię.

Jak uczcić zmarłych

W związku z uroczystością Wszystkich Świętych i Dniem Za-

dusznym, biskup zaleca indywidualne nawiedzanie cmentarzy i rozłożenie odwiedzin grobów swoich bliskich na całą oktawę tych uroczystości (1-8 listopada).

– Proszę Duszpasterzy, aby rozważyli możliwość zrezygnowania z jednej uroczystej Mszy św. i procesji w dniach 1 lub 2 listopada, a zamiast tego zaprosili wiernych do udziału w liturgiach sprawowanych w ciągu dnia w świątyniach. Zamiast jednej tradycyjnej liturgii na cmentarzu, można proponować nabożeństwa za zmarłych w kolejnych dniach listopada, z zachowaniem obowiązujących ograniczeń i wszelkich środków ostrożności – pisze biskup Nitkiewicz.

Zachęca ponadto, „aby na zakończenie Mszy Świętych powrócić do praktyki śpiewu Suplikacji w intencji ustania epidemii, za chorych i personel medyczny oraz w intencji zmarłych”.

Korzystajmy z Internetu

19 października, biskup Krzysztof Nitkiewicz wydał też komunikat, w którym „bardzo prosi Księża Proboszczów, szczególnie parafii znajdujących się w >>strefie czerwonej<<, o zapewnienie wiernym możliwości uczestniczenia w liturgii Mszy świętej za pośrednictwem transmisji internetowej bądź innych środków”.

Jak pisze, podyktowane jest to troską o osoby chore, objęte kwarentanną oraz tych, którzy nie mogą uczestniczyć w liturgii z innych poważnych przyczyn.

– W sytuacji gdy kościół parafialny posiada niewielką przestrzeń, należy także rozważyć, konsultując z Radą Parafialną, wprowadzenie dodatkowych Mszy świętych – komunikuje biskup Krzysztof Nitkiewicz.

Stanisław Chudy



W kościołach w Stalowej Woli obowiązuje limit 1 osoba na 4 metry kw., przy zachowaniu dystansu 1,5 m. I oczywiście maseczki

Czekają nas kolejne antyCOVIDowe restrykcje

Rygory w walce z pandemią

Jakie obostrzenia obowiązują w strefie żółtej, w której od 10 października znajduje się m.in. powiat stalowowolski, niżański i tarnobrzeski? Podajemy stan na południe 21 października, bo rząd zapowiedział już wprowadzenie kolejnych obostrzeń. Do tego dnia w strefie czerwonej były w całej Polsce 152 powiaty, a reszta znajdowała się w strefie żółtej.

Generalną zasadą w każdej strefie jest obowiązek zakrywania ust i nosa w przestrzeni otwartej, z wyłączeniem terenów zielonych i parków. W Stalowej Woli takim miejscem są np. nadszańskie Błonia i Park Miejski, oczywiście wtedy, gdy możemy zachować tam stosowny dystans od innych. Maseczki nosimy także w komunikacji, sklepach i galeriach handlowych, urzędach, biurach, punktach usługowych, dworcach itd.

A ponadto w strefie żółtej:

- Lokale gastronomiczne czynne są w godzinach 6-21, później pracują wyłącznie na wynos i dowóz, zajęty może być w nich tylko co drugi stolik

- W transporcie publicznym może być zajętych 50 proc. miejsc siedzących lub 30 proc. wszystkich (siedzących i stojących)

- wesela i imprezy okolicznościowe – maksymalna liczba uczestników to 20 osób, bez zabawy tanecznej (obowiązuje od 19 października)

- maksymalnie 1 osoba na 4 metry kw. podczas uroczystości religijnych (mszy, na-

bożeństw itd.), przy zachowaniu 1,5-metrowego odstępu

- zgromadzenia publiczne mogą liczyć do 25 osób

- szkoły wyższe i ponadpodstawowe pracują w trybie nauki hybrydowej (zdalnej i stacjonarnej)

- wydarzenia sportowe bez udziału publiczności

- wydarzenia kulturalne – do 25 proc. udziału publiczności

- zawieszona jest działalność basenów, aquaparków, siłowni, klubów fitness

Z kolei w strefie czerwonej, na Podkarpaciu m.in. w powiecie leżajskim, mieleckim, kolbuszowskim czy dębickim, restrykcje są jeszcze ostrzejsze. I tak:

- ograniczenie liczby osób w placówkach handlowych do 5 osób na kasę w placówkach do 100 metrów kw. W większych obowiązuje limit 1 osoba na 15 metrów kw. sklepu

- ograniczenie liczby osób w transporcie publicznym – zajętych może być 50 proc. miejsc siedzących lub 30 proc. liczby wszystkich miejsc

- działalność gastronomii w godzinach 6-21, potem tylko na wynos, co drugi zajęty stolik

- zakaz organizacji imprez okolicznościowych i wesel (obowiązuje od 19 października)
- maksymalnie 1 osoba na 7 metrów kw. podczas uroczystości religijnych, przy zachowaniu 1,5-metrowego odstępu

- zgromadzenia publiczne do 10 osób

- szkoły wyższe i ponadpodstawowe – nauczanie zdalne (z wyłączeniem zajęć praktycznych)

- wydarzenia sportowe bez udziału publiczności

- wydarzenia kulturalne – do 25 proc. udziału publiczności

- zawieszona działalność basenów, aquaparków, siłowni

W strefie żółtej i czerwonej mogą odbywać się projekcje kinowe, pod warunkiem udostępnienia widzom nie więcej niż 25 procent liczby miejsc. Widzowie mają zaś nakaz zasłaniania ust i nosa. W obu strefach takie imprezy jak kongresy, sympozja, targi itd. mogą się odbywać tylko on-line. (jar)

Czy pogrzeb jest zgromadzeniem publicznym

Jakie limity na cmentarzu

Obostrzenia w walce z pandemią koronawirusa obowiązują też podczas uroczystości pogrzebowych na cmentarzach. Traktowane są one wtedy jako zgromadzenie publiczne i podlegają stosownym rygorom.

Atte stanowią, iż w zgromadzeniu takim może uczestniczyć do 25 osób (strefa żółta) i tylko do 10 osób (strefa czerwona). Nawet więc, jeśli w świątyni, w pogrzebowej mszy św. mogło uczestniczyć więcej osób (zgodnie z metrażowym limitem zależnym od tego, w jakiej strefie jest kościół), to w samej ceremonii pochówku na cmentarzu obowiązują limity jak dla zgromadzeń publicznych. Czyli, w zależności od strefy, wspomniane 10 i 25 osób. Na cmentarzach obowiązuje także wymóg zasłaniania ust i nosa.

Zmiany dotyczą także organizacji pogrzebowych styp. W czerwonych strefach są zakazane, w żółtych zaś, maksymalna liczba uczestników to 20 osób. Dodatkowo, na stołach powinny być umieszczone płyny dezynfekujące, a jeden stół powinien być obsługiwany przez tego samego kelnera. (SJ)



W okazałym budynku, który powstanie przy ul. Gisgesa w Nisku znajdą się Sąd Rejonowy i Prokuratura Rejonowa w Nisku

Zbudują nowy sąd w Nisku

Być może jeszcze w tym roku przy ulicy Gisgesa w Nisku ruszy budowa nowej siedziby dla Sądu Rejonowego i Prokuratury Rejonowej. Gmach powstanie w miejscu dawnego przedszkola „Żaczek”. Przeniesienie sądu do nowego budynku znacznie usprawni jego pracę, a także obsługę mieszkańców. Obecnie sąd zajmuje pomieszczenia w trzech budynkach należących do Urzędu Gminy i Miasta w Nisku oraz Starostwa Powiatowego. Budowę nowoczesnego obiektu sfinansują wspólnie Ministerstwo Sprawiedliwości i Prokuratura Krajowa.

O tym, że niebawem ruszy budowa nowej siedziby dla Sądu Rejonowego i Prokuratury Rejonowej w Nisku „Sztafetę” poinformował burmistrz Niska Waldemar Ślusarczyk. To właśnie budynek Urzędu Gminy i Miasta w Nisku jest jedną w trzech lokalizacji, w jakich obecnie mieści się Sąd Rejonowy. Oprócz pomieszczeń nad urzędem, sąd zajmuje też część pomieszczeń w internacie Regionalnego Centrum Edukacji Zawodowej oraz pomieszczenia użyczane od Starostwa Powiatowego w Nisku.

– Na bieżąco rozmawiamy z Sądem Okręgowym w Tarnobrzegu, gdyż

to on pilotuje całą tę inwestycję. W tej chwili jest już wydane pozwolenie na budowę. Jest też przygotowana dokumentacja techniczna. Trwają prace w Ministerstwie Sprawiedliwości nad nowym budżetem, czyli zapisaniem finansowania inwestycji w budżecie. Finansowanie jest zapewnione, trzeba tylko przesunąć środki. Sądzę, że budowa nowej siedziby dla sądu i prokuratury w Nisku ruszy w listopadzie tego roku. W Nisku potrzebny jest nowy budynek sądu, nie tylko ze względu na to, że w tej chwili sąd gnieździ się w wąskich, małych salach. Sąd powinien mieć zapewnione komfortowe warunki

zarówno dla osób w nim pracujących, jak i dla mieszkańców regionu – mówi „Sztafecie” burmistrz Waldemar Ślusarczyk i dodaje, że samorząd Niska po przeprowadzce Sądu Rejonowego do nowego budynku przejmie od niego pomieszczenia znajdujące się nad urzędem, czyli poprawią się też warunki pracy w Urzędzie Gminy i Miasta.

O budowę nowej siedziby dla niżańskiego sądu zapytaliśmy prezesa Sądu Okręgowego w Tarnobrzegu, który nadzoruje inwestycję. Jak wyjaśnia prezes SO Szymon Rożek, rozpoczęcie inwestycji faktycznie planowane było na koniec tego roku, jednak ze względu na pandemię wirusa SARS-CoV-2 oraz opóźnieniami jakie powoduje, termin rozpoczęcia budowy może zostać przełożony na przyszły rok. Jednak to, że nowa siedziba dla sądu powstanie jest już przesądzone.

– Konieczność budowy nowego Sądu i Prokuratury Rejonowej w Nisku wynika z faktu, że Sąd ten nie ma własnej niezależnej siedziby. Obecnie mieści się w trzech lokalizacjach, z tego jedna to pomieszczenia w internacie użyczane na 20 lat od Starostwa Powiatowego w Nisku, a kolejna lokalizacja mieści się na poddaszu Urzędu Miasta. Warunki w jakich funkcjonuje ten Sąd nie przystają do powagi instytucji, a poza tym nie spełniają wymagań



Na razie na działce przy ul. Gisgesa wciąż stoi opuszczony budynek przedszkola „Żaczek”. Jednak, jak zapewniają prezes Sądu Okręgowego w Tarnobrzegu Szymon Rożek i burmistrz Niska Waldemar Ślusarczyk, budowa nowej siedziby dla sądu i prokuratury ruszy najpóźniej w przyszłym roku

magań dostępności np. dla osób niepełnosprawnych oraz poprzez rozmieszczenie w różnych częściach miasta powodują dezorientację i zamieszanie wśród petentów. W związku z powyższym istnieje potrzeba powstania jednego budynku, odpowiednio zabezpieczonego i przystosowanego do pełnienia swojej funkcji – wyjaśnia prezes Rożek.

Okazały gmach, jaki stanie na działce przy ulicy Gisgesa, zaprojektowała Pracownia Projektowa F11 z Krakowa. Większą jego część zajmie Sąd Rejonowy.

– Powierzchnia, jaką będzie dysponował sąd, wynosi około 3739 metrów kwadratowych netto, prokuratura ok. 943 metrów kwadratowych netto. Natomiast kubatura brutto całego budynku to 20258 metrów sześciennych. Należy zaznaczyć, że do powierzchni przewidzianej na potrzeby Sądu wlicza się również takie instytucje jak: Oddział Informatyczny Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie, Referendarze E-Sądu z Sądu Rejonowego w Tarnobrzegu,

Ośrodek Kuratorki oraz powierzchnie przeznaczone na archiwa dla Sądów Rejonowych z okręgu tarnobrzeckiego – wyjaśnia prezes SO.

W związku z tym, że w obiekcie znajdzie się zarówno Sąd Rejonowy, jak i Prokuratura Rejonowa w Nisku, środki na budowę gmachu pochodzą z budżetu Ministerstwa Sprawiedliwości oraz Prokuratury Krajowej. Tego ile kosztować będzie budowa, prezes SO nie zdradza.

– Koszt budowy Sądu i Prokuratury Rejonowej w Nisku zostanie ustalony na posiedzeniu Komisji Techniczno-Ekonomicznej, która będzie opiniować kosztorys zadania. Natomiast faktyczny koszt zostanie ustalony po przeprowadzeniu postępowania o udzielenie zamówienia publicznego i wyłonieniu wykonawcy. Inwestycja dotycząca Sądu finansowana będzie ze środków Ministerstwa Sprawiedliwości, natomiast część budynku przeznaczona dla Prokuratury finansowana będzie ze środków Prokuratury Krajowej – dodaje Szymon Rożek. (mn)

PROMOCJA



NARODOWE
CENTRUM
KULTURY



BARDZO
MŁODA KULTURA
woj. podkarpackie

operator wojewódzki



CENTRUM KULTURALNE
w Przemyślu

2020 rok był piątym rokiem działania programu Bardzo Młoda Kultura, którego operatorem w woj. podkarpackim jest Centrum Kulturalne w Przemyślu.

Pomimo trudnej sytuacji z którą mierzy się cały świat, udało się przeprowadzić główne zamierzenia programu.

W tym roku sfinansowano 9 projektów, w których udział wzięło 260 dzieci i młodzieży, w tym również niepełnosprawne. Odbyły się one w różnych częściach województwa podkarpackiego, a mianowicie m.in. w: Cieplicach (gmina Adamówka), Stalowej Woli, Komorowie (gmina Majdan Królewski), Mielcu, Lubaczowie, Chmielniku, Nowym Żmigrodzie, Przemyślu, gminie Chłopice.

Przedsięwzięcia dotyczyły różnych dziedzin. Odbyły się plenery malarckie, warsztaty fotograficzne, bajkoterapie, kursy rysunku i haftowania, uczestnicy tworzyli słuchowiska radiowe, poznawali zasady emisji głosu, a także łączyli sztukę wizualną z poezją.

Oprócz działań projektowych odbyło się 15 szkoleń online. I tu również zakres tematów był bardzo szeroki. Uczestnicy poznali m.in. kody motywacyjne w relacji animator - uczeń, dowiedzieli się o sposobach finansowania projektów kulturalnych, o wykorzystywaniu historii mówionej w edukacji kulturowej czy o wychowawczej roli filmu.

Już dziś zapraszamy do uczestnictwa w programie w przyszłym roku, a wszelkie informacje o nim znajdują się na stronie www.bmk-ck.pl. Projekt dofinansowany ze środków Narodowego Centrum Kultury w ramach Programu Bardzo Młoda Kultura 2019 – 2021.

Zgłoszono blisko 4 tys. zagrożeń

Minęły już ponad cztery lata od wdrożenia Krajowej Mapy Zagrożeń Bezpieczeństwa na terenie kraju. Od czasu uruchomienia aplikacji, czyli od 20 września 2016 r. mieszkańcy powiatu stalowowolskiego wskazali 3927 zagrożeń (dane na dzień 15.10.2020). Spośród tych zagrożeń, potwierdzonych i wyeliminowanych zostały 1632, natomiast 1955 nie potwierdziło się. Z kategorii „żart lub pomyłka” odnotowano 323.

Krajowa Mapa Zagrożeń Bezpieczeństwa została wprowadzona, aby obywatele mogli sami zgłaszać sytuacje, które w ich ocenie mają wpływ na bezpieczeństwo w lokalnym środowisku.

– Warty podkreślenia jest fakt, że aktywność mieszkańców w tym zakresie pokazuje, jak ważne jest dla nich to, co dzieje się wokół nich. Nie są obojętni na łamanie prawa i sami wpływają na poprawę bezpieczeństwa w swojej najbliższej okolicy. Takie sygnały pozwalają

Policji skutecznie walczyć z niewłaściwymi zjawiskami tam, gdzie występują i są najbardziej dokuczliwe. Dlatego zachęcamy do korzystania z tego interaktywnego narzędzia, zwłaszcza w obecnej sytuacji epidemicznej. Jest ono w 100 proc. bezpieczne, gdyż nie wymaga osobistego przybycia do jednostki organizacyjnej Policji, ani kontaktu z innymi osobami – czytamy na stronie KPP w Stalowej Woli.

Na terenie powiatu stalowowolskiego największą grupę stanowią

zagrożenia związane z nieprzestrzeganiem przepisów w ruchu drogowym, czyli – przekraczanie dozwolonej prędkości – 1098, nieprawidłowe parkowanie – 832, zła organizacja ruchu drogowego – 191 czy niewłaściwa infrastruktura drogowa – 182. Do drugiej grupy najczęściej wskazywanych uciążliwości zalicza się między innymi spożywanie alkoholu w miejscach niedozwolonych – 786 oraz grupowanie się małoletnich zagrożonych demoralizacją – 117. (as)

Seniorzy zainaugurowali rok akademicki w domach

Uniwersytet Trzeciego Wieku w Stalowej Woli rozpoczął rok akademicki 2020/21. Choć w związku z pandemią koronawirusa studenci fizycznie nie wrócą do Miejskiego Domu Kultury, to i tak nie zabraknie im zajęć, które będą mogli realizować w domowym zaciszu.

19 października odbyła się uroczysta inauguracja kolejnego roku akademickiego na UTW. Była ona jednak nietypowa, bo odbyła się w domach studentów.

– Mamy wyjątkowy rok, wyjątkową sytuację. W trosce o państwa zdrowie i bezpieczeństwo podjęliśmy decyzję o zmianie sposobu prowadzenia zajęć na naszym uniwersytecie. Zawieszamy nasze działania i zachęcamy państwa, by korzystać z form różnego przekazu: online, plener, telefon. Sytuacja jest na tyle dynamiczna, że w tym momencie trudno nam ustalić konkrety, dlatego o wszystkich zmianach będziemy informować na bieżąco – mówiła podczas inauguracji online Bogna Latawiec, rektor UTW.

– Seniorzy, czyli my, znajdujemy się w szczególnej grupie ryzyka, dlatego musimy zachować wszelkie starania, ażeby w tej sytuacji się odizolować. Hasło „zostańmy w domu” obowiązuje. Niemniej jednak, UTW tworzy pewien szereg

narzędzi, propozycji, dzięki którym możemy naszą wspólnotę utrzymać razem. Na pewno jest to Internet, który jest znakomitym narzędziem do komunikacji. Będziemy starali się, żeby był bardziej popularny wśród nas, nie budził obaw, żebyśmy nauczyli się w pełnym zakresie korzystać z jego dobrodziejstw. Chcemy, póki zajęcia są zawieszone, baczeniejszą uwagę skupić na literaturze, sztuce. Na pewno są tam zasoby olbrzymie, tym bardziej, że artysta, pisarz, jest taką postacią, która szybciej, lepiej potrafi coś dostrzec, nazwać i to jest dla nas bezcenne. Powinniśmy też lepiej korzystać z zasobów własnych – mówił Marek Gruchota, dyrektor MDK w Stalowej Woli.

Ten wyjątkowy rok akademicki rozpoczęło 96 studentów, 12 nowych osób. Praca zdalna z tak dużą liczbą osób nie będzie należała do najłatwiejszych, jednak władze uczelni

zapewniają, że postarają się utrzymać kontakt ze wszystkimi.

– Na pewno będziemy pełnić dyżury telefoniczne. Będziemy próbować nauczyć komunikowania się nawzajem za pomocą nowych technologii. Będziemy uczyć państwa jak korzystać z nowych aplikacji i komunikatorów, tak żebyśmy ten kontakt z państwem mogli zachowywać. Na pewno nie będzie to łatwe, bo nie mieliśmy okazji z państwem się w tym roku spotkać. Ci, którzy uczestniczyli już w zajęciach, mieli szansę skorzystać z różnego typu i rodzaju zajęć. Bardzo żałujemy, że tym, którzy dołączyli w tym roku, nie możemy w dniu dzisiejszym wręczyć indeksów. Mamy jednak nadzieję, że będą z nami i w inny sposób uhonorujemy ten wyjątkowy czas dla nich i dla nas – mówiła Bogna Latawiec.

Tradycją rozpoczęcia roku UTW jest wykład inauguracyjny. Nie

mogło go zabraknąć i tym razem. Dr Magdalena Bąk, która na co dzień uczyła seniorów hiszpańskiego, podzieliła się ze słuchaczami sposobami na radzenie sobie z trudami pandemii, a zwłaszcza na rozładowywanie napięcia, które towarzyszy tej sytuacji. Magdalena Bąk w swoim wystąpieniu zaproponowała słuchaczom obcowanie z literaturą poprzez akt czytania. Jak zaznaczyła czytanie może być aktem służącym odprężeniu, może być naszą rozrywką. Jeżeli chcemy odwrócić bieg myśli od szalejącej na świecie pandemii COVID-19, czytanie może być jednym ze sposobów na łagodzenie naszego niepokoju, strachu, uczucia rozpacz i samotności, jaka wynika z nakładanych na nas ograniczeń.

Treść całego wykładu można obejrzeć na Facebooku Miejskiego Domu Kultury w Stalowej Woli.

Karolina Gryn



Inaugurację UTW zdalnie poprowadzili (od lewej): dr Magdalena Bąk, Marek Gruchota, dyrektor MDK, Bogna Latawiec, rektor UTW oraz Adrianna Chyła z MDK

Jest konkurs na dyrektora lecznicy

Zarząd Powiatu Stalowowolskiego ogłosił konkurs na stanowisko dyrektora Samodzielnego Publicznego Zespołu Zakładów Opieki Zdrowotnej Powiatowego Szpitala Specjalistycznego w Stalowej Woli. Oferty kandydatów przyjmowane są do 19 listopada.

Kandydat na stanowisko objęte konkursem powinien posiadać: wykształcenie wyższe, wiedzę i doświadczenie dające rękojmię prawidłowego wykonywania obowiązków kierownika podmiotu leczniczego, co najmniej pięcioletni staż pracy na stanowisku kierowniczym

albo ukończone studia podyplomowe na kierunku zarządzanie i co najmniej trzyletni staż pracy. Wymagana jest także niekaralność za przestępstwa popełnione umyślnie. Ponadto punktowane są: posiadanie wiedzy z zakresu organizacji i zarządzania w ochronie zdrowia,

znajomość przepisów prawnych regulujących działalność podmiotów leczniczych, a także ustaw: o finansach publicznych, prawo zamówień publicznych, Kodeks Pracy, umiejętność organizowania pracy i rozwiązywanie konfliktów interpersonalnych oraz wiedza i doświadczenie w prowadzeniu inwestycji.

Przed ogłoszeniem konkursu radni Powiatu Stalowowolskiego powołali komisję w celu przeprowadzenia postępowania konkursowego i wyłonienia kandydata na stanowisko dyrektora stalowowolskiego szpitala.

Komisja składa się z siedmiu członków, a są to: Janusz Zarzeczny, Mariusz Sołtys, Zbigniew Gola, Wojciech Korkowski, Andrzej Gargaś, Grzegorz Idec, Marek Pater. Pracom komisji przewodniczył będzie starosta stalowowski Janusz Zarzeczny.

Obecnie obowiązki dyrektora lecznicy pełni Grzegorz Czajka, wcześniej był to Andrzej Komsa. Przeprowadzenie konkursu na dyrektora Powiatowego Szpitala Specjalistycznego w Stalowej Woli jest konieczne po tym, jak z tej funkcji zrezygnował Edward Surmacz. **(as)**

Nagrody dla młodych poetów

Znany laureatów konkursu poetyckiego „Godziny przy piórze”, zorganizowanego przez Miejską Bibliotekę Publiczną im. M. Wańkowicza, Starostwo Powiatowe i Liceum Ogólnokształcące im. KEN w Stalowej Woli. Patronat honorowy nad konkursem objął Związek Literatów Polskich Oddział w Rzeszowie i SBP Koło w Stalowej Woli. Na konkurs wpłynęły 72 wiersze napisane przez 37 uczniów szkół z powiatu stalowowolskiego: PSP nr 4, 9, 12 w Stalowej Woli, PSP w Antoniowie, Pysznicy, Radomyślu nad Sanem, Krzakach i Woli Rzeszyckiej.

Prace nadesłali również uczniowie szkół ponadpodstawowych: z Liceum Ogólnokształcącego im. KEN, Samorządowego Liceum Ogólnokształcącego im. K. C. Norwida, Zespołu Szkół nr 1 im. W. Sikorskiego, Społecznego Liceum Ogólnokształcącego oraz Centrum Edukacji Zawodowej.

Prace oceniała komisja w składzie: Małgorzata Żurecka – poetka, prezes ZLP Oddział Rzeszów (pre-

wodnicząca), Anna Żywczuk – polonista, nauczyciel LO im. KEN, Anna Garbaczowa – polonista, Joanna Rybak – bibliotekarz MBP. W kategorii uczniów szkół podstawowych klas IV-VI przyznano: I miejsce Grzegorzowi Sobkiewiczowi z PSP nr 12 w Stalowej Woli, II zdobyła Anna Adamczyk z PSP nr 9 w Stalowej Woli oraz Zofia Główna z PSP w Radomyślu nad Sanem, a III miejsce zdobyli: Kamila Jurek z PSP nr

12 w Stalowej Woli i Cezary Łepski z PSP w Radomyślu nad Sanem.

W kategorii uczniów klas VII-VIII na I miejscu znalazł się Kacper Życzynski z PSP nr 12 w Stalowej Woli, na II Jakub Miklus również z PSP nr 12, a na III Wiktoria Truszkowska, też z PSP nr 12.

W kategorii uczniów szkół ponadpodstawowych przyznano: I miejsce Małgorzacie Sobkiewicz z SLO oraz Alicji Czech z LO im.

KEN. II miejsce powędrowało do: Izabeli Chyły i Glori Potyrały z SLO. Na III miejscu znalazła się Adrianna Sadłowska z Zespołu Szkół nr 1 im. W. Sikorskiego

Nagrody zostały ufundowane przez organizatorów konkursu.

Nagrody specjalne ufundowane przez Małgorzatę Żurecką – prezes Związku Literatów Polskich Oddział w Rzeszowie otrzymały: Zofia Główna uczennica kl. V Publicznej Szkoły Podstawowej im. Jana Wiktora w Radomyślu nad Sanem i Adrianna Sadłowska – uczennica Zespołu Szkół nr 1 im. W. Sikorskiego.

W związku z sytuacją epidemiczną nie odbędzie się uroczyste podsumowanie konkursu. Nagrody książkowe i dyplomy będą wręczone przez dyrektora MBP po zgłoszeniu się laureatów do Biblioteki Głównej przy ul. ks. J. Popiełuszki 10.

(kag)

krótko

Z myślą o przyszłych kadrach

Huta Stalowa Wola SA podpisała umowę o współpracy z Centrum Edukacji Zawodowej w Stalowej Woli. W ramach tej umowy Huta objęła patronatem klasy szkoły średniej o specjalnościach: technik operator obrabiarek sterowanych numerycznie i technik pojazdów samochodowych.

Celem tej współpracy jest podejmowanie działań, których efektem będzie wzrost zainteresowania i atrakcyjności wśród uczniów tych specjalności, które są kluczowe dla potrzeb kadrowych HSW.

Huta będzie wspierać techniczną stronę edukacji młodzieży poprzez organizację praktyk i staży dla uczniów technikum oraz poprzez wykorzystanie wiedzy i doświadczenia konstruktorów, technologów, pracowników montażu i operatorów CNC (obrabiających sterowanych numerycznie). Umowę podpisano 14 października.

– Zdecydowaliśmy się na umowę o charakterze patronackim z CEZ, bo poprzez takie wspólne działania możemy wpływać na lokalny rynek pracy i starać się kreować go pod nasze wzrastające potrzeby. Przypominam, że Huta Stalowa Wola wciąż prowadzi rekrutację na stanowiska produkcyjne. Pełny portfel zamówień oraz plany rozwojowe zmuszają nas do poszukiwania długofalowych rozwiązań. Liczę, że wsparcie HSW w edukacji, zaznajomienie z firmą, będzie miało wpływ na pozytywne decyzje młodzieży z korzyścią dla HSW – mówi Bartłomiej Zajac, prezes zarządu Huty Stalowa Wola SA.

(raj)

BURDZE. Ponad milion na kanalizację

Bojanowski Urząd Gminy rozstrzygnął przetarg na zadanie pn. „Budowa sieci kanalizacji sanitarnej w gminie Bojanów dla miejscowości Burdze”. W ramach inwestycji wybudowane zostaną ponad 4 km sieci kanalizacyjnej. Final prac zaplanowano na połowę 2022 roku.

W ogłoszonym przez gminę przetargu wpłynęło 6 ofert. Najdroższa opiewała na kwotę 2,3 mln zł, najtańsza zaś na nieco ponad 1,3 mln zł. Umowa na to zadanie podpisana została 12 października. Na ten rok w harmonogramie rzeczowo-finansowym przewidziany jest przerób prac na niespełna 100 tys. zł.

Projektem objęta jest praktycznie cała miejscowość Burdze, z wyjątkiem kilku gospodarstw, gdzie doprowadzenie sieci nie jest możliwe ze względów technicznych. Gmina przy realizacji tej inwestycji korzysta z pożyczki z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Rzeszowie. Po zrealizowaniu zadania gmina może liczyć na jej umorzenie do 50 procent.

(as)

Patriotyczne śpiewanie online

By uczcić Narodowe Święto Niepodległości, Muzeum Regionalne w Stalowej Woli, razem ze Stalowowolskim Towarzystwem Artystycznym STOWART, zaprasza do akcji muzycznej pod hasłem „Patriotyczne śpiewanie online”.

Projekt zakłada stworzenie teledysku do pieśni patriotycznej „My Pierwsza Brygada” z udziałem mieszkańców Stalowej Woli, którzy nadesłali swoje wykonanie utworu do przygotowanej ścieżki dźwiękowej. Każda chętna osoba, która dołączy do akcji, będzie mogła pobrać instrukcję, podkład muzyczny oraz tekst pieśni. Wystarczy Internet, telefon, słuchawki i przesłanie swojego nagrania na podany email.

Final zaplanowano na 11 listopada. Tego dnia na Facebooku Muzeum Regionalnego odbędzie się premiera teledysku „My Pierwsza Brygada” wykonanego przez niezwykły chór – mieszkańców naszego miasta i Nadsańskiej Orkiestry Kameralnej.

Szczegółowe informacje o tym, jak przygotować nagranie i włączyć się do wspólnego śpiewania można znaleźć na stronie www.muzeum.stalowawola.pl.

(kag)

PATRONAT HONOROWY:



MINISTER
ROLNICTWA I ROZWOJU WSI
Jan Krzysztof Ardanowski



Rafał Weber
POSEŁ NA SEJM RP
WICEMINISTER INFRASTRUKTURY

Marcin Warchoł
WICEMINISTER SPRAWIEDLIWOŚCI
POSEŁ NA SEJM RP



STAROSTA POWIATU
STAŁOWOWOLSKIEGO
Janusz Zarzeczny

FUNDATORZY
NAGRÓD:



SUPERIOR
INDUSTRIES

SZTAFETA



Sołtys jest na każde zawołanie



JANUSZ ZARZECZNY, starosta powiatu stalowowolskiego, patron główny plebiscytu, fundator nagrody głównej:

– Pan Piotr Bednarz dał się nam poznać jako prężnie działająca osoba w środowisku lokalnym. Rola sołtysa w tych czasach wzrasta. Nie ogranicza się ona tylko na przykład do zbierania pieniędzy za podatek czy innych opłat. Teraz to jest gospodarz danej wioski, więc musi wykazywać różne inicjatywy, organizować ciekawe spotkania, imprezy. Z tego co wiem, to pan Bednarz co roku robi wigilię na całą wioskę. Byłem na niej kilka razy, więc wiem, z jakim rozmachem to jest przygotowywane. Poza tym, dziś samorząd lokalny wie najlepiej, co w danej wiosce trzeba wykonać, ewentualnie za czym „chodzić” do wójta, do starosty. Sołtys to jest też instytucja, na której człowiek może się wypromować. Dobry sołtys ma szansę wejścia w szerszą politykę. Zachęcam więc młodych ludzi, którzy zaczynając od sołtysa, mogą nawet skończyć na Sejmie.



MARCIN WARCHOŁ, poseł na Sejm RP, wiceminister sprawiedliwości, patron honorowy plebiscytu:

– Ogromne gratulacje! Zasłużona nagroda, biorąc pod uwagę wieloletnią służbę publiczną i poświęcenie na rzecz mieszkańców i miejscowości Zbydniów. Służbę tę, nasz wspaniały laureat realizuje z oddaniem i pasją, czego dowodem są choćby wigilie dla mieszkańców swojego sołectwa organizowane przeze mnie od kilkunastu już lat. Niech Pan Bóg wspiera go i pomaga, a ludzka życzliwość i pomoc mu towarzyszą na każdy dzień jego posługi!

– Czuję radość wielką w sercu i na duszy, że po raz kolejny mieszkańcy uznali, że to właśnie ja zasługuję na ten tytuł – cieszy się Piotr Bednarz, zwycięzca w plebiscycie tygodnika „Sztafeta” na Najpopularniejszego Sołtysa roku 2020 w powiecie stalowowolskim. Sołtys ze Zbydniowa okazał się niepokonany, zdobywając to miano już trzeci raz z rzędu.

Piotr Bednarz ma 60 lat. Z wykształcenia jest technikiem-mechanikiem maszyn budowlanych. Jest żonaty, ma czworo dzieci i dwoje wnucząt. Małżonka ma na imię Krystyna, dzieci to Michał, Maciej, Monika i Magdalena, wnuki zaś noszą imiona Alicja i Jan.

Ponadto sołtys chwali się, że ma dwa piękne psy rasy owczarek berneński, stado kaczek, kur, własny staw i dużą przestrzeń do rodzinnej rekreacji.

Obecnie pracuje jako kierownik, sanitariusz w stalowowolskim szpitalu. Wcześniej jednak przez ponad 30 lat pracował w urzędzie miasta jako kierownik i woził siedmiu prezydentów: Jerzego Bąkowskiego, Wiesława Pielaszkiewicza, Edwarda Stendiuchę, Jacka Koralewskiego, Andrzeja Gajca, Alfreda Rzegockiego oraz Andrzeja Szlęzaka.

– Wraz z najpopularniejszym sołtysiem Wąchocka, pozdrawiamy wszystkich sołtysów z powiatu stalowowolskiego i niżańskiego, dziękując za społeczną aktywność. I skuteczność!

– mówi Rafał Weber, poseł na Sejm RP, wiceminister infrastruktury, patron honorowy plebiscytu.



Wyjątkowo ze względu na pandemię koronawirusa, oficjalne rozstrzygnięcie plebiscytu odbyło się w siedzibie tygodnika „Sztafeta”. Piotrowi Bednarzowi nagrody i pamiątkowy dyplom wręczyli starosta stalowowolski Janusz Zarzeczny (z prawej) oraz Konrad Sinica, redaktor naczelny „Sztafety”

Sołtysiem po raz pierwszy został w 2010 roku i do dnia dzisiejszego nieprzerwanie stoi na czele wsi Zbydniów.

Jak podkreśla nasz zwycięzca, praca jako sołtys to bardziej służba na rzecz mieszkańców. Czuje się odpowiedzialny za powierzane mu przez mieszkańców sprawy, i jak sam mówi, jest łącznikiem między nimi a gminą.

– Współczesna wieś różni się od tej sprzed kilkunastu, kilkudziesięciu lat, kiedy to sołtys był potrzebny na przykład do rozsypywania nawozu czy do groduzenia łąk. Teraz sołtys ma trochę inne zadanie. Obecnie w Zbydniowie zrobiona jest kanalizacja, elektryfikacja, gazyfikacja. Dlatego mieszkańcy przede wszystkim domagają się takiej „kosmetyki” wsi, jak chodniki, dojazdy do posesji. Wszystko po to, żeby wokół gospodarstw było ładnie, schludnie, jak na dzisiejsze czasy przystało. Wieś już w tej chwili niewiele różni się od miasta, ponieważ mamy i siłownie, i place zabaw, chodniki, ulice asfaltowe, nowoczesne oświetlenie, kanalizację, Internet. Ludzie teraz nie szukają działek w centrum wsi. Chcą budować się raczej gdzieś na uboczu, żeby mieć ciszę i spokój. Dlatego ta infrastruktura jest bardzo ważna – dodaje sołtys roku.

Przez 10 lat swojej pracy jako „mini wójt” pan Piotr przyczynił się do znacznego rozwoju Zbydniowa. To za jego kadencji uporządkowano nazewnictwo ulic, dlatego teraz przez wieś możemy jechać ulicą Dziedzica Horodyńskiego, księdza Sawarskiego, księdza Nai czy św. Floriana.

Oprócz zabiegania o nową infrastrukturę, jak chodniki czy oświetlenie, sołtys dba również o rozwój kulturalno-społeczny wsi. W 100-lecie odzyskania przez Polskę niepodległości przy kościele parafialnym wybudowany został pomnik, przy którym odbywają się teraz patriotycz-

ne uroczystości. Ponadto we wsi organizowane są dożynki parafialne, festyny i konkursy. Z kolei w okresie świąt Bożego Narodzenia na dzieci czeka św. Mikołaj, a na samotnych i starszych wspólne wieczery.

Wygrana w naszym plebiscycie wspaniale wpisała się w życie prywatne naszego bohatera. Mianowicie, pan Piotr z żoną Krystyną obchodzili w tym roku „rubinową”, czyli 40 rocznicę ślubu.

– To było przepiękne 40 lat. Małżonka wspiera mnie we wszystkim. Jest przewodniczącą Koła Gospodyń Wiejskich w Zbydniowie, więc się uzupełniamy. Na rocznicę niedawno byliśmy na Termach w Bukowinie Tatrzańskiej. Taki prezent sprawiły nam dzieci. A teraz jeszcze zostałem „Sołtysiem Roku”, co na pewno zapamiętam na długo – mówi Piotr Bednarz.

W naszym plebiscycie drugie miejsce obronił w tym roku Jerzy Chamera z Lipy w gminie Zaklików. Sołtys jest wdzięczny przede wszystkim mieszkańcom, którzy tak licznie na niego głosowali.

– Dziękuję mieszkańcom powiatu za głosy oddane na mnie. To drugie miejsce jest dla mnie ogromnym wyróżnieniem. Motywuje mnie do dalszej pracy na rzecz mojej małej ojczyzny – mówi Jerzy Chamera.

Natomiast trzecie miejsce zajął debiutujący w tym roku w plebiscycie Rafał Czajkowski z Rzeczczy Długiej w gminie Radomyśl nad Sanem.

Karolina Gryń

Z przyczyn niezależnych od redakcji, wręczenie nagród dla zwycięzcy plebiscytu na Sołtysa Roku w powiecie niżańskim, odbędzie się w terminie późniejszym.

Od kilku już lat, 1 listopada na cmentarzu parafialnym w Rudniku nad Sanem organizowana jest kwesta na ratowanie zabytkowych grobów. Dzięki hojności odwiedzających cmentarz, udało się wyremontować kilka najstarszych i najcenniejszych mogił. Przed kilkoma dniami zakończyły się prace przy restauracji największego nagrobka rudnickiej nekropolii. Konserwacja miejsca spoczynku zasłużonej dla miasta rodziny aptekarzy trwała dwa lata.

Odnowiony nagrobek nazywany jest przez rudniczan grobem aptekarzy. Spoczywają w nim Leon Knettner, Klemens Leon Reischer, Karolina Reischer oraz Jan Welecki.

Leon Knettner w 1891 roku otrzymał zgodę na utworzenie pierwszej apteki w Rudniku nad Sanem. Aptekarz zmarł w wieku zaledwie 48 lat. Aptekę przejął farmaceuta Klemens Leon Reischer, który poślubił także wdowę po Knetterze – Karolinę. Urodzony w 1878 roku Reischer skończył studia farmaceutyczne na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. W latach 1927-1928 był przewodniczącym Komitetu Budowy Kościoła Parafialnego w Rudniku nad Sanem, należał także do Towarzystwa Przyjaciół Straży, którego prezesem był hrabia Hieronim Tarnowski. W grobie, obok Knettera i Reischerów, spoczął również Jan Welecki. Emerytowany major, spokrewniony z Karoliną Reischer, prowadził w rudnickiej aptece księgowość od 1 lipca 1951 r. do 30 czerwca 1958 r.

W związku z tym, że nagrobek był w bardzo złym stanie technicznym, a konieczne do wykonania prace trudne i kosztowne, podzielono je na dwa etapy – wyjaśnia Danuta Kacprzyk, która za zgodą ks. proboszcza Waldemara Fariona, a później jego następcy ks. proboszcza Stanisława Czachora, zajęła się przygotowaniem odpowiednich wniosków związanych z pierwszym i drugim etapem remontu nagrobka, pozyskaniem dodatkowych funduszy, jak również koordynacją wszystkich prac przy pomniku.

Jak dodaje rudniczanka, prace były możliwe dzięki datkom wrzucanym do puszek podczas kwest 1 listopada 2018 i 2019 roku, a także dotacji Podkarpackiego Konserwatora Zabytków.

Pierwszy etap prac, czyli konserwację techniczną zabytku, rozpoczęto w 2019 roku. Działanie to miało zapobiec zniszczeniu największego na rudnickim cmentarzu nagrobka, którego wymiary to 350 centymetrów szerokości, 280 centymetrów

Uratowali przed zniszczeniem nagrobek rodziny Reischerów



W odbiorze końcowym prac konserwatorskich uczestniczyli ks. proboszcz Stanisław Czachor, kierownik Delegatury WUOZ w Tarnobrzegu Dominik Komada, Danuta Kacprzyk i wykonawca prac konserwator dzieł sztuki Alina Kostka-Bernady

wysokości i 290 centymetrów głębokości.

– Ze względu na wielkość pomnika oraz materiał, z którego został wykonany, trudno było znaleźć wykonawcę, który zechciałby podjąć się tego zadania – wspomina Danuta Kacprzyk. – Pracy pod nadzorem konserwatorskim przy wykonaniu z piaskowca i granitu zabytku odmówiły wszystkie pobliskie zakłady kamieniarskie. Tego trudu zechciał się jedynie podjąć na moją prośbę Stanisław Kisała właściciel Zakładu Kamieniarskiego w Rzeszowie.

Podczas pierwszego etapu prac zabytkowy nagrobek został całkowicie zdemontowany, a następnie, po wzmocnieniu fundamentu, przy pomocy dźwigu złożony na nowo. Największe jego elementy zostały umyte i oczyszczone w zakładzie w Rzeszowie. O trudności tego etapu prac świadczy fakt, że tylko jedna z wielu płyt – płyta inskrypcyjna ważyła ok. 600 kg. Dzięki wykonanym pracom technicznym udało się zniwelować przechylenie nagrobka oraz ponownie połączyć w całość jego porozsuwane płyty. Nagrobek został też umyty, a wszystkie jego elementy oczyszczone z mchów i porostów oraz z atmosferycznych ciemnoszarych naskorupień.

Przeprowadzone w 2019 roku prace pochłonęły 20 tysięcy złotych. Pochodziły one z kwesty zorganizowanej 1 listopada 2018 roku przez redakcję gazety parafialnej „Wspólnota Trójcy Świętej”, a także z dotacji w wysokości 9400 złotych pozyskanej od Podkarpackiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków z siedzibą w Przemyślu.

Latem tego roku ruszył drugi etap prac, czyli konserwacja estetyczna nagrobka Reischerów. – Zgodnie z planem wykonano: konserwację płaskorzeźby Chrystusa, ucztylnianie i wyzłoczenie inskrypcji, scalanie kolorystyczne i impregnację kamienia, renowację dekoracyjnych waz i rekonstrukcję brakujących fragmentów nagrobka. Prace te wykonywała konserwator dzieł sztuki mgr Alina Kostka-Bernady z Tarnowa. Pomagała jej dr Edyta Bernady, z wykształcenia również konserwator dzieł sztuki, asystent w Katedrze Technologii i Technik Dzieł Sztuki na Wydziale Konserwacji i Restauracji Dzieł Sztuki ASP w Krakowie.

Odbiór końcowy prac konserwatorskich odbył się 28 września. Drugi i zarazem ostatni etap prac konserwatorskich przy tym zabytku kosztował 15225 złotych. Podkarpacki Konserwator Zabytków Beata Kot wsparła je kwotą 7 ty-

się złotych. Pozostała suma 8225 złotych pochodziła z ubiegłorocznej kwesty zorganizowanej na rudnickim cmentarzu 1 listopada.

– Podsumowując: całkowity koszt remontu pomnika Rodziny Reischerów wyniósł 35225 złotych. W ciągu dwóch lat od Podkarpackiego Konserwatora Zabytków z siedzibą w Przemyślu, parafia pw. Trójcy Świętej w Rudniku nad Sanem uzyskała na ten cel pomoc w wysokości 16400 złotych – podkreśla Danuta Kacprzyk. – W imieniu wolontariuszy zaangażowanych w kwestę „Ratujmy zabytkowe groby” oraz mieszkańców Rudnika nad Sanem dziękuję za udział w uratowaniu nagrobka sp. rodziny Reischerów: ks. proboszczowi Stanisławowi Czachorowi, ks. proboszczowi Waldemarowi Farionowi, podkarpackiemu konserwatorowi zabytków Beacie Kot i kierownikowi Delegatury WUOZ w Tarnobrzegu Dominikowi Komadzie. Szczególne wyrazy wdzięczności składam dla wykonawcy prac, konserwatorowi dzieł sztuki Alinie Kostka-Bernady, a także konserwatorowi dzieł sztuki dr Edycie Bernady, Stanisławowi Kisale właścicielowi Zakładu Kamieniarskiego, Leszkowi Hajdukowi F.H.U. Bramex – Kowalstwo i Markowi Wychowalcowi z PHU Domar – dodaje Danuta Kacprzyk. (mn)

krótko

JEŻOWE. Opowiedzą o szczątkach z Gór Kościelnych

Dyrektor Gminnego Centrum Kultury w Jeżowie zaprasza na konferencję naukową dotyczącą efektów prac archeologicznych prowadzonych na terenie dawnego cmentarza w Górach Kościelnych w Jeżowie. Konferencja odbędzie się w piątek, 23 października, o godz. 18 w sali widowiskowej GCK Jeżowe.

Ze względu na obostrzenia epidemiologiczne, maksymalna liczba uczestników konferencji to 25 osób. Dlatego też organizatorzy proszą o potwierdzenie swojej obecności telefonicznie pod numerami tel. 15 87 97 188 lub 608 315 538 bądź mailowo: gckjezowe@gmail.com lub poprzez wiadomość na profilu FB. (mn)

GLINIANKA. Położą nową nawierzchnię na drodze do pól

340 tysięcy złotych będzie kosztował remont 2 km 57 metrów drogi dojazdowej do gruntów rolnych w Gliniance w gm. Ulanów. Prace wykona firma Remet Building z Łowiska.

Umowę na położenie nowej nawierzchni burmistrz Ulanowa Stanisław Garbacz podpisał 8 października. Inwestycja kosztować będzie 340 tysięcy złotych, w tym 116 tysięcy złotych pochodzi z dotacji ze środków związanych z wyłączeniem z produkcji gruntów rolnych.

Na wyremontowanym odcinku zostanie położona nowa nawierzchnia z kruszywa naturalnego o szerokości od 3 do 3,5 metrów. (mn)

JAROCIN. Zakończyły się remonty dróg

9 października miało miejsce oficjalne odebranie ukończonych dwóch inwestycji drogowych w gminie Jarocin. Obie zrealizowano dzięki wsparciu z Funduszy Dróg Samorządowych.

Pierwsza z nich to budowa drogi gminnej Jarocin – Smutki – Cmentarz. W ramach inwestycji wybudowano 719 metrów nowej drogi oraz utwardzono jej pobocza. Druga dotyczyła przebudowy drogi gminnej Jarocin – Cmentarz – Majdan Jarociński. To zadanie obejmowało przebudowę drogi gminnej o łącznej długości 343 metrów.

Na realizację obu zadań gmina Jarocin otrzymała dofinansowanie z Funduszu Dróg Samorządowych w wysokości 316 tysięcy 773 złotych, zaś cała inwestycja kosztowała 544 tysięcy 224 złote. (mn)

JEŻOWE. Nowa maszyna dla ZGK

Nowa koparko-ladowarka zasilila park maszynowy Zakładu Gospodarki Komunalnej w Jeżowie. Maszynę, pomocną przy remontach infrastruktury gminnej, a także awariach i naprawach sieci wodociągowych i kanalizacyjnych, dla ZGK zakupił samorząd gminy.

Koparko-ladowarka marki JCB 3CX Contractor AEC wraz z osprzętem dotarła do Jeżowego 14 października. Nowoczesny sprzęt kosztował 472 tysiące złotych i został zakupiony ze środków własnych gminy Jeżowe, po przeprowadzeniu postępowania przetargowego. Dostarczyła go firma INTERHANDLER Sp. z o.o. z siedzibą w Toruniu.

Warto dodać, że w okresie zimowym koparka będzie mogła być wykorzystywana do odśnieżania dróg gminnych i parkingów. (mn)

KRZESZÓW. Zaprojektują chodnik do Łazowa

W Starostwie Powiatowym w Nisku podpisano umowę na opracowanie dokumentacji budowy ścieżki rowerowej i chodnika wzdłuż drogi powiatowej Krzeszów – Łazów. Umowę z firmą RECAD z Jędrusiewa, podpisali starosta nizański Robert Bednarz i wicestarosta Adam Mach.

Opracowanie dokumentacji niezbędnej do budowy ścieżki potrwa do końca marca przyszłego roku i będzie kosztować 123 tysiące złotych. (mn)

Strażacy z Rudnika doczekają się nowej remizy

Już w przyszłym roku druhowie z Ochotniczej Straży Pożarnej w Rudniku nad Sanem przeniosą się do nowej remizy. Obiekt powstanie przy ulicy Piłsudskiego, na części dzisiejszego Ogródka Jordanowskiego.



O potrzebie budowy nowej siedziby dla Ochotniczej Straży Pożarnej w Rudniku nad Sanem mówiono od dawna. Obecna, wybudowana sto lat temu, od dawna nie zapewnia strażakom – ochotnikom dobrych warunków. Brakuje w niej miejsca, a jej stan techniczny jest zły.

– Obecna remiza powstała na początku XX wieku. Brak miejsca i zły stan techniczny budynku coraz częściej dawał się strażakom we znaki. Jeżeli więc mowa o rozwoju jednostki i wyposażeniu jej o nowe sprzęty, nowy budynek z pewnością musi powstać – mówi burmistrz Rudnika nad Sanem Waldemar Grochowski.

Samorząd już kilka lat temu postarał się o projekt nowego budynku. Wyznaczono też lokalizację. Pozostało tylko poszukać środków na budowę. Według szacunków, inwestycja kosztować będzie około półtora miliona złotych. Z pomocą gminie przyszedł Fundusz Inwestycji Samorządowych. W czerwcu burmistrz Grochowski z rąk wiceministra infrastruktury posła Rafała Webersa odebrał bon o wartości 500 tysięcy złotych z FIS, właśnie z przeznaczeniem na budowę remizy.

Przed kilkoma dniami burmistrz Rudnika ogłosił przetarg na budowę nowej siedziby dla OSP. Wykonawcy mają czas na składanie ofert do 26 października.

– Planujemy remizę dwukondygnacyjną, z trzema garażami, salą narad, zapleczem administracyjno – socjalnym, magazynem dla Obrony Cywilnej i Zarządzania Kryzysowego oraz placem manewrowym – mówi Waldemar Grochowski. (mn)

Dzień nauczyciela inny niż zwykle

14 października obchodzony był Dzień Edukacji Narodowej. Epidemia koronawirusa spowodowała, że był on świętowany skromniej niż zwykle. Nie było koncertów i hucznych akademii. Nie oznacza to jednak, że nie doceniono zasłużonych pedagogów. Wyróżniających się nauczycieli nagrodzili m.in. starosta nizański i burmistrz Niska.

Starosta nizański Robert Bednarz odwiedził szkoły i placówki zarządzane przez Powiat Nizański 15 października. W każdej z nich dziękował wszystkim pracownikom za ich codzienną pracę i poświęcenie, jakie wkładają w obowiązki edukacyjne oraz wychowanie młodego pokolenia.

– Dziękuję każdemu nauczycielowi za zaangażowanie i codzienną wymagającą pracę. Jestem wdzięczny za waszą wyrozumiałość względem uczniów, cierpliwość, życzliwość i serdeczną postawę, którymi obdarzacie młodzież. W Dniu Edukacji Narodowej życzę wam satysfakcji z pracy pedagogicznej i poczucia ważności wykonywanego zawodu. Wdzięczność uczniów niech będzie dla was dowodem ogromnej roli, jaką pełnicie w ich życiu – mówił starosta nizański Robert Bednarz.

Starosta docenił dyrektorów. Dyrektorzy nauczycieli

Oprócz podziękowań, Robert Bednarz nagrodził dyrektorów placówek oświatowych, ci zaś wręczyli nagrody wyróżniającym się nauczycielom. W Liceum Ogólnokształcącym im. Stefana Czarnieckiego w Nisku nagrody otrzymali: dyrektor Jerzy Stelmach i wicedyrektor Beata Wasyl. Z kolei nagrody od dyrektora LO otrzymali: Agnieszka Szewczyk, Urszula Fedorowska, Krzysztof Śnieżek, Joanna Chowaniec, Sylwia Matyka i Anna Dąbek. W rudnickim Zespole Szkół im. gen. Władysława Sikorskiego starosta wyróżnił dyrektora Edwarda Wołoszyna i kierownika warsztatów Marka Wojtasia. Natomiast dyrektor szkoły wręczył nagrody Monice Reichert, Sylwii Matyce, Ewie Madej, Sławomirowi Koniorowi i Kamilowi Kakowi.

Nagrody otrzymała też kadra Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Rudniku nad Sanem. Z rąk starosty odebrali je dyrektor Marta Szczepańska oraz wicedyrektorzy Krystyna Wiczorek i Jacek Cieśla. Marta Szczepańska nagrodziła też pracujących w SOSW nauczycieli: Sławomira Sztabę, Edytę Gołębiowską, Łukasza Kasprowicza, Wandę Kotułę, Pawła Lewko, Kazimierę Rząd, Anetę Urbanik, Mirosława Chmielowca, Piotra Trojanowskiego i Sylwię Biel-Tromską.

Starosta nizański odwiedził też Zespół Szkół im. ks. Stanisława Staszica w Jeżowie i Poradnię Psychologiczno-Pedagogiczną w Nisku. W ZS w Jeżowie nagrodę starosty otrzymał dyrektor Stanisław Haduch, który z kolei nagrodził nauczycieli ZS: Marka Piśko, Beatę Tutkę, Martę Kossak-Dec, Elżbietę Łagocka-Mękal i Jacka Chudziaka. Z kolei w po-



Z okazji Dnia Edukacji Narodowej starosta nizański nie tylko nagrodził pracowników oświaty, ale też wręczył nagrody wyróżniającym się uczniom

radni nagrodzono dyrektora Dorotę Rabińską, zaś nagrodę dyrektora tej placówki otrzymała Elżbieta Bielecka.

Wyróżnień dla nauczycieli nie mogło zabraknąć w Regionalnym Centrum Edukacji Zawodowej w Nisku. Nagrody starosty otrzymali dyrektor Wacław Piędel, wicedyrektorzy Tomasz Skoczeń i Aleksandra Oleksy, kierownik internatu Małgorzata Frączek i kierownik kształcenia praktycznego Bartłomiej Winogrodzki. Nagrodą dyrektora wyróżnieni zostali: Anna Brak, Marian Chrapko, Joanna Czubat, Edyta Maziarz, Magdalena Mazurek, Jacek Piotrowski, Roman Podgórski, Katarzyna Przybylska, Mariusz Sagan, Grzegorz Skrzyński, Grażyna Suchecka, Alicja Świder, Zdzisław Tabor, Magdalena Urbanik i Tomasz Wieleba.

Nagrodzili najlepszych uczniów

Podczas wizyt w szkołach z okazji Dnia Edukacji Narodowej, starosta nizański Robert Bednarz wręczył także stypendia uzdolnionym uczniom szkół i placówek oświatowych prowadzonych przez Powiat Nizański.

Komisja stypendialna nagrodziła 54 uczniów. Z Liceum Ogólnokształcącego im. Stefana Czarnieckiego w Nisku byli to: Aleksandra Kobylarz, Marcin Madej, Julia Pietrzyk, Adrian Gumieła, Agnieszka Sądej, Dorota Wołosz, Oliwia Szewczyk, Klaudia Joniec, Magdalena Kotuła, Alicja Zagórska, Agnieszka Dąbek, Dominika Kochańczyk, Wiktoria Sudoł, Magdalena Węglińska, Aleksandra Krajnowska i Jagoda Blajerska oraz absolwenci szkół podstawowych: Anna Tomecka, Emilia Pietrzyk i Małgorzata Ludian. W Zespole Szkół im. gen. Władysława Sikorskiego w Rudniku nad Sanem nagrodzono: Klaudię Szerbaty,

Huberta Baranowskiego i Dominika Krawca, a także absolwentów szkół podstawowych: Pawła Wójtowicza, Jagodę Pacynę i Michała Szymonika. Starosta nagrodził też dwóch podopiecznych Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Rudniku nad Sanem: Kewina Zajęca i Dawida Bednarczyka.

Podczas wizyty w Zespole Szkół im. ks. Stanisława Staszica w Jeżowie nagrody odebrali uczniowie: Julia Maciążek, Rafał Krakowiak, Magdalena Laufer, Kinga Laufer, Marta Piędel, Kinga Wyka, Konrad Bednarz i Aleksandra Puzio oraz absolwenci szkół podstawowych: Wiktoria Kozara, Martyna Nienajdło, Patryk Olszowy, Paweł Zięba, Hubert Wyka i Kacper Król.

Komisja stypendialna doceniła też uczniów Regionalnego Centrum Edukacji Zawodowej w Nisku. Tu nagrody odebrali: Bartosz Buczek, Marcel Gorczyca, Aleksandra Kubik, Karolina Kutyla, Michał Łokaj, Piotr Madej, Aneta Miliczek i Gabriela Potocka, jak również absolwenci szkół podstawowych: Dawid Cieślak, Maksymilian Siek i Piotr Bródka.

Burmistrz Niska też docenił nauczycieli

W Nisku zrezygnowano z tradycyjnego koncertu dla nauczycieli, który co roku odbywał się w Nizańskim Centrum Kultury „Sokół”. 13 października wódcarz Niska Waldemar Ślusarczyk spotkał się osobiście z dyrektorami placówek oświatowych z terenu gminy i przekazał życzenia oraz podziękowania dla wszystkich nauczycieli oraz pracowników oświaty. Pogratulował im również sukcesów, osiągnięć, a także wysokich wyników nauczania. Ponadto na ręce dyrektorów wręczone zostały nagrody oraz wyróżnienia.

Za wzorową i owocną pracę, wysiłek i zaangażowanie włożony w kształcenie i wychowanie młodych ludzi, budowanie autorytetu szkoły w środowisku oraz podejmowanie działań ważnych dla społeczności lokalnej w tym roku nagrody otrzymało 8 dyrektorów oraz 22 nauczycieli. Byli to: dyrektor Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Nowosielcu Anna Cichocka, dyrektor PSP nr 1 w Nisku Beata Żak, dyrektor PSP nr 3 w Nisku Katarzyna Ostojka, dyrektor Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Zarzeczcu Jan Szuba, dyrektor Zespołu Szkolno-Przedszkolnego nr 1 w Nisku Małgorzata Tabian, dyrektor PSP nr 6 w Nisku Andrzej Bładek, dyrektor Zespołu Szkolno-Przedszkolnego nr 2 w Nisku Danuta Gorczyca oraz dyrektor Przedszkola nr 1 w Nisku Renata Partyka.

Wśród wyróżnionych nauczycieli znaleźli się: Wiesława Świdzka z Przedszkola nr 1 w Nisku, Jolanta Sztyber, Aleksandra Jackowicz, Małgorzata Maciąg i Grzegorz Nalepa z PSP nr 1 w Nisku, Alicja Koćmirska, Elżbieta Domańska i Grzegorz Kazanecki z Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Nowosielcu, Beata Kijak, Katarzyna Madej, Małgorzata Kwiecińska, Piotr Wojtaś i Beata Śnieżek z Zespołu Szkolno-Przedszkolnego nr 2 w Nisku, Barbara Kudyba z Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Zarzeczcu, Alina Wójtowicz i Katarzyna Łaba z Zespołu Szkolno-Przedszkolnego nr 1 w Nisku, Elżbieta Ozga, Izabela Młynarska-Rzucidło, Alina Bytnar i Małgorzata Leszczyńska z PSP nr 3 w Nisku, a także Katarzyna Powęska-Cudziło i Barbara Gorzula z Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Zarzeczcu.

(mn), (kb)

PROMOCJA



Stowarzyszenie „Nizańskie Centrum Rozwoju” zakończyło realizację projektu „Wspólnie dla Niepodległej – Bitwa Warszawska”

W okresie 3 sierpnia do 20 października 2020 r. Stowarzyszenie „Nizańskie Centrum Rozwoju” w partnerstwie z Zespołem Szkół w Jeżowie im. ks. Stanisława Staszica, Regionalnym Centrum Edukacji Zawodowej w Nisku i Specjalnym Ośrodkiem Szkolno-Wychowawczym w Rudniku nad Sanem zrealizowało projekt pod tytułem „Wspólnie dla Niepodległej – Bitwa Warszawska” dofinansowany ze środków Programu Wieloletniego NIEPODLEGŁA na lata 2017–2022 w ramach Programu Dotacyjnego „Koalicje dla Niepodległej” oraz środków Powiatu Nizańskiego.

Wszystkie działania projektowe skupiały się wokół Bitwy Warszawskiej. W ramach projektu zrealizowano następujące działania: konkurs wiedzy o Bitwie Warszawskiej i wystawę tematyczną „Bitwa Warszawska, lata dwudzieste, lata trzydzieste w Nisku i okolicach” w RCEZ w Nisku, grę edukacyjną „Niepodległa w sercach, Bitwa Warszawska” oraz wykład i panel dyskusyjny nt. Bitwy Warszawskiej w ZS w Jeżowie, grę terenową „Niepodległość jest w nas – Bitwa Warszawska” w SOSW w Rudniku nad Sanem.

Wartość całego projektu to 30 324,00 zł, z czego:

- 22 824,00 zł to dofinansowanie ze środków Programu Dotacyjnego „Koalicje dla Niepodległej”,
- 7 500,00 zł to dofinansowanie ze środków Powiatu Nizańskiego.

Należy podkreślić, iż złożony przez Stowarzyszenie „NCR” projekt znalazł się na 12 miejscu listy rankingowej spośród 328 złożonych ofert.



Projekt „Wspólnie dla Niepodległej – Bitwa Warszawska”

Dofinansowano ze środków Programu Wieloletniego NIEPODLEGŁA na lata 2017–2022 w ramach Programu Dotacyjnego „Koalicje dla Niepodległej”

Dofinansowano ze środków Powiatu Nizańskiego

niepodległa



Zmieniamy oblicze naszej małej ojczyzny

Rozmowa z **PAWŁEM GARDYM**, prezesem Lasowiackiej Grupy Działania

– Jak długo działa Lasowiacka Grupa Działania?

– Lasowiacka Grupa Działania powstała 16 czerwca 2015 roku, w wyniku połączenia dwóch tzw. lokalnych grup działania, tj. Stowarzyszenia „Lasowiacka Grupa Działania” z Forum Mieszkańców Wsi „SANŁĘG” Lokalna Grupa Działania.

– Nie można było działać osobno?

– Uznaliśmy, że lepiej stworzyć jedną silną Lokalną Grupę Działania. Obecnie nasza LGD działa na obszarze dziewięciu gmin: Baranów Sandomierski, Bojanów, Gorzyce, Grębów, Nowa Dęba, Pysznica, Radomyśl nad Sanem, Zaklików oraz Zaleszany. W skład zarządu wchodzi wszyscy wójtowie i burmistrzowie z tych terenów.

– A teren to dość rozległy...

– Obszar działalności połączonych stowarzyszeń liczy około 98 tys. mieszkańców.

– Duży może więcej?

– Tak uznaliśmy i wydaje mi się, że słusznie. W tamtym roku, i to był wielki sukces Lasowiackiej Gru-

py Działania, jako jedna z największych Lokalnych Grup Działania na Podkarpaciu, otrzymaliśmy bonus premiujący efektywność w działaniu o wartości ponad milion złotych, który był do rozdysponowania wśród przedsiębiorców i osób zamierzających zostać przedsiębiorcami.

– Jakie zadania realizuje LGD?

– Jednym z podstawowych celów naszej działalności jest ogłaszanie konkursów na wybór najlepszych przedsięwzięć mających wpływ na poprawę sytuacji społeczno-gospodarczej obszaru, na jakim działamy. Działania te realizujemy w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na terenach poszczególnych gmin i sołectw.

– Dużo pieniędzy jest do wzięcia?

– Całkowita kwota, jaką dysponowaliśmy, wynosi ponad 11 mln złotych. Z tych środków, w ramach różnych działań, korzystają przedsiębiorcy, samorządy, a także na przykład kluby sportowe czy koła gospodyń wiejskich. My te pieniądze dzielimy w formie konkursów,

wszystko jest uzgadniane z Urzędem Marszałkowskim.

– Widać efekty tych działań?

– Śmiało można powiedzieć, że w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich zmieniamy oblicze gmin, na ich teren trafiają setki tysięcy złotych. To naprawdę widać.

– Na co konkretnie przeznaczane są te pieniądze?

– Zadania są przeróżne. Przedsiębiorcy kupują maszyny, rozbudowują bazy firm, wdrażają nowoczesne technologie, są tworzone domki letniskowe. Dzięki temu firmy zatrudniają też nowe osoby, co jest zresztą jednym z wymogów. Na przestrzeni lat mówimy o dziesiątkach, jeśli nie setkach osób, które znalazły pracę. To potężny impuls rozwojowy dla naszego regionu.

– A jeżeli chodzi o gminy?

– W przypadku samorządów powstają place zabaw, są budowane amfiteatry, muszle koncertowe, miejsca do handlu zdrową żywnością, remontowane są biblioteki. Wachlarz tych działań jest niezwykle szeroki. Nie można zapomnieć



Paweł Gardy jest prezesem Lasowiackiej Grupy Działania od 20 lutego 2018 roku

też o mniej kosztownych zadaniach – doposażaniu kół gospodyń wiejskich w sprzęty AGD, organizowanie turniejów czy pikników. Potrzeby są bardzo różne, ale pieniądze na pewno są wydawane tam, gdzie istnieje taka potrzeba.

– Jak duże projekty realizują poszczególne podmioty?

– Wartość działań jest bardzo różna. W przypadku przedsiębiorców maksymalna kwota dofinansowania wynosiła ok. 300 tysięcy złotych. Przy czym wymagany był wkład własny.

– Aplikowanie o jakiekolwiek dofinansowanie wiąże się z wypełnianiem stosu formularzy. Czy przedsiębiorcy lub stowarzyszenia mogą liczyć na waszą pomoc?

– Obecnie funkcjonują dwa biura LGD – w Zaleszanych i Nowej Dębie. Ich pracownicy służą pomocą wszystkim, którzy chcą starać się o środki z PROW. Naszym celem jest też wykształcenie silnych grup, które kiedyś same będą aplikowały o fundusze – na przykład KGW czy kluby sportowe. Uczymy jak pisać wnioski i rozliczać środki.

– Obecna perspektywa finansowa PROW zbliża się ku końcowi. Co dalej?

– Przymierzamy się do pisania strategii na kolejną. W nowej perspektywie będziemy dzielić środki nie tylko w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich, ale również trwają rozmowy o tym, czy te duże, mocne grupy nie poradziłyby sobie z dzieleniem funduszy z Regionalnego Programu Operacyjnego.

– Czy to jest do udźwignięcia?

– Myślę, że to się sprawdzi. Mieszkańcy, samorządowcy najlepiej znają swoje potrzeby. Inicjatywa oddolna ma w tym zakresie przewagę nad bardziej scentralizowanym modelem. Mamy na tyle wykształconą kadrę, że z pewnością poradzimy sobie z tym. Tak naprawdę w końcowym rozrachunku to od pomysłów i zaangażowania mieszkańców zależy gdzie i na co środki zostaną przeznaczone. To oni mają realny wpływ na wygląd swojej małej ojczyzny.

Rozmawiał Konrad Sinica

Wypoczynek blisko natury

Jeśli szukasz wytchnienia od miejskiego zgiełku w bliskości z naturą, to Eko Przystanek w Kępiu Zaleszańskim jest właśnie dla Ciebie. Obiekt powstał dwa lata temu dzięki dofinansowaniu z Lasowiackiej Grupy Działania. Dzisiaj prężnie się rozwija, a o tym, że zapewnia usługi na najwyższym poziomie najlepiej świadczy nagroda przyznana przez booking.com – jedną z największych na świecie internetowych platform podróżniczych, umożliwiających rezerwację noclegów.

Eko Przystanek w Kępiu Zaleszańskim powstał w marcu 2018 roku. Jego budowa była współfinansowana przez Lasowiacką Grupę Działania w ramach projek-

tu „Podejmowanie działalności gospodarczej. Eko Przystanek w Kępiu Zaleszańskim, jako baza noclegowa z wykorzystaniem potencjału turystycznego obszaru LGD”.

To gustowny drewniany domek pod wynajem. Na gości czekają tu dwie sypialnie na piętrze, na dole znajduje się salon z aneksem kuchennym i łazienka. Jest również

kominek, taras, a także bania kąpielowa za domkiem. W Eko Przystanku można wypoczywać w naprawdę komfortowych warunkach.

– Przyjeżdżają do nas goście z całej Polski, ale i z zagranicy. Dla osób szukających wytchnienia od miejskiego zgiełku to idealne miejsce, aby się wyciszyć. Rano można otworzyć balkon i pooddychać świeżym powietrzem albo przejść kilkanaście metrów i wybrać się na spacer po lesie. Goście są zachwyceci, szczególnie osoby z większych miast – mówi Mariusz Pachla, właściciel Eko Przystanku w Kępiu Zaleszańskim.

A o tym, że Eko Przystanek zaskarbił sobie przychylność turystów, najlepiej świadczy wyróżnienie przyznane przez booking.com – jedną z największych na świecie internetowych platform podróżniczych, umożliwiających rezerwację noclegów. Dzięki wysokim ocenom wystawianym przez klientów, Eko Przystanek został wyróżniony nagrodą Traveller Review Award 2020.

– Booking co roku przyznaje wyróżnienia dla najlepiej ocenianych obiektów noclegowych. U nas ta średnia ocen wynosiła 9,8 w 10-stop-

niowej skali, co świadczy o zadowoleniu naszych gości – dodaje Agnieszka Pachla, żona Mariusza.

Eko Przystanek, który powstał dzięki wsparciu Lasowiackiej Grupy Działania, wciąż się rozrasta. – Zaczęliśmy budowę większego domku z bali. Można powiedzieć, że będzie to drugi Eko Przystanek. Warto było skorzystać z tego dofinansowania z LGD. Teraz firma prosperuje dosyć prężnie i bardzo nas cieszy to, że możemy ją ciągle rozbudowywać i poszerzać ofertę – mówi Mariusz Pachla.

Przy Eko Przystanku funkcjonuje Stajnia Bajka. – Mamy 15 koni, większość z nich przeznaczona do rekreacji, nauki jazdy konnej. Mamy też kucyki dla dzieci. Na wakacjach organizujemy kolonie i półkolonie. Dzieci uczą się jazdy konno, obsługi przy koniach – czyszczą je, siodłają, mają typowo jeździeckie zajęcia teoretyczne, oprócz tego są wychowawcy, którzy prowadzą zajęcia ruchowe i plastyczne. Organizujemy też indywidualne zajęcia nauki jazdy konnej. W ofercie mamy również hipoterapię dla dzieci z niepełnosprawnościami. Dla osób, które jeżdżą samodzielnie

organizujemy dalsze wyjazdy. W Stajni Bajka mamy między innymi kuce szetlandzkie, kuce felińskie, konie zimnokrwiste, konie szlachetnej półkrewi. Ciekawa historia wiąże się z jedną z naszych klaczy, którą nazwaliśmy Another Chance, czyli „druga szansa”. Wykupiliśmy ją, bo jechała na rzeź. Po jakimś czasie okazało się, że ona była żrebna. Żrebaka nazwaliśmy Ale Heca – dodaje pani Agnieszka.

Eko Przystanek w Kępiu Zaleszańskim to świetna baza wypadowa. Turyści mają stąd zaledwie kilkanaście kilometrów do Sandomierza, z łatwością mogą odwiedzić Baranów Sandomierski, Tarnobrzeg czy Stalową Wolę. Można tu przyjechać ze zwierzętami, ale i obcować z tymi, których na miejscu nie brakuje.

– Dzięki pomocy pana Pawła Gardego, wzięliśmy od gminy w dzierżawę trochę terenu i urządziliśmy „mini zoo”, w którym są kozy i owce. To też jest atrakcja dla dzieci, kiedy mogą sobie pokarmić zwierzątka – dodaje Agnieszka Pachla.

Warto dodać, że w Eko Przystanku można korzystać z bonu turystycznego.

(sin)



Przy Eko Przystanku, wybudowanym dzięki dofinansowaniu z Lasowiackiej Grupy Działania, funkcjonuje Stajnia Bajka



Stawiamy na jakość i nowoczesność

Czy młodość i doświadczenie mogą iść w parze? Okazuje się, że tak. Jako przykład może posłużyć firma „Producent Okien PCV i ALU – Patryk Pankowski” z Zaklikowa. Średnia wieku zatrudnionych osób to 26 lat. Mimo to firma świetnie radzi sobie na lokalnym rynku i wychodzi z ofertą za granicę. Rozwój działalności ułatwiło jej dofinansowanie z Lasowiackiej Grupy Działania. Wyroby stały się bardziej dopracowane, produkcja przyspieszyła, a przy okazji przybyło miejsc pracy.

Firma istnieje od lutego 2015 roku. – Zajmujemy się głównie produkcją wyrobów z tworzyw sztucznych – PCV – ale także z aluminium. Mamy w ofercie okna, drzwi, systemy przesuwane, systemy drzwiowe. Zajmujemy się również montażem u klientów. Staramy się wygrywać jakością i oryginalnością produktów – mówi „Sztafecie” Patryk Pankowski, właściciel firmy z Zaklikowa.

Jego firma znajduje klientów głównie w promieniu 50 kilometrów od Zaklikowa. Część produktów trafia też na rynki zagraniczne, na przykład do Francji, Belgii i Niemiec. – Najwięcej zagranicznych odbiorców mamy we Włoszech. Dysponujemy nawet swoimi handlowcami na rynek włoski – dodaje Patryk Pankowski.

Konkurencja wśród firm produkujących i montujących okna i drzwi jest na naszym rynku bardzo duża, więc trzeba się czymś wyróżniać. Nie-

koniecznie ceną, bo w tym przypadku jest ona i tak niewygórowana.

– Osoba kupująca okna w naszej okolicy nie zdaje sobie sprawy, że tutaj rynek wyznaczył najniższe ceny. W okolicach Kraśnika, Tarnobrzega, Stalowej Woli, Janowa Lubelskiego czy Sandomierza ceny są dużo niższe niż w innych częściach kraju. Dlatego my staramy się zaskakiwać nieszablonyymi rozwiązaniami, różną kolorystyką czy nowoczesnym designem – zapewnia nasz rozmówca.

Dodaje, że w przypadku firmy „Producent Okien PCV i ALU – Patryk Pankowski” doskonale sprawdza się marketing szeptany. – Cieszymy się, że działa zasada z polecenia. Sporo zleceń tak dostajemy. To świadczy o tym, że nasi klienci są zadowoleni z produktów i usług – mówi Patryk Pankowski.

Na laurach jednak spoczywać nie można, bo kto stoi w

miejsu, ten się cofa. Dlatego firma Patryka Pankowskiego dba o ciągły rozwój. Chociażby przez pozyskiwanie środków zewnętrznych na „Rozwijanie działalności gospodarczej” z Lasowiackiej Grupy Działania. Pieniądze zostały przeznaczone na zakup oczyszczarki naroży CNC, piły dwugłowicowej oraz kompresora.

– Dofinansowanie z Lasowiackiej Grupy Działania pomogło nam doskoczyć do konkurencji. Bez tego w tak krótkim czasie nie osiągnęlibyśmy zamierzonych celów. Dzięki zakupionym maszynom jakość nam diametralnie wzrosła, produkty stały się bardziej dopracowane, udało się przyspieszyć produkcję i wprowadzić do oferty dwa nowe produkty, dzięki którym możemy wyróżnić się na rynku, czy to polskim, czy zagranicznym – mówi Patryk Pankowski.

Dodaje, że dzięki dofinansowaniu udało się stworzyć



Dzięki dofinansowaniu z Lasowiackiej Grupy Działania, Patryk Pankowski mógł kupić dla swojej firmy m.in. sterowaną komputerowo pilę dwugłowicową

kilka nowych miejsc pracy. – Na początku pracowali u nas 3-4 osoby, teraz mamy 10 pracowników. Cały czas wystawiamy też oferty pracy – zwraca uwagę właściciel zaklikowskiej firmy.

Z obsługą nowoczesnych maszyn świetnie radzą sobie ludzie młodzi. Młoda, dynamiczna kadra, z głowami pełnymi pomysłów to jeden z

atutów firmy Patryka Pankowskiego.

– Średnia wieku w naszym zakładzie wynosi 26 lat. Co prawda najstarszy pracownik, bardzo doświadczony, ma ponad 50 lat, ale poza nim nikt nie ma więcej niż 34 lata. Ja sam mam 31 lat i do niedawna byłem najstarszy w firmie – śmieje się Patryk Pankowski.

To co teraz jest atutem firmy, na początku niektórzy niesłusznie postrzegali jako słabość.

– Patrzone na nas jak na młodych gości bez wprawy. Korzystaliśmy z doświadczenia starszych, a teraz to my uczymy innych – mówi z dumą Patryk Pankowski z Zaklikowa.

(sin)

Przedsiębiorca z zamiłowaniem do przyrody

Kominek to ozdoba niejednego nowoczesnego domu. Trzaskający ogień nadaje wnętrzu magicznej atmosfery, zwłaszcza w jesienne czy zimowe wieczory. Warto jednak wiedzieć, jakiego drewna używać. Zresztą nie tylko do kominków, ale i pieców. Dlatego najlepiej zaopatrywać się w opał u sprawdzonych dostawców – takich jak Krzysztof Flis z Lipy.

Pan Krzysztof od 1 czerwca prowadzi jednoosobową działalność gospodarczą. Zaopatruje klientów w drewno opałowe i kominowe. Nie tylko w najbliższej okolicy. – Zaklików, Potok, Ruda, Bojanów, Pysznica, Dąbrowa, Wola Rzeczycka – pan Krzysztof wlicza miejscowości, w których ma swoich odbiorców.

Pomysł na założenie takiej firmy chodził mu po głowie już od dłuższego czasu.

– Szykowałem się do tego już wcześniej. Starałem się o dofinansowanie na rozpoczęcie działalności gospodarczej w innym miejscu, ale środków mi nie przyznano. Potem dowiedziałem się o Lasowiackiej Grupie Działania. Pojechałem do biura LGD w Zaleszaniech, tam udzielono mi informacji. No i krok po kroku, po wypełnieniu niezbędnej dokumentacji, wniosek przeszedł. Trafiałem na trudny okres. W marcu sytuacja była bardzo niepew-

na, ale jednak się udało. Da się zrealizować swoje cele, jeżeli człowiek jest zdeterminowany – opowiada w rozmowie ze „Sztafetą” Krzysztof Flis.

Za pośrednictwem Lasowiackiej Grupy Działania uzyskał dofinansowanie na „Podejmowanie działalności gospodarczej”, a mówiąc ściślej, na „Utworzenie produkcyjno-usługowego zakładu związanego z pozyskiwaniem, obróbką i sprzedażą drewna opałowego i kominowego”. Tak powstała firma „Obróbka Drewna Opałowego i Kominowego – Sprzedaż Krzysztof Flis”.

– W ramach dofinansowania uzyskanego poprzez Lasowiacką Grupę Działania zakupiłem przyczepę leśną z HDS-em do przewożenia drewna. Takim dźwigiem można „chwycić” klocek i położyć na przyczepie. Nie trzeba używać siły własnych mięśni. Pracuje za mnie maszyna – mówi Krzysztof Flis. Doda-

je, że jako wkład własny do projektu kupił jeszcze półautomatyczną piło-luparkę.

Obróbkę pozyskanego z lasu drewna wykonuje u siebie na podwórzu. – Cięcie, ułożenie w stosy, segregowanie wykonuje na miejscu – mówi Krzysztof Flis. – Zamówione drewno dowożę bezpośrednio na miejsce wskazane przez klientów. Największe zapotrzebowanie jest na drewno liściaste – do kominków. Z liściastych gatunków najbardziej dostępny jest dąb, olcha i brzoza.

Mogłoby się wydawać, że na terenie dawnej Puszczy Sandomierskiej, gdzie terenów leśnych mamy pod dostatkiem, ze zdobyciem drewna opałowego nie powinno być trudności. To nie do końca prawda.

– Moje początki nie były łatwe, bo w związku z epidemią trudniej było pozyskać drewno, a jak nie ma asortymentu, to nie ma sprzedaży. Później sytuacja się nieco po-



W ramach dofinansowania z Lasowiackiej Grupy Działania, Krzysztof Flis zakupił przyczepę leśną z HDS-em

prawiła. Jak będzie dalej? Zobaczymy. Trzeba być dobrej myśli. No i jeśli naprawdę się czegoś chce, to można przezwyciężyć wszelkie przeszkody i zrealizować swoje zamierzenia – dodaje nasz rozmówca.

Na pierwszy rzut oka wiadać, że Krzysztof Flis to człowiek z zamiłowaniem do przyrody. – Bo od zamięłowania wszystko się zaczyna. Jeśli się czegoś nie lubi, to nie będzie się tego dobrze robić – dodaje nasz rozmówca.

Niezależnie od pozyskiwania i sprzedaży drewna, Krzysztof Flis ma też zarejestrowane gospodarstwo rybackie. – Sprzedaję głównie karpie, ale czasem też amury, tołpygi czy sumy.

(sin)



Harmonijka ustna siłą wiodącą fiesty

pod patronatem
SZTAFFETY

Już po raz szósty w Spółdzielczym Domu Kultury w Stalowej Woli odbyła się **Fiesta Harmonica Festival**. Na scenie wystąpili instrumentalniści, wokaliści i tancerze. Fiesta to połączenie dźwięku, ruchu i obrazu.

Pierwsza edycja Fiesta Harmonica Festival odbyła się w 2015 roku. Pomysłodawcą i koordynatorem projektu jest Mirosław Dyjak. Z założenia fiesty ma bawić ludzi i propagować bardzo ciekawy instrument, jakim niewątpliwie jest harmonijka ustna. Od drugiej edycji imprezie towarzyszył ogólnopolski konkurs gry na harmonijce ustnej w dwóch kategoriach: harmonijka diatoniczna i harmonijka chromatyczna. Niestety, ze względu na obecną sytuację epidemiczną organizatorzy zrezygnowali z części konkursowej. Odbyły się natomiast warsztaty gry na harmonijce ustnej prowadzone przez Marcina Dyjaka.

W tym roku festiwal odbył się 17 października, podobnie jak w latach ubiegłych w sali widowiskowej Spółdzielczego Domu Kultury w Stalowej Woli. Przygotowany program był bardzo atrakcyjny i zróżnicowany, na scenie zaprezentowali się cieszący

się dużym uznaniem w kraju i za granicą muzycy, zespoły taneczne z SDK, uczniowie stalowowolskiej Państwowej Szkoły Muzycznej oraz artyści pochodzący ze Stalowej Woli. Na festiwalu od początku jego istnienia można posłuchać różnych gatunków muzycznych od muzyki klasycznej zaczynając, poprzez muzykę estradową, jazzową, na etnicznej kończąc.

Szósty Fiesta Harmonica Festival otworzył występ Mikołaja Wybacza, grającego na akordeonie. Potem przyszedł czas na projekt o charakterze teatralnym „Lili Marleen”.

– Harmonijka ustna to typowy instrument żeglarzy, włóczęgów, marynarzy, żołnierzy, harcerzy. Harmonijka wszędzie się zmieści. Była w Powstaniu Warszawskim, była w kieszeniach walczących żołnierzy po obydwu stronach okopu, bywało tak, że te same melodie grano po alianckiej i niemieckiej stronie. Utwór „Lili Marleen”,

który stał się najbardziej znany w okresie II Wojny Światowej powstał w Niemczech w latach trzydziestych, a rozślawiła go Marlene Dietrich. Ta piosenka jest przykładem tego, że muzyka jest ponad wszelkimi podziałami – mówi Mirosław Dyjak.

Projekt w swojej estetyce przybrał białoczarne barwy, aby jak najlepiej oddać klimat tamtych lat. Na scenie wystąpili: Klaudia Kuraś – wokal, Witold Habuda – harmonijka, Mikołaj Wybacz – akordeon, Jakub Buczyński – skrzypce. Następnie na scenie pojawił się zespół Fiesta Amigos w składzie: Anna Kara – wokal, instrumenty perkusyjne, Roman Kara – gitara, Mirosław Dyjak – harmonijka. Niestety, sobotniego wieczoru nie mógł być obecny czwarty ze składu – Rafał Latawiec.

Tego roku nie zabrakło także akcentu etnicznego. Muzykę irlandzką, zagrą na instrumentach strunowych, zaprezentowali Marian



Trio Con Brio na scenie Spółdzielczego Domu Kultury

Wasiołek – mandolina i Piotr Siewień – gitara. Były też występy solistyczne harmonijkarzy, wśród nich m.in. Stanisław Salewski czy Kacper Kuraś.

Oprawę taneczną festiwalu przygotowały zespoły SDK „Perełki” pod okiem Anny Włodek i „Pasja” prowadzona przez Urszulę Wieczorek.

Na zakończenie wystąpiły dwa tria, czyli Dyjak Jazz Trio w składzie Marcin Dy-

jak – harmonijka ustna, Wojciech Wachulka – pianista i aranżer, Teofil Lisiecki – kontrabas oraz Trio Con Brio w składzie: Zygmunt Zgraja – harmonijki melodyjne, Janusz Zajac – harmonijki basowe, Robert Kier – harmonijki akordowe. Fiestę poprowadzili Marta Górecka i Mirosław Dyjak. Oprawę graficzną materiałów festiwalowych przygotował dyrektor SDK Józef Sroka.

Organizatorem imprezy było Stowarzyszenie Kulturalne Proscenium, którego prezesem jest Izabela Lach. Partnerami wydarzenia byli: Spółdzielczy Dom Kultury, Spółdzielnia Mieszkaniowa w Stalowej Woli, gmina Stalowa Wola, Powiat Stalowowolski i Nadsański Bank Spółdzielczy. Projekt uzyskał dofinansowanie z budżetu województwa podkarpackiego. (as)

„Okruchy” z wikliny

W Galerii „Tło” Miejskiego Domu Kultury w Stalowej Woli od kilku dni dostępna jest wystawa prezentująca wykorzystanie wikliny we współczesnej sztuce. Autorką ekspozycji zatytułowanej „Okruchy” jest pochodząca z Rudnika nad Sanem Elżbieta Bis.

Od lat wiklina wykorzystywana jest do wyplatania przedmiotów codziennego użytku. Obecnie jednak stała się inspiracją i tworzywem, otrzymuje nowe zadania i nowe miejsca.

– Zapraszam wszystkich do obejrzenia mojej wystawy, gdzie zwykłą wiklinę można zobaczyć w inny sposób. Z tych drobnych patyczków można zrobić coś, co pobudza wyobraźnię, co daje do myślenia i pokazuje inne zastosowanie wikliny – mówi Elżbieta Bis.

Artystka zaznacza, że możliwości pracy z wikliną są szerokie. Formy przestrzenne, płaskie, łączone z drewnem, papierem, metalem poddawane są ciągłej metamorfozie. Użycie naturalnych surowców nadaje kolorystykę pracom. Dominują beże, rudości, brązy – naturalne kolory wikliny uzupełnione szarościami bawełnianych i lnianych sznurków.

– Tytuł wystawy „Okruchy” brzmi to banalnie. Są to okruszki wikliny, kawałków sznurka, drewna, ale dzięki nim możemy zagłębić się w świat własnych skojarzeń, doznań i odczuć – dodaje autorka.

Elżbieta Bis urodziła się i mieszka w Rudniku nad Sanem. Jest absolwentką rzeszowskiego Liceum Plastycznego. W 1985 roku rozpoczęła studia w Instytucie Wychowania Artystycznego UMCS w Lublinie. Dyplom z malarstwa uzyskała w 1990 roku. Przez wiele lat była nauczycielem plastyki. Należy do Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Twórczego „Wiklina”. Zajmuje się wikliną artystyczną, malarstwem, grafiką i sztuką użytkową. Uczestniczyła w wielu plenerach i wystawach.

(kag)



Prace Elżbiety Bis dostępne będą w Galerii „Tło” do końca listopada

Możesz być pisarzem i mówcą!

Miejska Biblioteka Publiczna im. Melchiora Wańkowicza w Stalowej Woli zaprasza dzieci i młodzież w wieku 10-13 lat na warsztaty online „I Ty możesz być pisarzem. I Ty możesz być mówcą” z Małgorzatą Żółtaszek. Zajęcia odbędą się 27 października o godz. 17.

Celem spotkania jest wspieranie pewności siebie i poczucia własnej wartości młodych ludzi, poprzez podniesienie kompetencji komunikacyjnych w zakresie retoryki i formułowania myśli w formie pisemnej. Na warsztaty obowiązują zapisy (liczba miejsc ograniczona). Czas trwania – 1,5 godz. Uczestnicy otrzymają link do warsztatów na platformie Zoom, który będzie aktywny na godzinę przed spotkaniem. Wymagany jest dostęp do komputera z kamerą (przy utrudnionym dostępie może być telefon i słuchawki).

Czego jeszcze uczestnicy warsztatów będą potrzebować? Kartki papieru, długopis i dobry humor.

Prowadząca zadba o rozwój twórczego potencjału dzieci i młodzieży oraz zainteresowanie ich literaturą. Będzie czas na dialog, twórczość własną, a wszystko z humorem i z uwzględnieniem, że każdy choć inny, jest tak samo ważny. Zapisy w Multitece i Książce Mówionej Biblioteki Głównej, ul. Popiełuszki 10.

Małgorzata Żółtaszek jest certyfikowaną trenerką komunikacji. Specjalizuje się w Porozumieniu bez Przemocy Marshalla Rosenberga, ale inspiruje się wieloma filozofiami, ideami, które pomagają w zrozumieniu siebie, drugiego człowieka i budowaniu pełnych i dających szczęście relacji. Pracuje z dorosłymi, dziećmi i młodzieżą. Pisze

artykuły i książki („Basaliki i Psotka idą do pracy”, „O Mateuszku, który bał się ciemności, Basi, która nie lubiła buziaków i inne historyjki”). Prowadzi szkolenia, warsztaty, spotkania autorskie i zajęcia edukacyjne. Wszystkie działania zawodowe i osobiste opiera na empatii i mocy pozytywnych relacji.

Spotkanie online zostało zorganizowane w ramach zadania „Biblioteczne teatralia z wartościami w tle”, w programie „Partnerstwo dla książki 2020”, dofinansowane ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z Funduszu Promocji Kultury, pod honorowym patronatem Lucjusza Nadberezego – Prezydenta Miasta Stalowej Woli. (kag)

ODESZLI DO WIECZNOŚCI



Stanisław Dudek, żył 70 lat, zm. 27.08, p. 22.10 w Stalowej Woli

Andrzej Bolesta, żył 53 lata, zm. 15.10, p. 17.10 w Stalowej Woli

Zygmunt Malec, żył 55 lat, zm. 16.10, p. 21.10 w Stalowej Woli

Józef Pagacz, żył 71 lat, zm. 17.10, p. 20.10 w Stalowej Woli

Maria Rybińska, żyła 71 lat, zm. 17.10, p. 20.10 w Stalowej Woli

Władysław Gortat, żył 78 lat, zm. 17.10, p. 22.10 w Stalowej Woli

Anna Siepetowska, żyła 95 lat, zm. 17.10, p. 23.10 w Stalowej Woli

Halina Czyrka, żyła 78 lat, zm. 18.10, p. 21.10 w Stalowej Woli

Ryszard Skrzypek, żył 64 lata, zm. 19.10, p. 21.10 w Nisku

Dane z zakładów **Memento** w Stalowej Woli oraz z tablic ogłoszeniowych na terenie Niska

Obcokrajowcy w Stalowej Woli

Stalowa Wola przed wojną była pomyślana jako miasto całkowicie polskie. W powstającym osiedlu nie mógł się osiedlić ani Żyd, ani Ukraińiec czy Niemiec. O zamieszkanu w mieście decydowały Zakłady Południowe, a ściślej mówiąc wydział bezpieczeństwa Zakładów, którym kierował ppłk Stanisław Trzebunia. Zdarzyła się próba wejścia żydowskiego handlu do Stalowej Woli poprzez Spółdzielnię Spożywców, ale tę natychmiast unicestwiono, a pracownicy Spółdzielni, którzy byli zamieszani w kontakty z żydowskim handlem, zostali wyrzuceni z pracy. O tej próbie rozpisala się regionalna prasa wydawana w Rzeszowie.

Inna nacja w Stalowej Woli pojawiła się wraz z rozpoczęciem wojny. Niemcy weszli do Stalowej Woli 14 września 1939 roku. Byli to wojska Wehrmachtu, a pierwsi cywile niemieccy przybyli w połowie października tegoż roku. Byli to fachowcy, którzy mieli za zadanie uruchomić Zakłady Południowe. Od tego czasu w Stalowej Woli zaczęły przybywać obce nacje.

Niemcy w Zakładach i na osiedlu

Już w pierwszej połowie października 1939 roku do Stalowej Woli przybyli pierwsi fachowcy, którzy mieli za zadanie uruchomić, jak Niemcy mówili, Südwerke. Byli to Karl Kaps i Erich Lohmann. Obaj przetrwali w Stalowej Woli do końca okupacji. Oczywiście osiedle i Zakłady były już obstawione przez zbrojne formacje niemieckie, był już posterunek grupy operacyjnej niemieckiej policji.

Niemcom udało się ostatecznie uruchomić Zakłady w końcu stycznia 1940 roku. Wszystkie kluczowe stanowiska zajmował kadra z III Rzeszy. Większych inwestycji w czasie okupacji w samych Zakładach nie poczyniono, oprócz niewielkiego poszerzenia hal obróbki zgrubnej i obróbki cieplnej, obiektów silnie związanych z produkcją artyleryjską.

Przyfabryczne osiedle, podobnie jak Zakłady, zostały zabudowane barakami. Najwięcej stanęło ich w lesie, w rejonie dzisiejszej ulicy Metalowców. Tam powstało niemal barakowe osiedle. Trzeba przyznać, że Niemcy dokończyli rozpoczętą przed wojną budowę willi przy dzisiejszych ulicach Prymasa Wyszyńskiego, Mickiewicza oraz czterech bloków przy ulicy Narutowicza i dwóch przy Dmowskiego oraz część domków w rejonie dzisiejszych ulic Kilińskiego, Okrzei i Bema.

Największą inwestycją, jakiej dokonali Niemcy, było ułożenie drugiego toru kolejowego od Rozwadowa do Trynicy. Stało się to na przełomie 1943 i 1944 roku, główną siłą roboczą stanowili junacy z Baudienstu i jeńcy. Nie doprowadzono drugiego toru do samego Przeworska.

Volkslista

Liczba Niemców mieszkających w Stalowej Woli stale się zmieniała. W 1942 roku było ich prawie trzystu, ale w roku następnym niemal pół tysiąca. Do tego byli jeszcze strażnicy zakładowi (Werk-schutz), funkcjonariusze żandarmarii, gestapo, Wehrmacht, a okresami SA, SS. Tych nie ujmowano w statystykach. W lipcu 1944 roku, na dwa tygodnie przed ucieczką, Niemców było 370. Należy zaznaczyć, że istniała wcale liczna grupa folksdojców; w 1942 roku było ich Volksdeutsche 108, rok później 139, a przed końcem okupacji 120.

W końcu lipca 1944 roku Niemcy w pośpiechu opuszczali Stalową Wole. Wywieźli wiele maszyn i urządzeń z Zakładów. Niektórzy folksdojczycy wyjechali razem z nimi, ale

ci, którzy uważali się za porządných wobec Polaków, zostali.

Obóz w Hucie

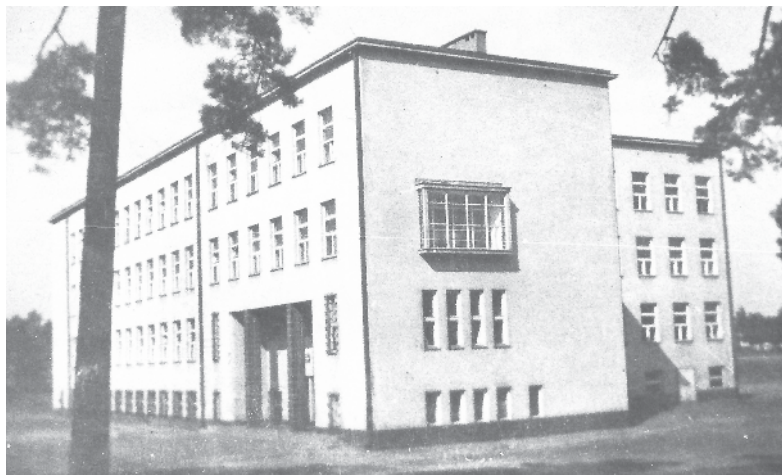
W czerwcu 1945 roku przybyła do Stalowej Woli pierwsza 100-osobowa grupa folksdojców. Zamknięto wszystkich na terenie Zakładów Południowych, w barakach po obozie żydowskim. Folksdojczycy długo w obozie nie przebywali. Po krótkim pobycie w barakach na terenie Zakładów, przesuwano ich do prac w różnych miejscach. Zatrudniano ich w kuchni, przy chowie tuczników, w zakładowej leśniczówce, a potem w majątkach ziemskich, jakie dzierżały Zakłady. Po okresie swoistej kwarantanny mieli dużą swobodę w narzuconych przez władze obozowe miejscach pracy. Nie byli jednak wynagradzani tak jak pełnoprawni obywatele.

Po wojnie, jeszcze w roku 1948 poszukiwano w Stalowej Woli folksdojców, ale tych już nie było, ponieważ zdążyli uciec do Niemiec, albo do miejscowości, gdzie ich nie znano. W stalowowolskim obozie więziono folksdojców z okolicznych miasteczek i wsi. Niektórzy z nich zmarli w obozie. W porównaniu do jeńców, śmiertelność wśród folksdojców była wyraźnie wyższa. Przez kilka lat istnienia obozu zmarł tylko jeden jeńiec niemiecki, Martin Bürker, w maju 1948 roku, zresztą wskutek wypadku przy pracy. Natomiast w obozie dla folksdojców zmarli: Józef Küntler (1945 rok), Michał Żarów (1945), Mieczysław Józef Waldeck (1945), Eugeniusz Wokan (1945), Maria Asmer (1945), Józef Rudolf (1945), Bronisław Forimella (1945), Edward Machal (1945), Anna Dengler (1946), Stanisław Dengler (1946), Julia Knippelberg (1946).

Jaka była prawda o ich „korzeniach pochodzenia”, emocjonalnym związku z niemiecką Rzeszą, trudno dziś określić. Na przykład Mieczysławowi Waldeckowi mieszkańcy Raławic, uważając go za dobrego człowieka, przynosili mu do obozu żywność. Nie wszystkim przyszło stanąć przed sądem.

Oczami dziecka

W najgorszej sytuacji znalazły się dzieci folksdojców. Helena Andres tak wspomina ten czas:



Budynek gimnazjum, 1945 r.



Mieczysław Borodziej

– Byłam jeszcze małą dziewczynką. Pamiętam jak mówili w Kurzynie, że volksdeutsche wezmą do obozu. Było ciepło, jak przyjechało po nas UB do Kurzyny, gdzie mieszkaliśmy. Zabrali nas wszystkich. Rodziców wzięli do obozu w Zakładach w Stalowej Woli, brata też, ale po dwóch tygodniach zwolniono go, bo był małoletni. Gdy go wypuszczono, siedział w domu w Kurzynie i pracował jako parobek. Mnie umieszczono u jakiejś kobiety w Nisku. Tam dostawałam jedzenie. Kiedy brali nas na samochód i chcieli rozładować, matka walczyła z uborcami, lecz ją zbili i mnie oderwali. Dowiedziałam się, że rodzice są w Stalowej Woli. Przyszłam na bramę i powiedziałam, że szukam mamy. A strażnicy się śmiali. I nie zobaczyłam matki. Później przypadkowo spotkałam w Nisku starszego brata, który był parobkiem w Kurzynie i on mnie zabrał do domu. Tam też nie dojadaliśmy, bo jak ktoś chciał nam dać trochę jedzenia, inni mówili, że za to zabiją. Potem mama i tato zostali wysłani do Grębowa do majątku Huty i tam pracowali. Mieli gdzie mieszkać i byli traktowani, myślę, jak wszyscy. Tam nas ściągnęli. A potem, po jakimś czasie wróciliśmy do Kurzyny na własne gospodarstwo i nikt już do nas nic nie miał.

Niemieccy jeńcy

Potem, w sierpniu 1945 roku przewieziono jeńców. Umieszczono ich w pożydowskim obozie. Kierownictwo Zakładów uznało, że wśród jeńców niemieckich z pewnością znajdą się dobrzy fachowcy. A wtedy Zakłady już zaczynały cierpieć na brak wykwalifikowanych pracowników, ponieważ wielu przedwojennych specjalistów wyjechało do na Śląsk i do większych ośrodków przemysłowych, skąd zresztą pochodzili. Jeńcy mieli w pewnej mierze uzupełnić kadrowe braki, a ponadto stanowili wyjątkowo tanią siłę roboczą.

W pierwszych latach po wojnie, do czasu likwidacji obozu, w Zakładach pracowało od 200 do 300 jeńców. Zakłady Południowe występując o przydział jeńców liczyły na osoby o kwalifikacjach przydatnych w przemyśle mechanicznym i hutniczym. Okazało się jednak, że wielu z nich nie posiadało, wbrew wcześniejszym ustaleniom i obietnicom, odpowiednich kwalifikacji zawodo-



Niemcy przed biurowcem Zakładu Hutniczego



Na tym placu kiedyś były stawy rybne Huty urządzone przez jeńców

wych. Niektórzy jeńcy wojenni wykorzystywani byli do prac konstruktorskich, inni obsługiwali obrabiarki, zdarzali się elektrycy, ślusarze, pracowali także w laboratoriach metalurgicznych. Niewykwalifikowani wykonywali prace pomocnicze np. przy plantowaniu węgla, transporcie zakładowym, przy rozładunku i załadunku złomu itd. Specjalną grupę wyłoniono do pracy przy urządzeniu trzech stawów rybnych u podnóża skarpy, wzdłuż kanału odpływowego z Huty do Sanu.

Początkowo zdarzały się zadrażnienia między Polakami a jeńcami, ponieważ nie były jasno określone zasady zachowania się Niemców na terenie Zakładów. Bywało, że pod pretekstem kontroli pracujących jeńców, oficerowie niemieccy poruszali się swobodnie po wydziałach, wywołując – jak się wyraził inż. Sitarski – swoją postawą objawy niezadowolenia u robotników. Jeńcy wyróżniający się pracą otrzymywali dodatkowe racje żywnościowe. Stosowano zasadę, aby jeńców postawionych do jednej pracy nie przesuwano na inne stanowisko. Niektórzy byli bardzo dobrymi fachowcami i pracując wspólnie z Polakami uczyli ich zawodu.

Niemców pilnowała straż przemysłowa Zakładów, ale nadzór nad obozem sprawował także Urząd Bezpieczeństwa. Stalowowolski obóz podlegał zarządowi obozów jenieckich, który znajdował się w Jaworznie. Przy pracy w Zakładach Południowych jeńcy byli pilnowani przez strażników, lecz ze względu jednak na niedostateczną ilość strażników praca Niemców zatrudnionych stale na wydziałach położonych w obrębie ogrodzenia Zakładów, może odbywać się pod nadzorem wydziału. Dotyczy to również Spółdzielni i Szpitala zakładowego. W tym wypadku do obowiązków wydziału należy wyznaczyć osobę upoważnioną do nadzoru, poinformować szczegółowo o obowiązkach i

podać jej nazwisko na zapotrzebowaniu Obozu Pracy – jak stwierdzało zarządzenie dyrektora Huty.

Jeńcy niemieccy byli poddani rygorom obozowym, nawet gdy pracowali przy urządzeniu stadionu sportowego albo stawów rybnych. Łatwiejsze mieli życie, gdy brano ich do pracy w Spółdzielni Spożywców i wszędzie poza ogrodzeniem Zakładów. Dobrzy fachowcy stale współpracujący z Polakami w Zakładach, byli często wspomniani przez nich odzież i przede wszystkim jedzeniem. Gdy kolumna jeńców niemieckich przechodziła przez miasto z charakterystycznym stukotem drewniaków, nie gromadzili się ludzie. Przyjmowali ich obojętnie, bez oznak wrogości i nieraz ludzie z litości dawali im pożywienie.

Od sierpnia 1948 roku jeńcy, poza całkowitym utrzymaniem, otrzymywali wynagrodzenie, w zależności od kwalifikacji. Za godziny nadliczbowe otrzymywali 100-procentowy dodatek. Praca w godzinach nadliczbowych musiała być zgłaszana do komendy obozu. Komendantem obozu w Zakładach był Franciszek Bera, a następnie, aż do jego rozwiązania w maju 1949 roku – Mieczysław Borodziej.

Nie został żaden ślad

W maju 1949 roku przyszedł czas odjazdu jeńców niemieckich. Z obozu wyszli czwórkami, nakazano im nieść czerwony sztandar i śpiewać wywieczoną w obozie „Międzynarodówkę”. Doszli na stację do Rozwadowa, gdzie czekały na nich trzy wagony, którymi zawieziono ich, do przyszłej Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Dziś już stawów urządzonych w latach 40. przez niemieckich jeńców nie ma. I stadion sportowy zmienił się nie do poznania, nie znajdziecie śladów niemieckiej roboty. I nie ma już baraków, w których więziono najpierw Żydów, potem polskich folksdojców, a na końcu Niemców.

Dionizy Garbacz

Kiedyś kasza gryczana była bardzo popularna, zwłaszcza w czasach głębokiego komunizmu. Teraz co prawda wraca na stoły, ale jest to postęp nie taki, jakiego chcieliby doznać jej wytwórcy. Kiedyś zaopatrywałem się, i to dość często, w rudnickiej kaszarni pana Leszka. Oferował wyśmienitą kaszę. Czy teraz jest tak samo?

Jako że jeszcze trwa grzybowy sezon, parę razy przyrządziłem kaszę gryczaną z grzybami. Kaszę gryczaną gotujemy w osolonej wodzie. Odcedzamy. Przyrządzamy sos grzybowy. Na maśle szklimy pokrojoną cebulę, dodajemy obrane, umyte i pokrojone podgrzybki lub prawdziwki. Smażymy. W czasie smażenia podlewamy nieco wody. Gdy grzyby są miękkie, solimy je i pieprzymy, a także lekko skrapiamy sokiem z cytryny. Potem zalewamy śmietaną z niewielką ilością maki. Zagotowujemy. Takim sosem polewamy ugotowaną kaszę gryczaną. Jedząc tę potrawę, możemy popijać maślanką albo kefirem, ale niekoniecznie.

Aby odpocząć trochę od mięsa, polecałbym kilka potraw z kaszy gryczanej, ale nie tylko. Na przykład pierogi z kaszą gryczaną i serem. Kaszę gryczaną ugotowaną na sytko mieszamy z białym serem i przepuszczamy przez maszynkę do mięsa. Dodajemy drobno posiekaną cebulę, wcześniej przesmażoną na maśle na

złoty kolor. Solimy i pieprzymy. Przygotowujemy ciasto z maki, jaj i wody. Po rozwałkowaniu wykręcamy krążki i na każdym z nich kładziemy farsz. Dokładnie zalepiamy brzegi. Pierogi gotujemy w dużej ilości osolonej wody przez około kilka minut. Takie pierogi możemy samymi masłem albo cebulą przysmażoną na maśle.



Gryczany pikuś

Zwykle pierogi gotuje się w cieście z maki pszennej. Kiedyś, w Przemyślu jadłem pierogi w cieście z maki razowej. Do dziś pamiętam ich smak i historię z nią związaną. Ale tymczasem trochę o pierogach w cieście z maki gryczanej. Mąkę gryczaną dokładnie mieszamy z pszeną. Krótko prażymy na rozgrzanej patelni. Nie można dopuścić do zrumienienia. Do maki dodajemy sól i stale mieszając, wlewamy gorącą wodę. Ciasto takie studzimy i formujemy z niego wałek, kroimy na plastry, które rozplaszczamy. Na te placki nakładamy farsz i zlepiamy. Farsz

można przyrządzić taki: białą kapustę gotujemy kilka minut w osolonej wodzie. Potem, po ostudzeniu kroimy ją na drobno. Dodajemy do niej posiekaną cebulę zeszkłą na maśle. Smażymy kilka minut, mieszając. Ser biały przepuszczamy przez maszynkę, łączymy z kapustą, dokładnie mieszamy, doprawiamy solą i pieprzem oraz mietłą. I to jest farsz do pierogów.

Kotlety z kaszy gryczanej. Kaszę gryczaną gotujemy w osolonej wodzie. Studzimy. Obraną i pokrojoną cebulę smażymy na maśle do zeszklenia. Studzimy. Połowę kaszy przepuszczamy razem z twarogiem przez maszynkę. Do zmielonej kaszy z twarogiem dodajemy kaszę niezmieloną, ostudzoną cebulę, zmiażdżony czosnek, jajka, bułkę tartą, posiekany koperek i przyprawę. Wyrabiamy z tej mieszaniny na gładką masę. Jeśli będzie za mało gęsta, dodajemy jeszcze trochę bułki tartej. Z tak przyrządzonej masy formujemy kotleciki, obtaczamy je w bułce tartej i smażymy na rozgrzanym tłuszczu do zrumienienia. Jemy je na gorąco, na przykład z sosem pieczarkowym, albo innym według swego smaku.

To tyle o smacznej kaszy gryczanej bez mięsa. No tak... zapyta niejeden z czytelników: – A co, kasza gryczana z gulaszem wołowym to kuchenny pikuś?

Piotr Górczyn

W moim ogrodzie

Jesień jako pora roku również ma swój urok. Liście drzew i krzewów oraz innych roślin przebarwiają się na różne kolory: żółte, czerwone, brązowe, bordowe. Jest też dużo jesiennych roślin, których owoce są kolorowe. Mogą być żółte, pomarańczowe, czerwone, różowe, a nawet fioletowe. Szczególnie pięknie wyglądają teraz owoce: ognika szkarłatnego, ostrokrzewu, irgi, pięknotki, winnika zmiennego, rokitnika czy też berberysu.

W listopadzie wykonujemy ostatnie przygotowania do zimy. Przede wszystkim zabezpieczamy rośliny przed mrozem, należy też zadbać o urządzenia ogrodnicze i meble ogrodowe. Wykonujemy ostatnie cięcia pielęgnacyjne, porządkujemy ogród. Na ten miesiąc przypada też ostatni termin na przekopanie ogródka. Jeżeli listopad jest łagodny i gleba nie zamarza, można jeszcze sadzić odporne na mróz drzewa i krzewy owocowe oraz ozdobne. Można sadzić również byliny, ale przycinać je należy dopiero na wiosnę. Listopad to ostatnia pora, aby wykopać cebulki kwiatowe roślin nie zimujących w gruncie.

Konieczne jest w naszym klimacie zabezpieczenie na okres zimy delikatniejszych roślin. Wykonujemy kopczyki z ziemi wokół pni drzew oraz wokół krzewów. Wyższe rośliny otulamy matami z tektury lub słomy albo agrowłókniną. Do otulania nie wolno używać folii. Zabezpieczamy również rośliny w pojemnikach. Możemy zabrać je do domu, a niektóre, bardziej wytrzymałe, po zabezpieczeniu zostawić w ogrodzie. Pojemnik takiej rośliny osłaniamy szczelnie styropianem i trocinami lub możemy roślinę wraz pojemnikiem zakopować w ogrodzie. Krzewy iglaste o pokroju kolumnowym zabezpieczamy przed deformacją i rozłamaniem pod ciężarem zalegającego na nich śniegu. Obwiązujemy je sznurkiem, drutem lub owijamy elastyczną siatką.

Przygotowujemy glebę pod wiosenne nasadzenia, porządkujemy ogród, regularnie zgrabiamy opadłe liście, obficie podlewamy drzewa i krzewy przed zimowym spoczynkiem. Drzewa i krzewy, którym dostarczymy w tym okresie sporej ilości wody, lepiej przetrwają okres zimowy. Szczególnie trzeba zadbać o nawodnienie w przypadku krzewów zimozielonych liściastych i iglastych – są to rośliny aktywne również zimą. Podczas słonecznych, mroźnych dni są narażone na przesuszenie, bo ogrzane słońcem pędy wyparowują wodę, a korzenie nie mogą pobierać jej z zamrożonego gruntu. Obficie podlane późną jesienią, łatwiej przetrwają.

Przeglądamy również gałęzie i korony drzewek – resztki owoców oraz zimujące w nich szkodniki należy zebrać i zniszczyć. Jesienią warto przekopać ziemię – w zimie wymarzną szkodniki wydobyte na powierzchnię, a wiosną odpady lepiej wnikną w głąb gleby. Zaleca się pozostawienie gleby w ostrej skibie co oznacza poprzestanie na przekopaniu bez wyrównywania powierzchni. Takie postępowanie spowoduje zmagazynowanie większej ilości wody i poprawę struktury gleby. Ściółkujemy powierzchnię wokół pni 5-centymetrową warstwą torfu, suchych liści lub kory. Rośliny wrażliwe na mróz, np. różaneczniki, azalie, należy zabezpieczyć przed mrozem, przykrywając je gałązkami świerkowymi, a różę należy okopcować.

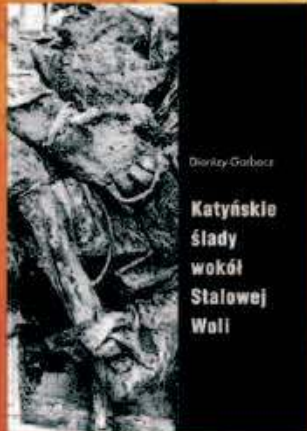
Stanisław Kowalczyk
autor książek
o tematyce ogrodniczej oraz o profilaktyce zdrowotnej



FOT. STANISŁAW KOWALCZYK

KSIEGARNIA REGIONALNA

www.ksiegarnia.sztateta.pl



Dionizy Garbacz

„Katyńskie ślady wokół Stalowej Woli”

Fragment książki:

„(...) dzień po dniu odchodziły transporty, a nieraz i trzy grupy jednego dnia. Liczebność grup wahała się od 60 do 130 ludzi, widocznie zależnie od dostawy kolejowego taboru więziennego. Transporty (...) żegnane były przy bramie przez orkiestrę i pozostających kolegów.

Jeden z członków międzynarodowej komisji do zbadania katyńskiej masakry, chorwacki profesor z Zagrzebia Edward Miloslaović, po powrocie z Lasu Katyńskiego, w czerwcu 1943 roku udzielił prasie wywiadu. Powiedział wtedy tak: *To byli Polacy, którzy ucielili do swych słowiańskich braci, pełni wiary, że znajdą tam obronę i pomoc. Zamiast tego zostali okrutnie zamordowani w siedem miesięcy później.*”

Dionizy Garbacz

„Czas wyklętych”

Fragment książki:

W lutym 1945 roku porzucam matkę w 8 klasie szkoły średniej w Stanisławowie. Niebawem staję przed lekarską komisją wojskową RKG w Rzeszowie. Ścisła mnie w dolku ze strachu, co powiedzą, o co będą mnie pytać, szesnastoletniego chłopaka? Powtarzam w myślach to, co potem powiedziałem komisji: chcę pomścić śmierć ojca. Poszło gładko. Jeszcze tego samego wieczora z kilkudziesięcioma starszymi kolegami dotarłem do Lubaczowa, do koszar (...) Targały mną mieszane uczucia. Rozterki przeżywali również koledzy. Większość z nich uważała, że (...) powinniśmy pójść na front, walczyć z Niemcami. Tymczasem oficerowie wtrącając co drugie słowo rosyjskie mówili „będziecie walczyć z reakcyjnymi, faszystowskimi bandami AK i NSZ.” W rozmowach między sobą nie ukrywaliśmy przekonania, że w walkach bratobójczych nie należy brać udziału...



Dionizy Garbacz

„Nizańsko-stalowowolska lista katyńska”

Fragment książki:

Gdy Niemcy ujawnili sowiecki mord w Lesie Katyńskim, w kwietniu 1943 roku, wkrótce zaczęli publikować w prasie polskojęzycznej i niemieckiej, nazwiska zamordowanych polskich jeńców. Wiele rodzin, których nazwiska bliskich nie znalazły się na publikowanej liście katyńskiej, żyło nadzieją, że ich mężowie, ojcowie, bracia, żyją być może w sowieckim obozie na dalekiej Syberii. Śmierć jeńców z obozów w Ostaszkowie i Starobielsku potwierdzono dopiero na początku lat 90. zeszłego stulecia, gdy Rosjanie przyznali się do mordu, jakiego dokonało NKWD w kwietniu i maju 1940 roku.

Dionizy Garbacz

„Przechodniu, pochyl czoła”

Fragment książki:

Generalny gubernator tzw. Generalnego Gubernatorstwa Hans Frank, w lutym 1940 roku, w wywiadzie dla niemieckiego pisma „Voelkischer Beobachter”, porównując różnice między Protektoratem Czech i Moraw (...) a Generalną Gubernią, powiedział tak: W Pradze np. wywieszono wielkie czerwone plakaty podające do wiadomości, że tego dnia rozstrzelano 7 Czechów. Powiedziałem sobie wtedy: Gdybym chciał przeznaczyć po jednym plakacie na każdych siedmiu rozstrzelanych Polaków, wówczas wszystkie polskie lasy razem wzięte nie wystarczyłyby na wyprodukowanie dostatecznej ilości papieru...



dalszy ciąg wydarzeń znajdziesz w książkach dostępnych na www.ksiegarnia.sztateta.pl



Superior Industries Production Poland Sp. z o.o. jest jednym z wiodących producentów felg aluminiowych do samochodów osobowych na świecie i jednym z najbardziej rozpoznawanych dostawców produktów OEM w branży. Obecnie zajmujemy pierwszą pozycję wśród producentów felg aluminiowych w Ameryce Północnej i jesteśmy na trzecim miejscu wśród dostawców OEM w Europie.

W chwili obecnej poszukujemy kandydatów na stanowisko:

OPERATOR MASZYN CNC

Miejsce pracy: Stalowa Wola

OPIS STANOWISKA:

- Obsługa maszyn sterowanych numerycznie, tokarki, wiertarko-frezarki,
- Wymiana narzędzi skrawających,
- Obsługa przyrządów kontrolno-pomiarowych,
- Kontrola jakości po procesie obróbkowym,
- Obsługa cel zrobotyzowanych.

OD KANDYDATÓW OCZEKUJEMY:

- Wykształcenia zawodowego lub technicznego,
- Mile widziane umiejętności czytania rysunku technicznego,
- Umiejętności posługiwania się przyrządami pomiarowymi,
- Nastawienia na rozwój,
- Komunikatywności oraz umiejętności pracy w zespole.

Osoby zainteresowane ofertą prosimy o przesyłanie aplikacji zawierającej CV z zamieszczoną zgodą na przetwarzanie danych osobowych oraz z dopiskiem w temacie wiadomości „**Operator Maszyn CNC**”.

PRACOWNIK OBRÓBKOWY WYKOŃCZENIOWEJ

Miejsce pracy: Stalowa Wola

OPIS STANOWISKA:

- Usuwanie za pomocą materiałów ściernych i szlifierek pneumatycznych wad powstałych w poprzednich etapach produkcji,
- Usuwanie gratu i ostrych krawędzi powstałych podczas operacji toczenia i wiercenia felg,
- Wykonywanie pracy na tym stanowisku uczymy od podstaw.

OD KANDYDATÓW OCZEKUJEMY:

- Chęci do pracy,
- Wykształcenia zawodowego,
- Zdolności manualnych i technicznych,
- Dokładności w wykonywaniu obowiązków,

Osoby zainteresowane ofertą prosimy o przesyłanie aplikacji zawierającej CV z zamieszczoną zgodą na przetwarzanie danych osobowych oraz z dopiskiem w temacie wiadomości „**Pracownik Obróbki Wykończeniowej**”.

WYTAPIACZ

Miejsce pracy: Stalowa Wola

OPIS STANOWISKA:

- Obsługa pieców topialnych, załadunek, zlewanie,
- Obsługa suwnic sterowanych z poziomu „0” lub obsługa wózków widłowych, transport palet i kadzi,

OD KANDYDATÓW OCZEKUJEMY:

- Wykształcenia zawodowego,
- Wymagane uprawnienia do obsługi wózków widłowych „II WJO” lub suwnic „II S” (w tym lejnicze).
- Mile widziane doświadczenie na stanowisku wytopiacz lub podobnym,

Osoby zainteresowane ofertą prosimy o przesyłanie aplikacji zawierającej CV z zamieszczoną zgodą na przetwarzanie danych osobowych oraz z dopiskiem w temacie wiadomości „**Wytopiacz**”.

Z NASZEJ STRONY PRACOWNIKOM OFERUJEMY:

- Zatrudnienie w oparciu umowy o pracę w międzynarodowej firmie o ugruntowanej pozycji na rynku w nowoczesnym zakładzie produkcyjnym z branży Automotive,
- Pracę pełną ciekawych zadań oraz zapewniającą rozwój zawodowy,
- Atrakcyjne wynagrodzenie wraz z systemem premiowym,
- Możliwość podnoszenia kwalifikacji i rozwoju zawodowego,
- Prywatną opiekę medyczną oraz ubezpieczenie na życie opłacane przez pracodawcę,
- Pakiet świadczeń socjalnych.

Osoby zainteresowane ofertami prosimy o przesyłanie aplikacji zawierającej CV z zamieszczoną zgodą na przetwarzanie danych osobowych oraz z dopiskiem o wybranym stanowisku pracy na adres:

career.pl@supind.com

Informujemy, że skontaktujemy się tylko z wybranymi kandydatami.

„Superior Industries Production Poland Sp. z o.o., ul. Ignacego Mościckiego 2, 37-450 Stalowa Wola będzie przetwarzać Pana/Pani dane osobowe w momencie przesłania informacji na Pana/Pani temat dotyczących niniejszego ogłoszenia o pracę”.

PRACA

Zatrudnimy jako ekspedientki, panie na emeryturze w sklepach piekarniczych, kontakt; 604-411-579

**PUP STALOWA WOLA,
20.10.2020 r.**

Tel. 15 643-37-50

* Sprzątaczką * Inżynier budowy * Lektor języka angielskiego * Operator koparki * Cukiernik/pomocnik cukiernika * Doradca klienta * Elektromonter instalacji słaboprądowej * Kucharz * Pracownik ochrony * Serwisant urządzeń elektronicznych * Magazynier * Montażysta maszyn * Monter/operator CNC * Spawacz * Tokarz * Wytaczarz * Kelner/barman * Pracownik działu produkcji stolarki PCV i aluminium * Pracownik fizyczny/odlakierownik * Pracownik remontowo-budowlany * Kelner * Inżynier budowy * Dozorca * Pomoc kuchenna * Specjalista ds. faktur i wysyłek * Szklarz

PUP NISKO, 20.10.2020 r.

Tel. 15 841-23-13, wew. 15

* Kierowca kat. C + E * Magazynier * Pomocnik stolarza * Sprzedawca * Kierowca kat. C * Mechanik samochodów/elektromechanik * Stolarz * Pomoc stolarza * Elektronik/elektryk * Mechanik * Wytwórca ceramiki i szkła ozdobnego * Operator linii grzejnika * Dekarz * Elektromechanik/mechanik * Mechanik pojazdów samochodowych * Nauczyciel przedmiotów informatycznych * Laborant * Murarz * Kierowca samochodu dostawczego * Monter konstrukcji stalowych * Pracownik biurowy * Kierowca kat. B + E, C, D * Operator maszyn do obróbki drewna * Tapicer meblowy * Krawcowa * Ślusarz * Pielęgniarka * Operator maszyn odlewniczych * Elektryk * Pracownik wykańczania wnętrz * Operator maszyn stolarskich * Inżynier inżynierii

środowiska/systemy wodociągowe i kanalizacyjne * Kierowca ciągnika siodłowego * Krojczy szkła * Kierowca autobusu * Kierowca samochodu dostawczego/bus * Asystent geodeta * Stomatolog * Fizjoterapeuta * Technolog * Kierowca busa

**PUP TARNOBRZEG,
20.10.2020 r.**

Tel. 15 823-00-30

* Elektryk * Fizjoterapeuta * Operator wypalarki plazmowej/laserowej CNC * Pracownik produkcji/operator maszyn * Robotnik budowlany/pomocnik dekarza * Psycholog * Zastępca głównego księgowego * Specjalista ds. rozliczeń wynagrodzeń i ubezpieczeń społecznych * Kierownik stoiska mięsnego * Pomocniczy robotnik mостowy * Sprzedawca w sklepie motoryzacyjnym * Magazynier * Diagnosta samochodowy * Doradca klienta * Elektromonter * Operator oczyszczalni ścieków * Operator/pomocnik operatora urządzeń do obróbki szkła * Operator maszyn * Pomocnik w tartaku * Ślusarz/spawacz * Operator koparek jednonaczyniowych * Sprzedawca na stoisku mięsnym * Operator koparko-ładowarki * Kasjer/sprzedawca * Sprzedawca odzieży dziecięcej * Pracownik do koszenia * Główny księgowy * Sprzedawca/mechanik

Oferty pracy dla osób niepełnosprawnych:
Pracownik sprząający * Kasjer/ka

**PUP SANDOMIERZ,
20.10.2020 r.**

Tel. 15 644-14-46

* Ślusarz * Kucharz * Piekarz/pomoc piekarza * Pracownik produkcji * Technik farmacji * Operator maszyn odlewniczych * Kelner * Przedstawiciel handlowy * Pracownik działu technicznego/instalator * Pomoc kuchenna * Mechanik samochodów osobowych i ciężarowych * Fizjoterapeuta * Sprze-

SZUKAM DZIMU



BOLEK – ten 5-letni kotek przeżył traumę, zmarł jego właściciel i nie miał gdzie się podziar. Jest wystraszony zmianami i nowymi kotami wokół. Szukamy mu domu pełnego ciepła i miłości, by kotek mógł znów beztrudnie mruczeć.



MERLIN – ok. 3-miesięczny kociak siedział sobie na środku ulicy, nie zdając sobie sprawy z tego co mogło go czekać. Został zabezpieczony i zaszczepiony. Mruczy, ugniat, bawi się, nie tylko broi i kochać.

ADOPTUJ ZWIERZAKA ~ ZYSKAJ PRZYJACIELA



Mia – to urocza, bardzo łagodna, niewielka starsza sunia (ok. 8-9 lat). Uwielbia człowieka i bardzo dobrze dogaduje się z innymi psami. Idealny piesek na spokojne spacerki.



Rio – ok. 4-letni, średniej wielkości, wesoły i pełen energii piesek. Uwielbia długie spacerki i kontakt z człowiekiem. Łagodny w stosunku do dorosłych i dzieci. Dobrze dogaduje się z większością psów.

Nie wydajemy psów na łańcuch Więcej informacji o pieskach www.psiaprzystan.pl


+48 502 344 095, info@kociawyspa.org
602199204


www.facebook.com/przytulisko.psia.przystan



SM Ogród

USŁUGI STOLARSKIE

- place zabaw • huśtawki
- altany • zadaszenia

ZADZWOŃ: 606 374 377

dawca w stacji paliw * Psycholog * Operator ładowarki * Operator spycharki * Kierownik budowy z uprawnieniami do robót ziemnych * Kontroler jakości szyb * Aparatowy produkcji * Recepcjonista/barman * Monter sieci zewnętrznych * Telemonter * Operator koparki/telemonter * Kierowca/telemonter * Konsultant z językiem niemieckim * Kierowca kat. D * Główny księgowy * Kandydat do świadczenia usług w ramach opieki wytchnieniowej * Pracownik przy budowie przepustów wodnych

NIERUCHOMOŚCI

www.posesja.info.pl

SPRZEDAŻ

Sprzedam gospodarstwo rolne: dom, 2 garaże na działce 1,50 ha. Przędzel, ul. Mickiewicza 220; 723-400-520

Sprzedam działkę budowlaną 18,44 a w Bojanowie, ul. Tarnobrzaska. Warunki zabudowy, media i dostęp do internetu światłowodowego. Cena 4500 zł/a – do negocjacji; 793-585-238

Działka budowlana w Nisku (Barce), media, tel. 603-425-487

USŁUGI

BUDOWLANE

Kompleksowe wykończenia wnętrz, tapety natryskowe; 600-555-633

Kostka brukowa, bloczki betonowe, produkcja, układanie, płyty jumbo, 10 lat gwarancji; 15 842-05-29, 603-691-564

Projekt, płytki, wykończenia, solidność, gwarancja; 504-233-235

Wycinki drzew; 512-389-666

Kompleksowe wykończenia wnętrz: płytki, szpachlowanie, malowanie, karton-gips, tapetowanie, panele, biały montaż, itp. Fachowo, faktury; **500-323-869**

Ogrodzenia, balustrady; 507-846-827

Układanie PŁYTEK. Szybko, tanio, profesjonalnie; 662-335-590

Cyklinowanie bezpytowe – schody i parkiety profesjonalnie; 509-613-441

Cyklinowanie. Parkieciarstwo; 605-133-409

Drewniane altany, zadaszenia, garaże, architektura ogrodowa. Wolne terminy, tel. 663-687-500



Garaże blaszane – wzmocnione, bramy garażowe, kójce dla psów. Dowóz, montaż gratis! Krótkie terminy realizacji. Producent: 15 816-42-06, 509-038-426, www.robstal.pl

KOMPUTEROWE

Pogotowie komputerowe; 698-679-686

TRANSPORTOWE

Transport – przeprowadzki kompleksowo; 605-333-665

USŁUGI I INNE

Odpłuskwanie, odkaraluszanie, ozonowanie, sprzątanie, pomieszczeń; 605-333-665

Skupujemy motocykle, antyki-starocie, oraz pamiątki z PRL-u; 698-693-846

Sprzedaż drewna opałowego i kominowego. Szybka i profesjonalna dostawa. Tel. 609-731-657



Skup: koparki, pojazdy budowlane, rolnicze; 535-800-166

MOTORYZACJA

Kasacja pojazdów; 697-926-718

Skup samochodów niekoniecznie przeznaczonych do kasacji; 796-871-694

Złomowanie pojazdów. Zaświadczenia! Odbiór własnym transportem! Płatność gotówką! 509-101-101

Kasacja pojazdów – stan obojętny! Odbiór własnym transportem. Zaświadczenia! Płatność gotówką! 887-105-105

BLACHY DACHOWE
PRODUCENT OFERUJE:

- ✓ blachodachówki
- ✓ blachy trapezowe
- ✓ obróbki blacharskie
- ✓ systemy rynnowe
- ✓ parapety, sztachety
- ✓ podsufitka
- ✓ wyciągi wentylacyjne

Zakład Ślusarski Witold Szabat
37-400 Nisko – Zarzecze
tel./fax 15 841 10 70, 502 874 684
witoldszabat@vp.pl

GAŚNIOR BARYKOWY 18 zł/szt.

Tvoja reklama, która dociera do tysięcy ludzi przebywających codziennie w okolicach Hali Targowej

RADIOWEŻEL

radioweziel.stw@gmail.com
tel. +48 695 198 028

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

- WAŻNIEJSZE TELEFONY - WAŻNIEJSZE TELEFONY - WAŻNIEJSZE TELEFONY - WAŻNIEJSZE TELEFONY

TELEFON ALARMOWY	112
Pogotowie ratunkowe	999
Straż pożarna	998
Policja	997
Pogotowie energetyczne	991
Pogotowie gazowe	992

STAŁOWA WOLA

ALARMOWE Izba przyjęć szpitala:

stary Pawilon	15 843-32-85
nowy Pawilon	15 843-33-56

znajdź przyjaciela albo miłoścę

- ◆ Sympatyczna 40-latką, niezależna finansowo, mieszkająca w okolicach Stałowej Woli szuka równie sympatycznego Pana, do 50 lat, który lubi długie spacerować i dobrą kuchnię. Napisz do mnie na: sztafeta.rubrykatowarzyska@gmail.com
- ◆ Kawaler, 28 lat, pracujący, bez nałogów, wysoki i postawny szuka swojej drugiej połówki. W kręgu mojego

zainteresowania są panie niezamężne do 35 roku życia, także bez nałogów pragnące stałego związku. Kontakt na maila: sztafeta.rubrykatowarzyska@gmail.com

◆ Rozwódka, lat 48, ładna, zgrabna, szuka zadbanego pana w podobnym wieku. Cel matrymonialny. Kontakt tylko mailowy: sztafeta.rubrykatowarzyska@gmail.com

Umieść swoje ogłoszenie w rubryce towarzyskiej, znajdź przyjaciela i towarzysza. **Cena emisji – 10 zł brutto na dwa tygodnie.** Wszyscy, którzy chcą umieścić tu swój anons, mogą to zrobić, wysyłając mail na adres sztafeta.rubrykatowarzyska@gmail.com lub dzwoniąc na numer tel. 15 810 94 01

KSIĘGARNIA REGIONALNA

poleca Dionizy Garbacz

Ziemne więzienia w Żabnie

Terror Armii Czerwonej na ziemiach polskich

KSIĄŻKI DO NABYCIA
W WYDAWNICTWIE SZTAFETA:
ul. Ofiar Katynia 30,
☎ 15 810 94 01

ZIEMNE WIĘZIENIA W ŻABNIE

Terror Armii Czerwonej na ziemiach polskich

STELLA Dostęp do Internetu w sieci **StellaNET** w Promocji Jesień 2020

30 Mb/s za 29 zł	80 Mb/s za 39 zł	160 Mb/s za 59 zł	240 Mb/s za 79 zł
---------------------	---------------------	----------------------	----------------------

Aktywacja usługi tylko 1 zł

Zadzwoń, zapytaj, zamów. Skorzystaj z Promocji!
Biuro Obsługi Klienta, ul. Orzeszkowej 3
telefon: 15 810 81 00, 502 317 697
e-mail: bok@stella.net.pl strona: www.stella.net.pl

Program Lokalny **STELLA** TELEWIZJA KABLOWA

godz. 8:00, 10:00, 14:00, 16:00, 20:00, 22:00
"z archiwum Stelli" poniedziałek + sobota godz. 18:00

premiera piątek 23.10 godz. 20:00	premiera wtorek 27.10 godz. 20:00
-----------------------------------	-----------------------------------

■ Serwis Informacyjny ■ Pogoda ■ IV Festiwal im. Janiny Garści koncert w wykonaniu Klary Kraj i Adriana Janusa ■ Rozmowa Dnia z Markiem Wróblewskim prezesem Fundacji KEDYW ■ Kalendarium	■ Serwis Informacyjny ■ Pogoda ■ Motopasje ■ Rozkochar w swej ziemi ■ Cmentarz na Zjawieniu reportaż ■ Kalendarium
---	---

redakcja tel.: 15 810 81 11 e-mail: telewizja@stella.net.pl
strona: www.tvkstella.pl

AGENCJA OBROTU I WYCENY NIERUCHOMOŚCI POSESJA

Stalowa Wola, ul. Okulickiego 16a (obok notariusza)
tel./fax 15 844 22 27, 501 63 82 82
pon. – pt. 10.00 – 18.00 (praca w terenie 13.00 – 14.00), sobota 9.00 – 12.00

Z A P E W N I A

- Największy zasięg medialny
- Pomoc kredytową dla naszych klientów
- Profesjonalną obsługę prawną
- Wycenę nieruchomości
- Doradztwo w zakresie rynku nieruchomości
- Ekspresową finalizację transakcji

POŚREDNIK Z PAŃSTWOWYMI UPRAWNIENIAMI

MIESZKANIA DO SPRZEDANIA:
www.posesja.info.pl

- 48m², Okulickiego, parter, 3 osobne p., balkon – 214 tys. zł,
- 48,4m², Poniatowskiego, 3 piętro, 2 pok., balkon – **Rezerwacja**,
- 56,3m², Okulickiego, 4 piętro, 3 pok., ścisłe centrum, balkon – **Rezerwacja**,
- 58m², Wojska Polskiego, 4 piętro, 4 pok., balkon – **Rezerwacja**!
- 61,73m², Siedlanowskiego, 4 piętro, 4 pok., po remoncie, balkon – **244 tys. zł**,
- 90,56m², Al. J. P. II, mieszkanie (68,48m²) plus lokal użytkowy (22,08m²), lp., osobne wejścia, – 294 tys. zł,
- 94m², Poniatowskiego, 4 pok., parter, nowe bud., dwa wejścia – 395 tys. zł

MIESZKANIA I DOMY DO WYNAJĘCIA:
www.posesja.info.pl

- 25m², Dmowskiego, 1 pok., umeblowane i wyposażone – 750 zł plus opłaty,
- 34m², Poniatowskiego, 2 pok., umeblowane i wyposażone – 700 zł plus opłaty,
- 41m², Wolności, 2 pok., umeblowane i wyposażone – 1000 zł plus opłaty,
- 49m², Staszica, 2 pok., umeblowane i wyposażone – 700 zł plus opłaty,
- 48,4m², Al. Jana Pawła II, 2 pok., część umeblowane i wyposażone – 800 zł plus opłaty,
- 60m², Poniatowskiego, 2 pok., umeblowane i wyposażone – 800 zł plus opłaty,

DOMY DO SPRZEDANIA:

- 70m², Charzewice, domek drewniany, duża działka do podziału, przy drodze – 194 tys. zł,
- ok.100m², St.Wola, 11 ar, bud.gosp. – **REZERWACJA**,
- 107m², PYSZNICA, stan sur. zamknięty, do wykończenia, plus b. gosp., 15 ar – **REZERWACJA**
- 156,71m², PYSZNICA-JASNA POLANA, nowy domek, wykończony, 6ar – 656 tys. zł,

BUDYNKI I LOKALE UŻYTKOWE DO SPRZEDANIA:
www.posesja.info.pl

- Działka komercyjna 38a, Stalowa Wola – Energetyków, media, kwadrat, asfalt, możliwość zabudowy stacją paliw z usługami towarzyszącymi – 700tys. zł;
- Centrum St. Woli – nieruchomość komercyjna, 600m², 3 kondygnacje – 1,8 miliona zł;
- St. Wola – przy obwodnicy – 18,34a, ok. 400m² – 980 tys. zł;

BUDYNKI I LOKALE UŻYTKOWE DO WYNAJĘCIA:

- 40m², Okulickiego, parter, witryna – 1650 zł/m-c plus opłaty,
- 40m², Okulickiego, parter, witryna, przy chodniku, obok Hali Targ. – 2600 zł/m-c plus opłaty,
- 53m², Poniatowskiego – parter, witryna, przy chodniku, bdb lokalizacja – 2700 zł/m-c plus opłaty,

pełna oferta w siedzibie agencji, Internet: WWW.POSESJA.INFO.PL

ZDECYDOWANIE KUPIĘ MAŁE MIESZKANIE, PŁATNOŚĆ GOTÓWKĄ, tel. 502 209 939

Kopalnia Piasku ☎ 509 910 650

- ✓ **PIASEK** do murowania ♦ tynkowania
- ♦ wylewek ♦ **PRZESIANY**
- ✓ **WYNAJEM SPRZĘTU BUDOWLANEGO**
- ✓ Wykopy koparką z wysięgiem 18,5 m
- ✓ **TRANSPORT WYWROTKI**

ZAKŁAD POGRZEBOWY PRO MORTE

Tel. 602 126 637
STAŁOWA WOLA i okolice

41, poniedziałek godz. 17 **518-925-592**
Powiatowy Rzecznik Konsumentów – ul. Podleśna 15, od poniedziałku do piątku 7³⁰ – 14³⁰ **15 643-36-60**

NISKO

ALARMOWE

Izba przyjęć szpitala	15 8416-732
Pogotowie ratunkowe	15 8416-781
Pogotowie energetyczne	15 8412-027
Pogotowie techn. SM	602-481-927
Pogotowie wod.-kan. MZK Nisko (24h)	

..... 15 8415-290,
..... 15 8415-570, 500-062-595, 500-062-596
Policijny telefon zaufania 15 8416-056

TARNOBRZEG

ALARMOWE

Straż miejska	15 822-75-43
Izba przyjęć szpitala	15 812-34-56
Pogotowie energetyczne (całodobowe) ...	15 851-40-00
Pogotowie gazowe (całodobowe)	15 822-11-87
Pogotowie wodociągowe (7-15)	15 823-23-29

BIURO NIERUCHOMOŚCI
DOMINO
Marta Świątek Justyna Dziągiew-Czerwinski
SPRZEDAJ z nami swoją NIERUCHOMOŚĆ
 www.nieruchomosci-stw.pl 37-450 Stalowa Wola, 509 026 303
 Al. Jana Pawła II 25/2 535 026 333
 domino@nieruchomosci-stw.pl (budynek TKB – parter) 535 026 303

Biuro posiada licencje pośredników nr: 18354, 22254, Licencje zarządców nieruchomości nr: 27662, 23643

**■ Zadzwoń już dziś i zapytaj o warunki współpracy z nami.
 ZAPRASZAMY FIRMY I OSOBY PRYWATNE**

MIESZKANIA – SPRZEDAŻ

- 24,10m, ul. Okulickiego, kawalerka w centrum, 119.000 zł
- 25m, ul. Czarnieckiego, komfortowe, po remoncie generalnym, I piętro, 170.000 zł
- 34,6m, ul. Poniatowskiego, 2 pokojowe, dobra lokalizacja, 165.000 zł
- 37m, ul. Staszica, 2 pokojowe, nowoczesnie urządzone po remoncie generalnym, III piętro
- 44,4m, ul. Poniatowskiego, 2 pokojowe, wyremontowane, parter z loggią, 289.000 zł
- 47m, ul. Energetyków, komfortowe, po remoncie generalnym, II piętro, 277.000 zł
- 49,6m, osiedle Kalina, stan deweloperski, klucze do odbioru w maju 2022r. Cena 278.000 zł
- 50m, ul. Narutowicza, komfortowe, po remoncie generalnym, II piętro z windą, 285.000 zł
- 53m, Os. Kalina, stan deweloperski, 2 pokoje plus salon z aneksem kuch., klucze do odbioru w maju 2022 r. Cena 302.000 zł
- 66,63m, Al. Jana Pawła II, 3 pokoje, 2 duże balkony, 275.000 zł
- 79m, Os. Kalina, 2 pokoje plus salon z aneksem kuch., stan deweloperski, klucze do odbioru w maju 2022 r. Cena 442.000 zł

Osiedle Kalina – Stalowa Wola ul. Hutnicza, mieszkania w stanie deweloperskim, dostępne powierzchnie: od 46m do 125m

DOMY SPRZEDAŻ

- 96m, Zabno, siedlisko z domem drewnianym, działka 9,99 ar, 60.000 zł
- 107m, Rozwadows, dom z budynkiem usługowo-biurowym, działka 3,77 ar, 390.000 zł
- 136m, Góliszowiec, dom w stanie surowym, zamkniętym, działka 7,50 ar, 370.000 zł
- 152m, Góliszowiec, dom w stanie surowym, zamkniętym, 4 pokoje + salon, działka 10 ar, 380.000 zł
- 137m, Stalowa Wola, wyremontowana, parterowa kamienica, 3 sypialnie + salon, 385.000 zł
- **140m, Ruda, piętrowy, nieduży dom, 3 sypialnie + salon, piękna działka 11 arów, 390.000 zł**
- 144m, Pysznica, dom w stanie deweloperskim, działka 8,5 ar, 498.000 zł
- **150m, Agatówka, klimatyczny, przestronny dom, do własnej aranżacji z 19 ar działką, 450.000 zł**
- **160m, Nisko, KOMFORTOWY, nowoczesny dom, GOTOWY DO ZAMIESZKANIA, cena 595.000 zł**
- 170m, Stalowa Wola, dom pod działalność lub do zamieszkania w centrum, działka ok. 4 ar, 580.000 zł
- 200m, Stalowa Wola – Piaski, piękny dom, gotowy do zamieszkania, działka 14 ar. 560.000 zł

**PRZYJMUJEMY OFERTY SPRZEDAŻY DOMÓW
 I MIESZKAN NA TERENIE MIASTA I GMIN:
 STALOWA WOLA, NISKO, GRĘBÓW, ZALESZANY**

MIESZKANIA – WYNAJEM

- 25m, ul. PKK, umeblovana i wyposażona kawalerka, 800 zł + czynsz + media
- 25m, pokój do wynajęcia dla osoby pracującej, 600 zł + media
- 35m, ul. Mickiewicza, umeblovana kawalerka, 1000 zł + czynsz + media
- 40m, ul. Metalowców, 2 pokojowe mieszkanie, umeblovane, 800 zł + czynsz + media
- 42m, ul. Żwirki i Wigury, 2 pokojowe, umeblovane, 1000 zł + czynsz + media
- 45m, ul. Okulickiego, 2 pokojowe, umeblovane, z balkonem, 1000 zł + czynsz + media
- 48m, ul. Skocznińskiego, 2 pokoje, umeblovane, 1000 zł + czynsz + media
- 48m, ul. Dmowskiego, 2 pokoje, umeblovane, 1000 zł + czynsz + media
- 49m, ul. Mickiewicza, 2 pokoje, umeblovane, 900 zł + czynsz + media
- 50m, ul. Hutnicza, 2 pokojowe, komfortowe, umeblovane, 1200 zł + czynsz + media
- 55m, ul. Klasztorna, 1 pokojowe, umeblovane mieszkanie, 1000 zł + czynsz + media
- 57m, ul. Poniatowskiego, 3 pokojowe, umeblovane, 1000 zł + czynsz + media
- 57m, ul. Dmowskiego, 2 pokojowe, umeblovane mieszkanie, 1000 zł + czynsz + media

WSZYSTKIE INFORMACJE, ZDJĘCIA, OPISY DOSTĘPNE NA:

www.nieruchomosci-stw.pl

W NASZYM BIURZE KUPISZ MIESZKANIE W STANIE DEWELOPERSKIM

Powierzchnie od 45 m² do 126 m² z balkonem, tarasem lub ogrodem zimowym.

OSIEDLE KALINA PRZY UL. HUTNICZEJ



- 62m, ul. Wojska Polskiego, 4 pokoje, umeblovane dla firmy, z balkonem, 1250 zł + czynsz + media
- 120m, ul. Poniatowskiego, dwupiętrowe, umeblovane, 2.000 zł + media

DOMY – WYNAJEM

- 100m, Nisko, kwatery dla pracowników, do 10 osób, 350 zł/os. + media
- 115m, kwatery pracownicze w centrum miasta, 400 zł/os.
- 120m, ul. Poniatowskiego, szeregówka, 2.000 zł + media
- 120m, Jastkowice, umeblovany, 10 osób, 300 zł/os. + media
- 110m, ul. Energetyków, umeblovane piętro domu dla firm, 3 pokoje, 400 zł/os.

LOKALE – SPRZEDAŻ

- 87m, Charzewice, budynek gospodarczy, stan surowy obrabowany, działka 30 ar, 180.000 zł
- 119m, centrum Stalowej Woli, warsztat, myjnia, plus wiatra 60m, działka 273m, 290.000 zł
- 120m, Al. Jana Pawła II, lokal na parterze w bardzo dobrym stanie, usługi kosmetyczne, fryzjerskie, i inne 510.000 zł
- 155m, Nisko, budynki pod warsztat, produkcję, usługi, handel, działka 35ar, 450.000 zł
- 900m ul. Przemysłowa – biuro-produkcja-usługi-magazyn (parter 450m² + piętro 450m, plus podpiwniczenie 100m) dodatkowo garaże wolnostojące 190m. Działka 1575m. Cena 1200.000 zł

DZIAŁKI – SPRZEDAŻ

- 14ar, Jastkowice, działka budowlana z WZ, cena 100.000 zł do negocjacji
- 13ar, Brandwica, działka budowlana, 70.000 zł
- 14,99ar, Agatówka, działka budowlana, 135.000 zł
- 16,25 ar, Stalowa Wola, działka na Energetyków, cena 110.000 zł
- 27ar, Stalowa Wola, działka inwestycyjna na Energetyków, cena 190.000 zł
- 19ar, Pysznica, ul. Wrzosowa, budowlana, bardzo ładna lokalizacja, uzbrowiona, 140.000 zł
- 50ar, Chwałowice gmina Radomyśl nad Sanem, działka przy głównej ulicy, cena 60.000 zł
- 80ar, Pilchów, grunty orne, III klasa ziemi, cena 50.000 zł
- 4ha lasy na terenie Gminy Zaklików, 85.000 zł

SKŁAD KRUSZYW
 • **WĘGIEL Z KOPALNI PIAST**
 • **usługi koparko-ładowarką**
 • **KLINIEC • TŁUCZEŃ • GRYSY**
 • **ŻWIRY • PIASEK RZECZNY**
 • **PIASEK PRZESIANY**
 • **ZIEMIA OGRODOWA**
 • **KRUSZYWA-OZDOBNE**
 • **I DROGOWO-BUDOWLANE**
 Dąbrowa Rzeczycka, tel. 505 567 999

GARAŻE Blazane
BRAMY Garażowe
KOJCE dla Psów
 Najniższe **CENY**
 Automatyka do bram
 Dogodne **RATY**
 Transport i montaż **GRATIS**
 15-649-82-21 18-33-44-504
 14-696-06-01 17-770-72-95
 81-440-51-08 84-539-81-91
 604-397-105 781-088-977
 www.konstal-garaze.pl

WtórStal
KASACJA POJAZDÓW
 ✓ odbiór autolawetą, transport gratis
 ✓ zaświadczenie do wyrejestrowania
 ✓ najwyższe ceny, płatność gotówką
SKUP ZŁOMU STALOWEGO
I METALI KOLOROWYCH
oraz UTYLIZACJA ODPADÓW
hurtownia art. papierniczych ♦ hurtownia zniczy ♦ skup makulatury
 Stalowa Wola, ul. Przemysłowa 19 ☎ 15 842 62 87, 607 562 564
 email: kasacja@wtorstal.pl www.wtorstal.pl

Wtór-Steel
PROFESJONALNA STACJA DEMONTAŻU POJAZDÓW
 Stalowa Wola, ul. Grabskiego 12 www.sdp-wtorstel.pl
ZAŚWIADCZENIE O KASACJI
SPRZEDAŻ CZĘŚCI
Zadzwoń 516 281 867, 15 813 59 19 – POMOŻEMY!
PRZYJEDZIEMY po każdy samochód CAŁKOWICIE GRATIS!
NAJLEPSZE CENY NA RYNKU! OD 550 zł WZWYŻ!

OGŁOSZENIE Wójt Gminy Radomyśl nad Sanem

podaje do wiadomości informację, że na dzień 16.11.2020 r. został ustalony termin na podpisanie protokołów określających warunki zbycia nieruchomości położonych w obr. Żabno i Orzechów gm. Radomyśl nad Sanem, które stanowią własność Gminy Radomyśl nad Sanem z przeznaczeniem do zbycia bez przetargu na poprawę warunków zagospodarowania działki sąsiedniej oraz ustalono na dzień 16.11.2020 r. termin na podpisanie protokołu określającego warunki zbycia w drodze zamiany nieruchomości położonej w obr. Zalesie gm. Radomyśl nad Sanem, nieruchomość stanowi własność Gminy Radomyśl nad Sanem. Bliższe informacje na stronie internetowej BIP Urzędu Gminy Radomyśl nad Sanem lub pod nr telefonu 15-845-42-11.

OGŁOSZENIE Wójt Gminy Radomyśl nad Sanem

podaje do wiadomości informację, że został sporządzony wykaz na nieruchomości położone w obr. Rzeczyca Długa – Miejscowość Musików gm. Radomyśl nad Sanem, które stanowią własność Gminy Radomyśl nad Sanem z przeznaczeniem do zbycia w drodze przetargu i sporządzono wykaz nieruchomości położonej w Żabnie przeznaczonej do zbycia na poprawę warunków zagospodarowania działki sąsiedniej.

Bliższe informacje na stronie internetowej BIP Urzędu Gminy Radomyśl nad Sanem lub pod nr telefonu 15-845-42-11.

INFORMATOR MEDYCZNY

Medyczne tłumaczenia przysięgłe – angielski. A. Linek; 15 844-12-06, 603-175-406

**SKRÓCONY SPIS
 NUMERÓW TELEFONÓW SPZOZ
 (ambulatorium przy Hucie)**
 ul. Kwiatkowskiego 2, 37-450 Stalowa Wola
 www.e-spzoz.eu

DYREKTOR/SEKRETARIAT TEL./FAX
15 842 10 17, 15 813 44 65

REJESTRACJA PORADNI SPECJALISTYCZNYCH 15 813 54 65

**REJESTRACJA PORADNI PODSTAWOWEJ OPIEKI
 ZDROWOTNEJ 15 842 21 41, 15 813 54 75**

**REJESTRACJA PORADNI ZDROWIA PSYCHICZ-
 NEGÓ** 15 813 50 07

REJESTRACJA PORADNI DLA KOBIET
15 813 58 33

REJESTRACJA MEDYCZNY PRACY
15 813 54 95

REJESTRACJA RTG i USG ... 15 813 40 31

REJESTRACJA PRACOWNI ANALITYCZNEJ
15 813 55 51

PIELĘGNIARKI ŚRODOWISKOWE .. 15 813 44 55

GABINET ZABIEGOWY 15 813 54 55

REJESTRACJA FIZJOTERAPII . 15 813 55 73

ODDZIAŁ REHABILITACJI:

GABINET ORDYNATORA 15 813 60 66

GABINET LEKARSKI – SEKRETARIAT
15 813 60 77

DYŻURKA PIELĘGNIAREK 15 813 56 40

Specjalistyczny Gabinet Stomatologiczny
Lek. stom. Jolanta Potasz
**BEZPŁATNE
 PROTEZY**
w ramach umowy z NFZ
 Stalowa Wola, Al. Jana Pawła II 13a/1
 tel. gab. 15 843-22-83, 602-727-550
**Leczenie, profilaktyka, korony,
 mosty porcelanowe, wybielanie,
 chirurgia, piaskowanie zębów**

**GABINET NEUROLOGICZNY
 i LECZENIE CHOROBY KRĘGOSŁUPA**
dr ANDRZEJ NOWAKOWSKI
**SPECJALISTA CHOROBY UKŁADU
 NERWOWEGO I TERAPII
 MANUALNEJ KRĘGOSŁUPA**
 Gabinet specjalizuje się w leczeniu nietypowych zespołów bólowych narządu ruchu, bólów i zawrotów głowy, zaburzeń równowagi, bólów barku i pleców.
 JANÓW LUBELSKI, ul. ZAMOYSKIEGO 77
 PRZYJMUJE W ŚRODY OD GODZ. 9.00
 Informacje i zapisy tel. 606 611 150

DYŻURY APTEK W REGIONIE

STALOWA WOLA

23–29.10. ul. Al. J. Pawła II 10,
 tel. 15 843 93 00;
 ul. Wojska Polskiego 5

NISKO

23–29.10. ul. Wolności 54 A,
 tel. 15 841 43 68

LEŻAJSK

23–29.10. ul. Mickiewicza 22,
 tel. 17 242 00 60

TARNOBRZEG

23–24.10. ul. Mickiewicza 34 e,
 tel. 15 822 19 89

24–25.10. ul. Waryńskiego 1,
 tel. 15 822 27 95

25–16.10. ul. Moniuszki 1,
 tel. 15 823 34 95

26–27.10. ul. Sienkiewicza,
 4/71 b, tel. 15 823 61 53

27–28.10. ul. Sienkiewicza,
 38/74, tel. 15 823 81 69

28–29.10. ul. Sienkiewicza 48,
 tel. 800 110 110

29–30.10. ul. Sienkiewicza 67,
 tel. 15 822 59 60

**ZAPRASZAMY NA
 BEZPŁATNE
 I BEZPIECZNE
 BADANIE
 SŁUCHU**
W gabinetach stosujemy:

 Stalowa Wola, ul. KEN 13
 tel. 730 500 640
 Nisko, ul. Wolności 17
 tel. 730 130 012
SŁUCHMED

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

**Punkty przyjmowania
 OGŁOSZEŃ
 do Tygodnika SZTAFETA
 oraz na www.sztafeta.pl**

- **Redakcja tygodnika Sztafeta**, Stalowa Wola, ul. Ofiar Katynia 30 w godz.: 8.00–16.00, tel. 15 810-94-01, 513-013-198, 530-530-577 sztafeta.ogloszenia@gmail.com, sztafeta.reklama@gmail.com
- **Nista. Biuro Podróży**, Nisko, Pl. Wolności 1 w godz.: 8.00–17.00, tel. 15 841-20-85
- **Rotrans. Ośrodek szkolenia kierowców**, Nisko, ul. Rzeszowska 3, w godz.: 8.00–17.00, tel. 15 841-20-66

Kontakt: 15 810-94-01, 513-013-198, sztafeta.ogloszenia@gmail.com

Sport redaguje
MARIUSZ BIEL

biel.sztafeta@gmail.com; 509-387-011

Stal wciąż gra w kratkę i coraz bardziej komplikuje sobie życie

Lekcja pokory



Kompromitacja „Stalówki” na stadionie krakowskiej Prądniczanki. W zaległym meczu 6. kolejki jedenastka trenera Szymona Szydelko przegrała z amatorami Jutrzenki Giebułtów.

Piekarz, monter sieci światłowodowych, kurier jednej z firm dostarczających paczki, przedstawiciel branży fryzjerskiej oraz pracownik wodociągów i inni ciężko pracujący faceci, ograli gości, którzy na chleb zarabiają tylko i wyłącznie grą.

Dzień wcześniej klub z Giebułtowa prosił Stal o przełożenie meczu, ponieważ z powodu obfitych opadów, boisko w Zabierzowie, na którym rozgrywa mecze, nie nadawało się do gry. Stal powiedziała jednak stanowczo „nie”. Ludzie z Giebułtowa stanęli więc na głowie i rozpoczęli poszukiwania boiska, na którym mogliby ugościć drużynę Stali. Zgodę wyraziła Prądniczanka Kraków, której drużyna mężczyzn występuje w krakowskiej „okręgówce”.

Zdażył awarię usunąć

Dla Jutrzenki mecz ze Stalą rozgrywany na sztucznej nawierzchni był pierwszym występem ligowym w historii na takiej płycie, więc jej trener, były obrońca Stali, Piotr Powroźnik miał przed rozpoczęciem spotkania sporo obaw. Ale jeszcze większym jego zmartwieniem było, czy na czas zdążą piłkarze, którzy grę w piłkę łączą z pracą zawodową. Ostoja linii defensywnej Jutrzenki, 41-latek Grzegorz Bizoń pracuje w krakowskich wodociągach i akurat tego dnia od porannych godzin usuwał usterkę. Inny kluczowy zawodnik, Dominik Zawadzki przed godziną 5 był już na nogach, odbierał i dostarczał przesyłki, ponieważ pracuje jako kurier. Jednej nie zdążył dowieźć. Zrobił to po meczu. Także kilku innych graczy klubu z Giebułtowa musiało kombinować – zwolnić się u pracodawcy, wziąć urlop, zamienić się z kolegą w pracy.

Kolejna zmarnowana „setka” Fidziukiewicza

W pierwszych minutach przeważała nasza drużyna. Cofnięta do głębokiej defensywy drużyna Jutrzenki zajmowała się jedynie oddalaniem gry sprzed własnego pola karnego. Po kwadransie gra się jednak wyrównała. Gospodarze zobaczyli, że nie taki diabeł straszny, jak go malują i coraz śmielej zaczęli sobie poczynać na połowie Stali. Blisko zdobycia bramki był Wątroba, ale jego uderzenie z pola karnego wybił sprzed bramki Filip Szyfer, za chwilę ratować swój zespół przed utratą bramki musiał w podobnej sytuacji Szymon Jarosz. W 33. minucie Stal objęła prowadzenie. Po dośrodkowaniu z rogu, pozostawionym bez opieki Adam Waszkiewicz wpakował piłkę do bramki z kilku metrów.

Tuż przed przerwą Stal miała znakomitą okazję do podwyższenia wyniku, ale fatalnie w sytuacji „sam na sam” z bramkarzem Jutrzenki zachował się Fidziukiewicz.

Co widział sędzia?

Dobrze dla Stali rozpoczęła się druga połowa. W 56. minucie rzut

karny wykorzystał Fidziukiewicz – dość szczęśliwie, bo Gugula wyczuł jego intencje i niewiele mu zabrakło, żeby złapać piłkę w rękawice. Inna sprawa, że odgwiżdżanie karnego dla Stali było z... kapelusza. Piotr Mroziński dośrodkował z lewej strony pola karnego i trafił w Dawida Litewkę. Na zapisie wideo wyraźnie widać, że piłkarz Giebułtowa odwrócony był do Mrozińskiego plecami, a poza tym znajdował się poza „szesnastką”... Sędziujący to spotkanie pan Świerczek z Brzeska widział inaczej.

Asystent Zmorzyński

Po zdobyciu bramki, Stal zaczęła szanować piłkę, a niemający nic do stracenia amatorzy z Giebułtowa przeszli do ataku i bardzo szybko zostali nagrodzeni golem. Krzysztof Kozieł „zakreślił” przed polem karnym Piotrem Zmorzyńskim i Bartoszem Wiktorukiem, huknął z 18 metrów i piłka po rękach Macieja Siudaka – powinien to obronić, bo futbolówka leciała w środek bramki – znalazła się w siatce. Dziesięć minut później bramkarz Stali skapitulował po raz drugi. Po głębokim dośrodkowaniu Bizonia z lewej strony, Karol Pietrzyk uprzedził Zmorzyńskiego i z sześciu metrów uderzył celnie z głowy w „krótki róg”.

W 85. minucie Jutrzenka postawiła kropkę nad „i”. Adam Waszkiewicz zagrał prostopadłe piłkę na środek boiska, gdzie stali Fidziukiewicz i Khorolskiy, ale żaden z nich się nie ruszył, za to wypalił do niej, jak z procy Mateusz Majcherczyk, przebiegł 20 metrów i odegrał na prawo w pole karne do Bartosza Kozieła, a ten przerzucił ją nad próbującym interweniować Siudakiem.

JUTRZENKA – STAL 3:2 (0:1)

0-1 Waszkiewicz (32), 0-2 Fidziukiewicz (57 – rzut kamy), 2-1 K.Kozieł (61), 2-2 Pietrzyk (71), 3-2 B.Kozieł (85)

JUTRZENKA: Gugula – Bizoń, Kaczor (46 Litewka), Zieliński (78 Kowalski), Majcherczyk, Zawadzki, Balawender (85 Kozicki), Leśniak, Michalec, Wątroba (46 Pietrzyk), K.Kozieł (70 B.Kozieł).

STAL: Siudak – Waszkiewicz, Witasik, Jarosz – Szyfer (64 Grabarz), Wiktoruk, Mistrzyk (64 Sobotka), Khorolskiy, Zmorzyński (74 Zięba) – Mroziński, Fidziukiewicz.

Sędziował Patryk Świerczek (Brzesko). **Żółte kartki:** Khorolskiy, Mroziński.

Spotkanie przegranych

Rozegrane w sobotę stalowe derby odbywały się bez udziału publiczności. Po porażce z Jutrzenką, trener „zielono-czarnych”, Szymon Szydelko zdecydował się przeprowadzić w wyjściowej jedenastce kilka zmian. Macieja Siudaka zastąpił w bramce Matthew Korziewicz, Szymona Jarosza na lewej obronie, Mateusz Hudzik, od pierwszej mi-



Nie popisali się piłkarze Stali w meczu z Jutrzenką. W wysoku Volodymyr Khorolskiy (w białej koszulce) i Krzysztof Kozieł – jeden z najlepszych piłkarzy na boisku

nuty wybiegł na boisko także Przemysław Stelmach.

Także goście z Kraśnika przystępowali do meczu ze „Stalówką” po ligowej porażce. 25 września trenera Bohdana Bławackiego zastąpił Marcin Wróbel (na wiosnę 2004 roku obrońca Stali Stalowa Wola) i udanie rozpoczął pracę, bo od remisu z Sokołem i dwóch zwycięstw, w lidze z Orłętami i Pucharze Polski z Drzewcami, ale w ostatniej kolejce jego drużyna przegrała u siebie z rezerwami Cracovii 0:3.

Również w sobotnim spotkaniu z naszą drużyną kraśniczanie nie potrafili strzelić gola, zresztą bardzo rzadko udawało im się przedostać pod bramkę Stali.

Król strzelców

Obydwie bramki dla naszej drużyny zdobył Michał Fidziukiewicz. W 6. minucie bardzo ładną dwójkową akcję przeprowadzili lewym skrzydłem: Mateusz Hudzik i Piotr Zmorzyński. Ten ostatni wyłożył piłkę jak na tacy Fidziukiewiczowi i ten płaskim strzałem z około 12 metrów umieścił ją w siatce. Chwilę później Hudzik ze Zmorzyńskim przeprowadził kolejną akcję, po której mogła paść bramka, ale tym razem dobrze interweniował po strzale tego drugiego Jakub Borusiński. Bramkarz Stali Kraśnik nie miał jednak nic do powiedzenia w 20. minucie. Po szybkim przeniesieniu gry z własnej połowy pod pole karne gości, Piotr Mroziński zagrał w lewo w „szesnastkę” do Fidziukiewicza, ten poradził sobie z Bartoszem Dyszym i zrobiło się 2:0.

Więcej goli na stadionie przy Hutniczej nie było, choć kilka okazji strzeleckich jedni i drudzy mieli. Pod koniec pierwszej połowy świetnej szansy pod bramką Korziewicza nie wykorzystał Nastasek. Po przerwie bramkarz Stali bardzo dobrze zachował się przy uderzeniu Zawieruchy w krótki róg. Stal najbliższe podwyższenia wyniku była po „główce” Khorolskiego – trafił w poprzeczkę.

Po tym meczu i innych spotkaniach 15. kolejki nowym liderem klasyfikacji najlepszych strzelców został z 14 golami (10 z gry + 4 rzuty karne), Michał Fidziukiewicz.

STAL SW – STAL K. 2:0 (2:0)

1-0 Fidziukiewicz (6), 2-0 Fidziukiewicz (20)

STALOWA WOLA: Korziewicz – Waszkiewicz, Witasik, Hudzik – Szyfer, Wiktoruk (83 Mistrzyk), Stelmach, Khorolskiy, Zmorzyński (73 Sobotka) – Mroziński, Fidziukiewicz (90 Ziolkowski).

KRAŚNIK: Borusiński – Pacocha, Dyszy, Gajewski (45 Romera), Bartoś – Michalak, Wolski (58 Cybula), Nastasek (58 Cygan), Tadowski – Zawierucha, Czelej (67 Skrzyński).

Sędziował Paweł Siłkowski (Biała Podlaska). **Żółte kartki:** Zawierucha, Cygan.

Podzielił los sąsiadki

Nie dopisała sobie choćby jednego punktu po ostatniej serii trzecioligowych spotkań Siarka. Jedenastkę z Tarnobręga spotkało dokładnie to samo, co przytrafiło się Stali w meczu z Jutrzenką. Po pierwszej połowie drużyna trenera Opalińskiego prowadziła 2:0. Pierwszego gola strzelił po dośrodkowaniu z rzutu rożnego w 33. minucie Arkadiusz Gajewski, a tuż przed gwizdkiem oznajmującym koniec pierwszej połowy, sytuację „sam na sam” z bramkarzem wykorzystał Kargulewicz – bardzo ładnym podaniem popisał się ze swojej połowy Paweł Rogala.

Młody zespół Rafała Borysiuka, który kilkanaście dni wcześniej zastąpił na stanowisku trenera Białorusina Władymira Geworkiana, nie załamał się jednak i w drugiej połowie rozpoczął pogoń, którą zakończył zdobyciem zwycięskiej bramki w ostatniej minucie podstawowego czasu gry. Kowala pokonał z rzutu karnego, poddyktowanego za zagranie ręką jednego z obrońców Siarki, Kamil Kocoł i zanotował w tym meczu hat-trick.

Liczy 15. kolejki

45 żółtych kartek, najwięcej 10 w meczu Wólczanka – Wisłoka (6+4).

28 goli, najwięcej 5 w meczu Podlasie – Siarka 3:2.

6 rzutów karnych, 4 wykorzystane: Kmiotek (Wisła S.), Kocoł (Podlasie), Chrzanowski (KSZO), Dynarek (Podhale), 2 niewykorzystane: Bonin (Chelmianka), Pielach (Wisła P.).

2 czerwone kartki, Kruczkowski (Hetman), Chmielewski (Podlasie).

1 hat-trick: Kocoł (Podlasie).

PODLASIE – SIARKA 3:2 (0:2)

0-1 Gajewski (33), 0-2 Kargulewicz (45), 1-2 Kocoł (57), 2-2 Kocoł (77), 3-2 Kocoł (90 rzut karny).

PODLASIE: Krasowski – Szabaciuk, Andrzejuk, Nieścieruk, Skrodziuk, Zabielski (69 Golba), Kosieradzki, Mierzwiński (51 Mierzwiński), Dmitruk (85 Ramontowski), Kocoł, Chmielewski.

SIARKA: Kowal – Bury, Józefiak, Bierzalo, Sulkowski – Duda, Rogala (80 Mróz), Wolski (70 Tabor), Kargulewicz – Janeczko, Gajewski (62 Bałdyga).

Sędziował Marcin Kluk (Zamość). **Żółte kartki:** Skrodziuk, Kocoł – Bury, Gajewski, Wolski. **Czerwona kartka** Chmielewski.

W pozostałych meczach 15. kolejki:

Wólczanka – Wisłoka 2:1 (1:0), Avia – Wisła S. 2:2 (1:0), Korona II – Hetman 1:1 (0:1), KSZO – Lewart 2:0 (0:0), Jutrzenka – Chelmianka 0:1 (0:1), Cracovia II – Łagów 2:0 (0:0), Sokół – Podhale 2:1 (2:0), Orłeta – Wisła P. 0:4 (0:2), pauzowała Wiązownica.

1. Wisła P.	15	38	12-2-1	40-17
2. Sokół	15	31	8-7-0	29-10
3. Wólczanka	14	29	9-2-3	37-20
4. Wisła S.	14	29	8-5-1	25-13
5. STAL STW	14	26	8-2-4	29-16
6. Łagów	15	25	7-4-4	24-19
7. Avia	14	24	7-3-4	35-15
8. SIARKA	14	21	6-3-5	22-16
9. Podhale	13	21	6-3-4	21-15
10. KSZO	14	19	6-1-7	22-16
11. Chelmianka	14	18	5-3-6	15-19
12. Wisłoka	14	16	4-4-6	13-17
13. Cracovia II	15	15	4-3-8	14-17
14. Lewart	14	15	3-6-5	17-18
15. Orłeta	15	15	4-3-8	14-32
16. Stal K.	15	15	4-3-8	16-25
17. Podlasie	13	14	4-2-7	20-35
18. Korona II	13	13	4-1-8	22-26
19. Jutrzenka	13	12	3-3-7	12-34
20. Wiązownica	14	11	3-2-9	14-34
21. Hetman	14	4	0-4-10	11-38

Najlepsi strzelcy: 14 – Fidziukiewicz (Stal SW), 13 – Paluchowski (Wisła P.), 11 – Bialek (Avia), Kocoł (Podlasie), Pietluch (Wólczanka).

Stal (29): 14 – Fidziukiewicz, 6 – Mroziński, 3 – Waszkiewicz, 1 – Jarosz, Khorolskiy, Szyfer, Witasik, Zięba + 1 samobójcza, Prętnik.

Siarka (22): 4 – Gajewski, Wolski, 3 – Bałdyga, Kargulewicz, 2 – Józefiak, Rogala, 1 – Bierzalo, Janeczko, Mróz, Sulkowski.

16. kolejka, 24 października: Siarka – KSZO (14), **25 października:** Łagów – Stal SW (14).

Co mieli do powiedzenia: Szydelko, Powroźnik i Wróbel?



Stal wciąż gra w kratkę. Potrafi sromotnie zlać Wiązownicę na jej boisku, by trzy dni później nie sprostac amatorskiej drużynie Jutrzenki, a za chwilę pokonać imienniczkę z Kraśnika. Co o występach swoich podopiecznych mówi trener „zielono-czarnych”, Szymon Szydelko oraz jak mecze ze „Stalówką” oceniają szkoleniowcy drużyn, z którymi grała ostatnio nasza drużyna, notabene byli piłkarze Stali Stalowa Wola, Piotr Powroźnik i Marcin Wróbel?

Szymon Szydelko (Stal Stalowa Wola)

– (Po meczu z Jutrzenką) prowadząc 2:0 i dając sobie strzelić trzy gole, to jest kompromitacja i dziecinada. Nie przystoi robić takich rzeczy, tak doświadczonemu zespołowi jak Stal. Takie dziecinne błędy, jakie popełniliśmy, i w jaki sposób przegraliśmy ten mecz, nie powinno się zdarzać nawet na poziomie trzecioligowym. Tym bardziej, że pokazaliśmy w kilku wcześniejszych spotkaniach, że potrafimy grać bardzo stabilnie i potrafimy grać bardzo dobrze, a tutaj prowadząc 2:0, nie wiem co się stało. Czy nastąpiło jakieś rozluźnienie...? Wszystkie stracone przez nas bramki padły po indywidualnych, prostych błędach i nie można szukać jakichkolwiek wymówek. Strzał z 20 metrów, po którym nie mieliśmy prawa stracić bramki. Dośrodkowanie, które powinno być zablokowane, a później powinniśmy doskoczyć za zawodnikiem, a przy bramce numer trzy to było idealne podanie pod nogi przeciwnika. I to są takie trzy sytuacje, na które brakuje mi słów, żeby je opisać. Bez względu na poziom rozgrywkowy, takich błędów nie wolno popełniać w trakcie jednej połowy. Kontrolując mecz, sami popsuliśmy sobie to spotkanie i sami jesteśmy sobie winni porażki.

– (po meczu ze Stalą Kraśnik) Wygrywamy po bardzo dobrej pierwszej połowie. Po zmianie stron skupiliśmy się na utrzymaniu wyniku, bo nie chcieliśmy mieć powtórki ze środy. Mój zespół był w trudnej sytuacji, jeżeli chodzi o przygotowanie do tego meczu. Mieliśmy dużo swoich problemów, ale udało nam się jakoś pozbić do kupy. Cieszę się, że od pierwszej minuty było dobre podejście moich piłkarzy do spotkania, że byli w stanie grać wysokim pressingiem do 85. minuty. Nie ukrywam jednak, że zabrakło mi w drugiej połowie nieco spokojniejszej gry w defensywie. Chcieliśmy szybko zamknąć wynik, niepotrzebnie otwieraliśmy się i robiło się wtedy zbyt nerwowo. Dobrze, że wygraliśmy, że nie straciliśmy bramki, i że nie doszło do takiej sytuacji, jak w meczu z Jutrzenką. Powiedzmy sobie szczerze – tamten mecz w środę był wygrany – więc nie możemy ośwoić się z myślą, że wracaliśmy z Krakowa bez punktów. Tamto spotkanie pewnie jeszcze bardzo długo będzie głęboko w nas siedzieć.



FOT. PRZYSZCZCOWALINSKI/WWW.STALWOLA.PL/MB (3)

Piotr Powroźnik (Jutrzenka Giebułtów)

– Byliśmy już trupem, a jednak podnieśliśmy się. Wygraliśmy mecz, który w 50. minucie przegrywaliśmy dwoma bramkami. Takie jest życie. Ja Stalową Wolę bardzo szanuję. Zawsze dla Stali mam miejsce w swoim sercu. Przyjemnie było się spotkać z niektórymi chłopakami ze Stalowej Woli, ale na boisku sentymentów nie było. Wygraliśmy ciężki, bardzo ważny dla nas mecz. Cieszę się z kilku powodów. Po pierwsze, potrzebne są nam punkty. Po drugie chłopcy uwierzą, że z każdym można wygrać, a po trzecie – żal mi to powiedzieć – ale Stalowa Wola dopisała sobie punkty już przed meczem. Prosiłiśmy o przełożenie go z uwagi na zalane boisko w Zabierzowie. Dzwoniliśmy do komisji ligi i ta wyraziła zgodę, ale Stalowa Wola powiedziała, że nawet na bagno przyjedzie grać i że sami muszą się przekonać, jaki jest stan boiska. Bez względu na koszty... Pomyślałem więc, że nie będziemy robić problemów, ale nie zrobimy tego kosztem klubu z Zabierzowa, żeby rozwalić mu boisko i poszukiwaliśmy odpowiedniego w Krakowie. Zdobyte trzy punkty traktuję tak samo, jakbym zdobył je w meczu z Radzynielem czy Hetmanem, ale w tym przypadku cieszę się z nich podwójnie. Trzeba mieć pokorę. Stal, mając taki stadion, tak niemożliwe obiekty piłkarskie, przegrywa z Jutrzenką Giebułtów. Cieszę się bardzo, bardzo, bardzo! Jeszcze jedna ważna rzecz. Gramy, co trzy dni, a dzisiaj wyglądaliśmy bardzo fajnie pod względem fizycznym. Chłopcy dobrze wykonywali zadania taktyczne i pokazali charakter. Przed meczem kierownik drużyny podszedł do mnie i zapytał o skład. Odpowiedziałem mu, że musimy poczekać, bo nie wiem, kto zdąży urwać się albo zwolnić z pracy. Taka jest prawda. Ci chłopcy grają w piłkę, bo kochają to. Robią to dla przyjemności, nie dla kasy. I to jest piękne w sporcie, że wygrywają nie potentaci, tylko ci, którzy mają wielkie serducho do gry. Gratuluję mojej drużynie trzech punktów.



Marcin Wróbel (Stal Kraśnik)

– Gratuluję Stali zwycięstwa. Jeszcze dobrze nie weszliśmy w mecz, a już przegrywaliśmy 0:2. Wiedzieliśmy wszystko o Stalowej Woli, na pewno nie patrzyliśmy na rywala przez pryzmat ostatniego jego meczu z Giebułtów. Stal ma indywidualności, zawodników, którzy potrafią wykorzystywać okazje podbramkowe. Mają jedną i trafiają. Wiedzieliśmy praktycznie wszystko o najlepszym strzelcu Stali, Michale Fidziukiewiczu, a mimo to strzelił nam dwie bramki decydujące o losach spotkania. No ale tak mają ci zawodnicy, którzy są jakością dodaną w drużynie. Naprawdę ciężko gra się, kiedy po 25. minutach przegrywa się dwoma bramkami. Natomiast cieszę się, że chłopcy podnieśli się, że próbowali złapać kontakt, ale zabrakło zdobywczy bramkowej, która pozwoliłaby drużynie uwierzyć, że z każdym można nawiązać walkę. Dzisiaj wygrał zespół, który miał więcej jakości. Przegrywamy drugi mecz z rzędu, ale ta porażka nie jest dla nas ujmą, bo przegraliśmy z bardzo dobrą drużyną.



Trzeciej szansy nie będzie

Na bardzo długo zapamięta drużyna Stali porażkę z Jutrzenką. Na wynajętym w Krakowie sztucznym boisku Prądnickanki, zespół, który tworzą ludzie łączący pracę zawodową z grą w piłkę, pokonał profesjonalnych piłkarzy, którzy nic oprócz trenowania i rozgrywania meczów piłkarskich nie robią. Wygrali ludzie, którzy kochają to co robią i nie robią tego dla pieniędzy.

Gracze z Giebułtowa za występy w III lidze otrzymują niewielką zapłatę. Utrzymanie całej drużyny Jutrzenki kosztuje miesięcznie ten klub tyle, ile Stal musi zapłacić dwóm, trzem swoim piłkarzom.

Dość powiedzieć, że po treningu brakuje w klubie z Giebułtowa ciepłej wody do umycia. Pierwsza bierze prysznic starsza, młodzi myją się więc często w zimnej wodzie. Bywało też tak, że kiedy w budynku klubowym włączony był boiler, a któryś z piłkarzy zapomniał się i w tym samym czasie podłączył czajnik elektryczny, to w Giebułtowie prądu brakowało...

Drużyna Jutrzenki nie ma odnowy biologicznej, nie ma wsparcia farmakologicznego, nie ma też masaży, a funkcję kierownika i asystenta trenera łączy jeden człowiek – Andrzej Mika. Piłkarze sami sprzątają szatnie, toalety i inne pomieszczenia klubowe. Sami myją okna i piorą stroje piłkarskie.

Wygrana amatorów z Giebułtowa nad sowicie, jak na trzecią ligę, opłacanymi piłkarzami „Stalówką”, nie oznacza wcale, że są oni lepsi piłkarze. Nie są, bo wystarczy rzucić okiem na tabelę, jakie, która z drużyn zajmuje miejsce. Natomiast powinna być dla „zielono-czarnych” przestroga i surowa lekcja pokory.

Podobno pieniądze w piłkę nie grają, bo jakby tak było, to Katar byłby mistrzem świata co cztery lata – to jedno z ulubionych twierdzeń wypowiadanych przez trenerów i piłkarzy. Ale tak samo często ci sami ludzie, niczym mantrę powtarzają, że piłka nożna to męska gra.

I będzie dobrze, jeżeli o jednym i drugim, pamiętać będą cały czas piłkarze i trenerzy Stali. Także zarząd.

Jeżeli „zielono-czarni” mówią, że chcą jeszcze w tym sezonie wrócić do II ligi, to po pierwsze, nie mogą lekceważyć maluczkich, a po drugie, nie mogą się rozklejać po przegranych i szukać usprawiedliwienia we wszystkim innym, tylko nie u siebie.

Nie mogą nazywać obcych boisk gorącymi terenami. Nie mogą mówić o specyfice trzeciej ligi, skoro jest ona jednakowa dla wszystkich. Niech dla siebie zatrzymają te wszystkie gadki o tym, że pokazali charakter, bo odrobili bramkową stratę, albo że szybko stracona bramka ustawiła mecz. Albo że należy wyciągnąć po porażce wnioski. Bo to jest nudne jak flaki z olejem. Panowie, pamiętajcie: piłka nożna to męska gra i do tego całkiem fajnie płatna. Na pewno w Stalowej Woli. Mieście panowie piłkarze tego świadomość i szacunek dla mieszkańców miasta, bo to oni dają wam utrzymanie i oczekują rzetelnego wykonywania swoich obowiązków. Jednego już w tym roku żęście nie wypełnili. Spadliście z hukiem z drugiej ligi. Nie zmarajcie więc drugiej szansy, bo trzeciej nie będzie.

Mariusz Biel

krótko

Grand Prix Dzieci i Senior Cup

W sobotę w stalowowolskiej hali tenisowej został rozegrany turniej Grand Prix Stalowej Woli Dzieci i Młodzieży, a dzień później turniej Senior Cup.

Do turnieju dziecięcego zgłosiło się dziewięciu zawodników, którzy zostali podzieleni na trzy grupy. Do fazy finałowej awansowali ich zwycięzcy. Ostatecznym triumfátorem został Karol Krawczyk, miejsce drugie zajął Aleks Karapetyan, a trzeci był Szymon Kłosowski.

W turnieju Senior Cup wystąpiło 14 zawodników: 9 w kategorii 50+ oraz 5 w kategorii 65+.

Rywalizację wśród młodszych roczników wygrał Robert Stępień, który w finale pokonał Pawła Garnuszkę 6:2, 6:1. W półfinałach Stępień okazał się lepszy od Jarosława Ozgi, wygrywając 6:1, 6:0, natomiast Garnuszek wyeliminował po tie-breaku Mirosława Furmana 2:6, 6:1, 10:1.

W kategorii 65+ (jedna pięcioosobowa grupa, mecze „każdy z każdym”, do jednego wygranego seta) pierwsze miejsce zajął z kompletem czterech zwycięstw Marian Mocoń. W pierwszej grze pokonał Andrzeja Zagórowskiego 6:3, w drugim Mieczysława Pęziola 6:2, następnie Antoniego Mysiora 6:2 i Remigiusza Pielacha 6:4. Drugie miejsce zajął Pęziół, który wygrał z Zagórowskim 6:1, Mysiorem 6:1 i Pielachem 6:4. Trzeci był Pielach – pokonał Zagórowskiego 6:0 i Mysiora 6:4.



TENIS ZIEMNY

W Tarnobrzegu stawiają na kajakarstwo

Od siedmiu lat funkcjonuje w Tarnobrzegu Klub Kajakowy Jezioro, który kontynuuje piękne tradycje sekcji kajakarskiej Siarki, której zawodnicy odnosili sukcesy sportowe w latach 70.

Od początku swojej działalności członkowie KK Jezioro duży nacisk kładą na szkolenie dzieci i młodzieży, i myślą o stworzeniu w Tarnobrzegu profesjonalnego toru kajakowego. Na razie korzystają z gościnności innych, uczestnicząc w zawodach organizowanych w całej Polsce.

Kilkanaście dni temu młodzi kajakarze tarnobrzezkiego klubu świetnie spisali się w Międzynarodowych Regatach o Puchar Polski Południowej w Katowicach. Magdalena Szczęśna oka-

zała się najlepsza wśród juniorek w konkurencji K1 na dystansie 500 m, a Zuzanna Błażejczak triumfowała w tej samej konkurencji wśród juniorek młodszych. Obydwie tarnobrzeżanki raz jeszcze stanęły na najwyższym stopniu podium, po zwycięstwie w „dwójkach” (K2) w wyścigu na 500 m. Ze „złotem” wróciła także ze stolicy Górnego Śląska Otylia Błażejczak – siostra Żuzi. Wygrała wyścig na 500 m w kategorii młodzieżek.

Tarnobrzeżanki zdominowały także bieg memoriałowy na dystansie 2000 m. Pierwsze miejsce zajęła najbardziej utytułowana kajakarka Jeziora, Magda Szczęśna, a na drugiej pozycji przyłączyła się Zuzanna Błażejczak.

Z bardzo dobrej strony pokazali się najmłodszy adept kajakarstwa. Aleksandra Ślęczka wygrała rywalizację dzieci (rocznik 2010) w K1 na 300 m, a trzecia była Weronika Kukiełka. W K1 dzieci (rocznik 2011 i młodsze) drugie miejsce zajęła Aleksandra Stępień, a trzecie Blanka Kukiełka.

– To był nasz ostatni start w tym sezonie. Obsada w Katowicach była bardzo mocna. O medale walczyli reprezentanci 13 klubów. W klasyfikacji punktowej zajęliśmy siódme miejsce. Byliśmy jedyną ekipą spoza województwa śląskiego. Tym samym SuperPuchar stał się naszym udziałem – powiedział Piotr Kwasek, trener KK Jezioro Tarnobrzeg.



Reprezentacja tarnobrzezkiego Klubu Kajakowego Jezioro w Międzynarodowych Regatach o Puchar Polski Południowej w Katowicach

FOT. KLUB KAJAKOWY JEZIORO/TARNOBREZG/MB

Tylko po co te walkowery?

Rezerwy „Stalówki” przerwały zwycięski marsz Orła Przeworsk, który wygrał z rzędu cztery mecze, a dwa wcześniej zremisował, natomiast Sokół musiał uznać wyższość Stali II Mielec.

Mecz rozgrywany w Stalowej Woli na sztucznej płycie, dobrze zaczęli goście, którzy objęli prowadzenie już w 10. minucie. Po szybkiej akcji lewą stroną, na uderzenie zza pola karnego zdecydował się Wilk. Piłka odbiła się od nogi jednego z naszych obrońców, zupełnie zmyliła bramkarza i znalazła się w sieci. Stal ru-

zyła do odrabiania strat i kilka razy zagroziła Kuroszowi, jednak udało mu się zachować czyste konto do końca pierwszej połowy.

Dziesięć minut po przerwie bramkarz Orła nie mógł jednak już nic zrobić, po tym, jak w pole karne wpadł Kacper Piotrowski i strzelił celnie w długi róg. Chwilę później bliscy strzelenia gola byli goście. Na szczęście świetnie w bramce Stali, po uderzeniu głową 42-letniego Piotra Boratyna (piłkarz ten świętował w ubiegłym roku jubileusz 400 meczów rozegranych w Orle), zachował się Siudak.

W 72. minucie Stal objęła prowadzenie. Piłkę na środku boiska wywalczył Tłuczek, podał do Świerada, który pognął w kierunku bramki, wpadł w pole karne i odegrał do Szymona Grabarza, który nie mógł nie trafić do pustej bramki.

W ostatnich minutach przyjeźdni zaatakowali ze zwiększoną siłą i defensorzy Stali oraz Siudak znaleźli się kilka razy w opałach, ale wyrównać im się już nie udało.

Stal wygrała po niezłej grze, szkoda tylko, że kilka dni wcześniej została poinformowana o tym, że ukarano ją walkowerem za mecz z Błękitnymi, który na boisku zremisowała 3:3. W naszej drużynie wystąpił w końcówce tego spotkania Bartosz Piechniak, którego klub nie zgłosił do rozgrywek IV ligi. To już drugi walkower dla rezerw w tym sezonie. Przypomnijmy, że na początku rozgrywek Stal została ukarana za to, że nie stawiała się na mecz ze Startem Pruchnik.

Sokół walczył w Mielcu ze Stalą, a więc z drużyną, której wychowaniem jest i którą reprezentował kilkanaście lat temu jego trener Rafał Leśniowski. Także dla obrońcy naszej drużyny, Patryka Tetlaka był to powrót na stare śmieci. Grał w Mielcu ponad 10 lat.

W pierwszej połowie padła jedna bramka. W 27. minucie Marcin Tur zagrał prostopadłem do Patryka Tura i ten strzałem w długi róg pokonał Damiana Primela, a więc do niedawna jeszcze pierwszego bramkarza ekstraklasowej Stali.

Dziesięć minut po przerwie gospodarze wyrównali, a dwie minuty później objęli prowadzenie. Dwa razy na listę strzelców wpisał się inny doświadczony piłkarz z Mielca, Wojciech Lisowski.

W 67. minucie mecz zaczynał się jakby od nowa. Rzut karny, podkutywany za rękę Mateusza Załuckiego, wykorzystał Patryk Tur.

Tuż przed końcem Stal trafiła po raz trzeci. Z bliska trafił do siatki Aleksander Szumilas.

STAL II SW – ORZEŁ 2:1 (0:1)

0-1 Wilk (10), 1-1 Piotrowski (55), 2-1 Grabarz (72)

STAL: Siudak – Bosak, Buczek, Poppek, Mistrzyk, Lebioda, Stępnowski (79 F.Moskal), Wojtak (91 Mścisz), Grabarz, Świerad (83 Malinowski), Piotrowski (71 Tłuczek).

ORZEŁ: Kurosz – Salwach, Broda, Flis, Andreask, Bednarz, Wilk (34 Gwóźdź), Obłoz (71 Dec), Boratyn, Kowal, Piłka.

Sędziował: Jakub Kozner (Krosno). **Żółte kartki:** Lebioda – Bednarz, Piłka.

STAL II MIELEC – SOKÓŁ NISKO 3:2 (0:1)

0-1 P.Tur (27), 1-1 Lisowski (55), 2-1 Lisowski (57), 2-2 P.Tur (65 – rzut karny), 3-2 Szumilas (89)

STAL: Primel – Chmielowiec, Kramarz (75 Szumilas), Lisowski, Skrzyniak, Bakowski, Guca (58 Korn), Maj, Pyryt (46 Kozłowski), Załucki, Buczek.

SOKÓŁ: Drzymała – Wojtak, Maciorowski (70 Szewczyk), Tetlak, Tabaka, M.Tur, Drelich, Rutyna (62 Tyczyński), Stypa, Soboń (62 Przegląda), P.Tur (85 Łyko).

Żółte kartki: Lisowski, Załucki, Kron – Tetlak, P.Tur, Wojtak.

W pozostałych meczach 17. kolejki: Igloopol – Legion 3:0 (1:0), Lechia – Partyzant 1:1 (1:0), Czarni – Błękitni 2:0 (0:0), Sokół KD – Piast 1:3 (1:2), JKS – Resovia II 1:0 (0:0), Izolator – Polonia 0:2 (0:2), Karpaty – Wisłok 2:2 (0:1), Głogovia – Korona 1:1 (0:0), Start – Ekoball 1:3 (1:1).

1. Piast	17	34	10-4-3	37-21
2. Karpaty	17	34	10-4-3	26-14
3. Korona	17	31	9-4-4	36-23
4. Izolator	17	31	9-4-4	29-16
5. Igloopol	17	30	8-6-3	18-11
6. Wisłok	15	29	8-5-2	33-22
7. Głogovia	17	29	8-5-4	31-22
8. JKS	17	28	9-1-7	24-20
9. Polonia	17	26	7-5-5	23-20
10. Legion	17	25	7-4-6	28-29
11. Sokół KD	16	23	6-5-5	22-18
12. Stal II M.	16	23	7-2-7	25-18
13. Błękitni	17	22	7-1-9	23-25
14. SOKÓŁ NISKO	17	21	5-6-6	32-30
15. Ekoball	17	21	5-6-6	20-25
16. Czarni	17	19	5-4-8	20-30
17. Partyzant	17	17	5-2-10	18-31
18. Orzeł	17	16	4-4-9	20-32
19. STAL II SW	17	14	4-2-11	25-55
20. Lechia	16	13	3-4-9	21-29
21. Start	16	13	3-4-9	13-25
22. Resovia II	17	11	3-2-12	24-32

Najlepszy strzelec: 15 – Wolański (Legion).

Sokół (32): 9 – P.Tur, 5 M.Tur, Tyczyński, 3 – Stypa, Wojtak, 2 – Soboń, Stępień, 1 – Juda, Łyko, Tetlak.

Stal II (28): 9 – Piotrowski, 6 – Świerad, 4 – Tłuczek, 1 – Bosak, Dziopak, Fidiukiewicz, Grabarz, Jarosz, Lebioda, Malinowski, Poppek, Sobotka (w tabeli 25 goli, ponieważ 3 gole zostały odjęte za walkower z Błękitnymi)

18. kolejka, 24 października (sobota): Sokół – Karpaty (14.30), **25 października (niedziela)** Stal II SW – Czarni (11.00).



Zwycięską bramkę dla Stali zdobył w meczu z Orłem Szymon Grabarz (drugi z prawej w czarnym)

Wygrywali ci, którzy wygrać mieli

Trzecie zwycięstwo z rzędu odniósł Słowianin i wygrzebał się z dołów ligowej tabeli, lecz pytanie jednak, czy już na stałe – o czym zapewne marzą jego kibice – czy tylko na... chwilę? W najbliższej kolejce grębowanie podejmą Zdziary, a tydzień później czeka ich wyjazdowe spotkanie w Leżajsku i to będą prawdziwe chwile prawdy dla podopiecznych trenera Tomasa Rychela.

W spotkaniu wyjazdowym z Olimpią, Słowianin miał bardzo udany początek, bo już po 20. minutach gry, po golach Mateusza Majki i Alberta Dziury prowadził 2:0, a pod koniec pierwszej połowy trzeci raz wpakował piłkę do siatki Damian Laskowski. W przerwie meczu grający trener Olimpii zdjął z bramki Ziarnę i sam stanął między słupkami, i jemu już Słowianin gola nie strzelił. Pod koniec meczu Olimpia osiągnęła przewagę, zdołała zdobyć dwie bramki i zmniejszyć rozmiary porażki.

Lider z Nowej Sarzyny rozgrywał mecz w Stalach. W 10. minucie objął prowadzenie po uderzeniu Krystiana Błajdy, ale pięć minut przed przerwą wyrównał Jacek Szeser. Po zmianie stron długo utrzymywał się remis, ale w 75. minucie piłkę do swojej bramki skierował Janeczko i zapewnił Unii komplet punktów.

Inna drużyna, która nie przegrała jeszcze meczu, Pogoń Leżajsk gościła na stadionie w Nowej Dębie i bez większych problemów także zainkasował trzy punkty.

Wygrywały także inne czołowe zespoły. Sokół z Sokolnik pewnie pokonał Czarnych, a Sokół z Kamienia nie dał żadnych szans Azalii Wola Zarezycka. Cztery bramki zdobył Kamil Kobylarz.

W Gorzycach gnębili Bukową jej byli napastnicy: Grzegorz Szymanek i Paweł Kaczmarczyk. Strzelili swoim byłym kolegom po dwa gole, jednego dorzucił Machowski i już po trzech kwadransach gry było po meczu.

OLIMPIA – SŁOWIANIN 2:3 (0:3)

0-1 Majka (11), 0-2 Dziura (19), 0-3 Laskowski (43), 1-3 Łyp (80), 2-3 Socha (90)

OLIMPIA: Ziarno (46 Haliniak) – Stelmach, Socha, Łyp, Surma, Tofil (46 Szado), Urbaniak (46 Czajka), Młynarczyk, Drelich (78 Trawiński), Błażejowicz (60 Bąk), Wermiński.

SŁOWIANIN: Smerdak – Dąbek (62 M.Ciba), Maciuba, Majka, Dziura, Kowalczyk (72 Zygmunt), Lesiak, Laskowski (82 P.Ciba), Łukasik, Mazurek (86 Marek), Janeczko.

Sędziował: Rafał Sawicki (Tarnobrzeg). **Żółte kartki:** Surma, Socha – Laskowski, Maciuba, Lesiak.

W pozostałych meczach 13. kolejki: **Zdziary – Brzyska Wola 3:0 (1:0)**, Sobiło, Podpora, Wrona (samob.), **Stal**

1. Unia	12	32	10-2-0	28-8
2. Sokół Sok.	12	30	10-0-2	29-9
3. Sokół Kamień	12	26	8-2-2	34-13
4. Pogoń	12	26	7-5-0	37-16
5. Stal Gorzyce	12	23	7-2-3	24-14
6. Łowisko	12	22	7-1-4	30-17
7. Zdziary	13	20	6-2-5	28-18
8. Siarka II	12	19	5-4-3	37-13
9. Transdźwig	12	19	6-1-5	20-17
10. Brzyska Wola	12	17	5-2-5	20-19
11. Stal Nowa Dęba	12	14	4-2-6	23-23
12. Azalia	13	13	4-1-8	24-45
13. Olimpia	12	13	4-1-7	25-31
14. Francesco	11	13	4-1-6	8-19
15. Słowianin	12	13	4-1-7	17-30
16. Podlesianka	12	10	3-1-8	15-22
17. Czarni	13	9	2-3-8	13-43
18. Bukowa	13	6	1-3-9	13-38
19. Jeziorak	13	6	2-0-11	16-46

Nowa Dęba – Pogoń 0:4 (0:1), Stefan

2, Bubiłek, Pigan, **Stal Gorzyce – Bukowa 5:2 (5:0)**, Szymanek 2, Kaczmarczyk 2, Machowski – Lebioda, Partyka, **Siarka II – Francesco 5:0 (1:0)**, Bałduga 3, Wdowiak (Mróz, **Czarni – Sokół Sokolniki 0:4 (0:1)**, Michalski, Byszczyski, Kowalski, Woś, **Sokół Kamień – Azalia 5:1 (3:0)**, Kamil Kobylarz 4, Socha – Sobota, **Łowisko – Jeziorak 3:1 (2:0)**, Socha 2, Bolko – Kurkiewicz, **Transdźwig – Unia 1:2 (1:1)**, Szeser – Błajda, Janeczko (samob.), pauzowała Podlesianka.

14. kolejka, 24 października (sobota): Stal ND – Transdźwig (15), **25 października (niedziela):** Bukowa – Łowisko (14), Azalia – Stal Gorzyce (14), Francesco – Sokół Kamień (14), Unia – Siarka II (14), Brzyska Wola – Pogoń (14), Słowianin – Zdziary (14), Sokół Sokolniki – Olimpia (14), Podlesianka – Czarni (14), pauzuje Jeziorak.

Czekaliśmy ponad 600 dni!

Po porażce w swojej hali z Unią Tarnów na inaugurację sezonu, koszykarze Stali przywieźli dwa punkty z delegacji w Gorlicach. Spotkanie zakończyło się identycznym wynikiem jak to pierwsze.

W pierwszej połowie spotkanie było wyrównane, żadnej z drużyn nie udawało się osiągnąć dużej przewagi punktowej i po dwóch kwartach gospodarze wygrywali 30:27.

Obraz gry zmienił się po zmianie stron. Stal już nie tylko dobrze broniła, ale także zaczęła coraz częściej dziurawić kosz zespołu z Gorlic. Przed ostatnią odsłoną nasza drużyna prowadziła różnicą 12 punktów (56:44) i tej przewagi nie roztrwonila w ostatnich dziesięciu minutach gry i zanotowała pierwsze w tym sezonie zwycięstwo. Najwięcej punktów zdobył dla naszego zespołu środkowy, Aleksander Jadaś. W zespole gospodarzy najlepszym zawodnikiem był grający trener, 44-letni Wojciech Rykała.

Po raz ostatni nasza Stal wygrała ligowe spotkanie 23 lutego 2019 roku, w swojej hali z Rosą Sport Radom 84:80. Od tamtego czasu minęło 603 dni...

Kolejnym rywalem naszego zespołu będzie AGH Korona Kraków. Niestety, mecz odbędzie się bez udziału publiczności.

MKS GORLICE – STAL 61:74 (12:13, 18:14, 14:29, 17:18)

GORLICE: Rykała 18, Jaworski 17, Janik 9, G.Guzik 6, Leszega 5, Kukuła 4, Ignar 2, M.Guzik 0, Fejkiłowicz 0, Gąsior 0.

STAL: Jadaś 16, Żurek 14, Pietras 12, Ziolkowski 10, Łabuda 9, Tabor 6, Buczek 5, Wojtanowicz 2, Wyka 0, Bednarz 0, Chamera 0, Beck 0.

W meczach 1. kolejki: Stal – Unia 61:74, Cracovia 1906 Szkoła Gortata – MKS Gorlice 70:40, Skawa Wadowice – Elektret Limanowa 78:84, AZS Politechnika Rzeszowska – Wikar Nowy Sącz 75:78, Regis Wieliczka – Jura Basket Zabierzów 73:64.

W pozostałych meczach 2. kolejki: AGH Korona – Cracovia 106:91, Elektret – AZS Politechnika 87:68, Unia – Skawa 77:60, Wikar – Regis 66:63.



Aleksander Jadaś był najlepszym strzelcem Stali w zwycięskim meczu w Gorlicach

1. Unia	2	4	2	0	151-121
2. Elektret	2	4	2	0	171-146
3. Wikar	2	4	2	0	144-138
4. Regis	2	3	1	1	136-130
5. STAL	2	3	1	1	135-135
6. Cracovia	2	3	1	1	131-146
7. AGH Korona	1	2	1	0	106-61
8. AZS Rzeszowska	2	2	0	2	143-165
9. Skawa	2	2	0	2	138-161
10. MKS Gorlice	2	2	0	2	101-144
11. Jura Basket	1	1	0	1	64-73

Nasze niebo dla Rękasów

10 załóg wzięło udział w Ogólnopolskich Zawodach Balonowych o puchar prezydenta Stalowej Woli.

Rywalizacja rozpoczęła się w piątek na terenach zrekultywowanych miejskiego wysypiska śmieci. Tu nastąpił start do konkurencji zwanej „pogonią za lisem”. Był nim tego dnia balon SP-BCX z logo miasta Stalowa Wola. Balony przeleciały nad Rozwadowem, a lądowały przy ul. Podkarpowej. Tam zlokalizowany był krzyż – cel lądowania.

Drugiego dnia baloniarze startowali z placu przy ul. Energetyków, a za zadanie mieli umieszczenie specjalnych znaczników ze wstęgami, jak najbliżej centrum na lotnisku Aeroklubu Stalowowskiego w Turbi. Ostatnią konkurencją była ponownie „pogoń za lisem”. Na miejsce startu wyznaczono Błonia Nadszańskie. Balony przeleciały nad miastem i wylądowały na lotnisku w Turbi.

Zwycięzcą zawodów został Krzysztof Rękas (3267 pkt), a miejsce drugie zajął jego brat Mirosław (3073 pkt). Obydwaj reprezentują Mościcki Klub Balonowy w Tarnowie i obydwoj mają na swoim koncie wiele sportowych sukcesów. Z klanu Rękasów, brakowało w Stalowej Woli tylko Mateusza, syna Krzysztofa – zwycięzcy najbardziej prestiżowych zawodów balonowych



Paulina Machaj z Klubu Balonowego Stalowa Wola była jedyną kobietą w zawodach i niewiele jej zabrakło, żeby znaleźć się na podium

na świecie, Pucharu Gordona Bennetta w roku 2018. Wtedy wygrał te zawody z Jackiem Bogdańskim, który startował w Stalowej Woli – zajął miejsce dziewiąte.

Trzecim zawodnikiem stalowowskich zmagania był Marek Banaś z Białegostoku (2930 pkt), a na czwartej i piątej pozycji znaleźli się reprezentanci Stalowej Woli. Miejsce czwarte zajęła Paulina

Machaj (2846 pkt) z Klubu Balonowego Stalowa Wola, a piąte Miłkołaj Gomółka (2649 pkt) z Aeroklubu Stalowa Wola.

Tradycyjnie, przy okazji rozgrywania lotów sportowych, zorganizowano także Nocną Gałę Balonową. Dwa balony można było podziwiać na placu PSP nr 12 (ul. Poniatowskiego 55) i dwa balony na parkingu pod Centrum Handlowym Vivo.



Nocna Gala Balonowa. Od lewej balony: SP-BRE Republika Roleski, SP-BCX Stalowa Wola, SP-BFK Al Jazeera, SP-BVI MK Cafe, SP-BEF Cameron

Kolarze Voster ATS mają już wolne



Kolarze Vostera ATS zakończyli sezon. Ich ostatnim w tym roku wyścigiem, w którym brali udział był Visegrad 4 Bicycle Race – Grand Prix Slovakia.

Wcześniej, bo pod koniec września w Kyjowie odbywał się Puchar Czech i najszybciej trzynastą petli – każda 13,5 km – pokonał Patryk Stosz. Na szóstej pozycji finiszował Adam Stachowiak.

W Visegrad 4 Bicycle Race startowała piątka kolarzy Vostera ATS: Mateusz Grabis, Adam Stachowiak, Jakub Murias, Piotr Brożyna, Sylwester Janiszewski i Paweł Cieślak.

W tej liczącej 150 km jednoetapówce, triumfował Stanisław Aniołkowski z CCC Development Team. Sylwester Janiszewski był szósty, Jakub Murias siedemnasty, Adam Stachowiak – 24, Paweł Cieślak –

32, Mateusz Grabis – 36, a Piotr Brożyna – 38.

– To było bardzo dynamiczne ściganie: wiele skoków, akcji zaczepnych. Jechaliśmy cały czas aktywnie – w każdym odjeździe mieliśmy 2-3 osoby – ale niestety, tego typu akcje nie były na rękę ekipie Elkov-Kasper, która chciała, żeby do mety dojechał cały peleton. W ostatecznym odjeździe był Paweł Cieślak z trzema innymi kolarzami, ale zostali skasowani przez czeski zespół 5 km przed metą. Wtedy było już wiadomo, że na finisz przyjdzie cała grupa. Chłopacy fajnie mnie rozprowadzali. Przed metą był zakręt 90 stopni, w który wjechałem na trzeciej pozycji. Niestety, zabrakło sił na sam finisz i skończyłem na szóstym miejscu – tak o słowackim wyścigu powiedział na klubowym profilu, najlepszy z „vosterowców”, Sylwester Janiszewski.



Sylwester Janiszewski zakończył sezon szóstym miejscem na Słowacji, a wcześniej wygrywał etapy w Wyścigu Solidarności i Olimpijczyków – w klasyfikacji generalnej był drugi – oraz w Belgradzie Banjaluka

Koszykówka SWBA i siatkówka SWVA

Mistrzowie rozpoczęli sezon od zwycięstw

Zainaugurowały rozgrywki stalowowskie ligi amatorów koszykówki i siatkówki. Pierwsi przystąpili do rywalizacji siatkarze WP-Transferu i Leśnika. Spotkanie zakończyło się wygraną „transferowców”, ale wielokrotny mistrz SWVA, musiał zostawić na parkiecie dużo potu, bo „gajowi” zawiesili mu poprzeczkę bardzo wysoko.

Od zwycięstwa rozpoczął nowy sezon aktualny mistrz – Samax. Już w pierwszym secie wskazał młodzieży Uczniowskiego Klubu

Sportowego Dwójka, kto będzie rządził w tym spotkaniu.

Dobrze też zaczęła sezon, ale nieudanie skończyła Stella. Pierwszą partię wygrała, jak chciała, natomiast trzy kolejne odsony tego meczu należały do Konzbud.

Do rozgrywek ligi koszykarskiej zgłosiły się, podobnie jak w ubiegłym roku, tylko cztery drużyny. W pierwszym meczu HSW Narzędziownia przegrała z ATS Team, którego trzon stanowią zawodnicy,

którzy w ubiegłym sezonie reprezentowali Martwe Piksele. W drugim meczu rozegranym w sobotę, Met-Bud pokonał Zajezdników – występują w tej drużynie byli i obecni zawodnicy Stali Stalowa Wola. W zwycięskim zespole pierwszoplanowe role grali doświadczeni koszykarze: Paweł Rogala, Ireneusz Kowalski, Tomasz Włodarczyk, Paweł Pydych, Dominik Ryznar.

SWVA. Wyniki 1. kolejki: WP-Transfer – Leśnik 3:0 (26:24, 25:21, 25:21), UKS

Dwójka – Samax 0:3 (9:25, 18:25, 23:25), BHP M.Stella – Konzbud 1:3 (25:16, 19:25, 24:26, 22:25).

1. Samax	1	3	1	0	3-0
2. WP-Transfer	1	3	1	0	3-0
3. Konzbud	1	3	1	0	3-1
4. BHP M.Stella	1	0	0	1	1-3
5. Leśnik	1	0	0	1	0-3
6. Dwójka	1	0	0	1	0-3

2. kolejka, 24 października: Dwójka – Konzbud (10), Leśnik – Samax (11.40), BHP M.Stella – WP-Transfer (12.30).

SWBA. Wyniki 1. kolejki: HSW Narzędziownia – ATS Team 32:58, i Zajezdnicy – Met-Bud 70:82

1. ATS Team	1	2	1	0	58-32
2. Met-Bud	1	2	1	0	82-70
3. Zajezdnicy	1	0	0	1	70-82
4. HSW Narzędziownia	1	0	0	1	32-58

2. kolejka, 24 października: HSW Narzędziownia – Zajezdnicy (16), Met-Bud – ATS Team (17.15).

SZTAFETA

e-mail: sztafeta.stalowawola@gmail.com

37-450 Stalowa Wola
ul. Ofiar Katynia 30

www.sztafeta.pl

www.facebook.com/tygodniksztafeta



WYDAWCA: Wydawnictwo SZTAFETA Sp. z o.o.

SEKRETARIAT:

Agata Wysocka (asystent zarządu)
tel./fax 15 810 94 00, sztafeta.wysocka@gmail.com

PREZES ZARZĄDU – DYREKTOR:

Lilla Witkowska
tel. 15 810 94 00, sztafeta.witkowska@gmail.com

Współpraca wydawnicza: Dionizy Garbacz, dionizygarbacz@wp.pl

BIURO REKLAMY I OGŁOSZEŃ: tel. 15 810 94 01

sztafeta.ogloszenia@gmail.com; sztafeta.reklama@gmail.com

Anna Dryka, tel. 513-013-198
Elżbieta Domańska-Holody, tel. 530-530-577

REDAKTOR NACZELNY TYGODNIKA SZTAFETA:

Konrad Sinica, tel. 796-806-816, sztafeta.sinica@gmail.com

Z-ca red. nac. Agnieszka Kopacz, tel. 509-387-009, sztafeta.kopacz@gmail.com

ZESPÓŁ REDAKCYJNY – 15 810 94 00:

Mariusz Biel (sekretarz red. sportowej) tel. 509-387-011, mariuszbiel@gmail.com

Stanisław Chudy, tel. 509-387-013, chudy.sztafeta@gmail.com

Karolina Gryn-Kusińska, tel. 509-513-016, sztafeta.gryn@gmail.com

Aleksandra Soból, tel. 509-387-005, sztafeta.sobol@gmail.com

Kamila Brzezińska, tel. 510-462-288

SKŁAD I ŁAMANE:

Anna Jakobsche-Wiącek (kierownik pracowni komputerowej – główny grafik),

Gabriela Włódek – grafik;

Korekta: Stanisław Chudy

PORTAL www.sztafeta.pl: Karolina Gryn-Kusińska, tel. 509-513-016

sztafeta.gryn@gmail.com

DRUK: Polska Press Sp. z o.o. Oddział Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu

REDAKCJA W NISKU: tel./fax 15 810 94 00, sztafeta.kopacz@gmail.com

REDAKCJA W TARNOBREZGU: 39-400 Tarnobrzeg, ul. Sandomierska 2
tel./fax 15 810 94 00, sztafeta.stalowawola@gmail.com

REDAKCJA W LEŻAJSKU: sztafeta.stalowawola@gmail.com

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo opracowywania tekstów i zmiany tytułów. Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione. Poglądy prezentowane w publikowanych materiałach nie zawsze są zgodne z poglądami redakcji. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Prenumeratę „Sztafety” przyjmują wszystkie oddziały RUCH. Nakład: 6000 egz.

HOROSKOP TYGODNIOWY



Baran (21.03–20.04)

Potrzebujesz więcej przyjemności i zabawy. Ciężko Ci się będzie zebrać do jakiegokolwiek pracy. Nie ma jednak powodu, by robić z tego problem. Chwila odpoczynku od codziennej walki i wyjdzie Ci nawet na dobre, pod warunkiem, że nie przesadzisz z niewysukaną rozrywką.



Byk (21.04-20.05)

Mimo iż ten rok nie należy do najłatwiejszych, to najbliższe dni pozwolą optymistycznie patrzeć w przyszłość. Entuzjazm i optymizm będzie Ci potrzebny, by znaleźć wyjście z kłopotów zawodowych. Bez szczypty szaleństwa, żywiołowości i niekonwencjonalnego podejścia do życia, nie uda Ci się zrealizować marzeń.



Bliźnięta (21.05-21.06)

Pogodny nastrój jakoś nie chce zagościć w Twoim życiu. Ale to tylko stan przejściowy. Już w połowie tygodnia odczujesz zdecydowaną ulgę i uspokojenie psychiki. Wprawdzie trudno będzie jeszcze mówić o dużych obrotach, ale o kryzysie na pewno już możesz zapomnieć.



Rak (22.06-22.07)

Przed Tobą obiecujący tydzień pełen nowych zadań, planów i przedsięwzięć. To kolejna okazja do nadrobienia zaległości w działalności zawodowej i intelektualnej. Nie odpuszczaj więc sobie, nie wykręcaj się przed pracą, przed braniem na siebie odpowiedzialności za to, co Cię spotyka w życiu, zarówno dobrego jak i złego.



Lew (23.07-22.08)

Musisz zmniejszyć obroty, zwolnić tempo pracy i wysiłku, oraz pozwolić sobie na większą dawkę odpoczynku. Chwila rozmowy z przyjaciółmi, ciepło i miłość kochającej osoby jest Ci teraz bardzo potrzebne. Otwórz się i nawiąż bardziej intymny kontakt z partnerem.



Panna (23.08-22.09)

Przed Tobą bardzo pracowity tydzień. To dobry czas na to, by brać się za najtrudniejsze nawet problemy. Ale nie popełniaj błędów, który często w życiu jest Twoim przekleństwem. Nie bierz na siebie odpowiedzialności za błędy, niedociągnięcia i lenistwo innych ludzi.



Waga (23.09-22.10)

Musisz się przygotować na kilka nieprzyjemnych i trudnych dni. Jeśli masz za sobą dużo pracy i stresu, to nic się nie stanie, jeśli kilka dni poświęcisz na odpocznienie. Nie ma najmniejszego sensu rozpoczynanie teraz nowego projektu. Znużenie torpedować będzie Twoje plany i ambicje.



Skorpion (23.10-21.11)

Dostajesz się pod wpływ sprzecznych energii, co mocno skomplikuje Ci życie. Ale nie będzie to czas stracony. Odczujesz silne napięcie, co zmusi Cię do wydatkowania dodatkowej energii na pokonanie przeciwności i problemów, i trudno to potraktować jako coś złego. W efekcie sprawy mocno pójdą do przodu.



Strzelec (22.11-21.12)

Sympatyczne spotkania, nowe znajomości i przyjaźnie, inspirujące rozmowy i wspólna zabawa scementuje luźne dotychczas układy i związki. Nie najlepiej jednak będzie w interesach i w pracy. Roztargnienie może przynieść straty, finansową miserię i niepowodzenia.



Koziorożec (22.12-19.01)

Praca jest teraz dla Ciebie rzeczą najważniejszą i powinna być priorytetem także w nadchodzących dniach. Nie bój się pójść na całość. Warto powalczyć, by przeformować swoje koncepcje. Nieco trudniej przyjdzie Ci się dogadać z przyjaciółmi i bliskimi.



Wodnik (20.01-18.02)

Właśnie teraz przydałoby Ci się kilka dni odpoczynku i wyciszenia. Jeśli nie zwolnisz tempa i nie obniżysz poziomu napięcia, to może się to w przykry sposób odbić na Twoim samopoczuciu. Trudno Ci się będzie dogadać z bliskimi, nawet ze starymi przyjaciółmi.



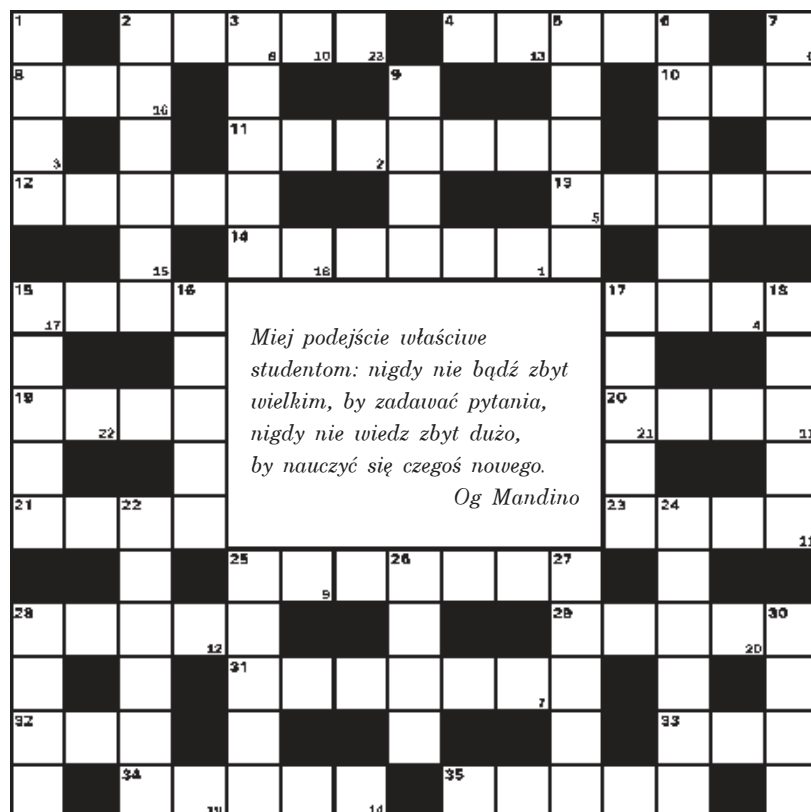
Ryby (19.02-20.03)

W tym tygodniu podejmij same najtrudniejsze zadania i bierz się za najbardziej wymagającą pracę. To czas w którym możesz się sprawdzić w prawdziwie ekstremalnych warunkach. Nie jesteś wprawdzie typem twardziela, ale nie musi to oznaczać, że całe życie masz się podkładać i poddawać.

RYBUNKI: GRZEGORZ PEPAŚ

Z powodu sytuacji epidemicznej,
do odwołania zawieszamy
przyznawanie nagród
za rozwiązanie krzyżówek

Krzyżówka rodzinna



Litery z pól ponumerowanych od 1 do 23 utworzą hasło.

Poziomo: 2 – wzór na tapecie, 4 – towar złej jakości, 8 – egzotyczna papuga, 10 – albańska chusta, 11 – robot o ludzkiej postaci, 12 – Dymsha, grał w „Skarbie”, 13 – groźny wirus afrykański, 14 – usztywnia biustonosz, 15 – serial o rodzinie Lubiczów, 17 – stolica Egiptu, 19 – nowo przyjęty student, 20 – miesięny zawijany, 21 – wywietrznik kominowy, 23 – krewniak karpia, 25 – dwubój zimowy, 28 – rozdrobnione jarzyny, 29 – członek protestanckiej wspólnoty religijnej, 31 – cymbalista z „Pana Tadeusza”, 32 – przydomek Guevary, 33 – męczy po zakrapianym przyjęciu, 34 – sport siostr Williams, 35 – powieść Antoniego Stanisława Marczyńskiego.

Pionowo: 1 – podstawa kolumny lub filara, 2 – Południowa lub Północna w USA, 3 – autor „Snów o potęgę”, 5 – szwajcarskie uzdrowisko, 6 – i szef „Po prostu”, i szef „Pegaza”, 7 – smocza pod Wawelem, 9 – stop na posągi, 15 – jednostka długości na morzu (185,2m), 16 – utwór dla dziewięciu muzyków, 17 – Bohun albo Krzywonos, 18 – najważniejszy w kręgosłupie, 22 – nienaturalnie wysoki głos, 24 – wielki król zwierząt, 25 – Filip, reżyser, 26 – umiar w postępowaniu, 27 – śnież na miedzi, 28 – narzędzie murarza, 30 – harcerz w „zerówce”.

Kowalski jak zwykle przyszedł spóźniony do pracy i zbiera standardowo ochrzany od szefa:

– Był pan w wojsku, Kowalski?

– Byłem.

– I co tam panu mówił sierżant jak się pan spóźniał?!

– Nic szczególnego... „Dzień dobry, panie majorze”... * * *

– Jasiu, chodź napijesz się ze mną wódeczki.

– Ależ tato!

– No co, ja ci pomogłem odrobić lekcje... * * *

Idzie ślepiec parkiem, a nad nim przelatuje ptak który sobie myśli:

– Hehe, nasram na tego frajera, ale będą jaja!

Tak więc ptak przymierza, puszcza bombę, a ślepiec robi unik i gównem ładuje 2 centymetry od niego.

– Osz ty dziadu! Wiem, polecę po kumpla, razem go obsramy – pomyślał ptak.

Tak więc po pięciu minutach wraca z kolegą i mówi:

– O! To ten! Dawaj go Stefan!



No i lecą, namierzają na ślepca, puszcza bombę, a ten znowu uniki, skoki robi i go gówno nie trafia

– No co jest?! Dawaj

Stefan lecimy po Czeška i Heńka.

Po kolejnych pięciu minutach, cztery ptaki próbują osłać ślepca, a ten znowu się wygina, unika, cuduje po czym żadna kupka go nie trafia.

Jaki z tej historii morał? Ślepy gównem widzi... * * *

– Kochany, pamiętasz jak rano biegałam po mieszkaniu i radośnie krzyczałam: Hurra! Znalazłam wreszcie te klucze do auta? – Tak...

– Nie wiesz, gdzie je położyłam? * * *

Córka poszła na dyskotekę i nie wróciła na noc do domu. Wraca rano. Ojciec wściekły:

– Gdzie byłaś?

Córka z godnością:

– Noc spędziłam z bohaterem narodowym.

– Z kim?

– Z nieznanym żołnierzem!



Fraszki
Waldemar Pawłowski

Zamykanie w czasach pandemii

Wolne zostały lasy i szychy
Bo nie zamknęli jeszcze Giertycha

Metoda dr Karczewskiego

Trzy jabłka, dwie gruszki
I wirusowi odpadną nożki

W walce z wirusem

Rząd jest cacy
Winni są Polacy

Stara prawda

Trzymaj z władzą
To Cię nie wsadzą

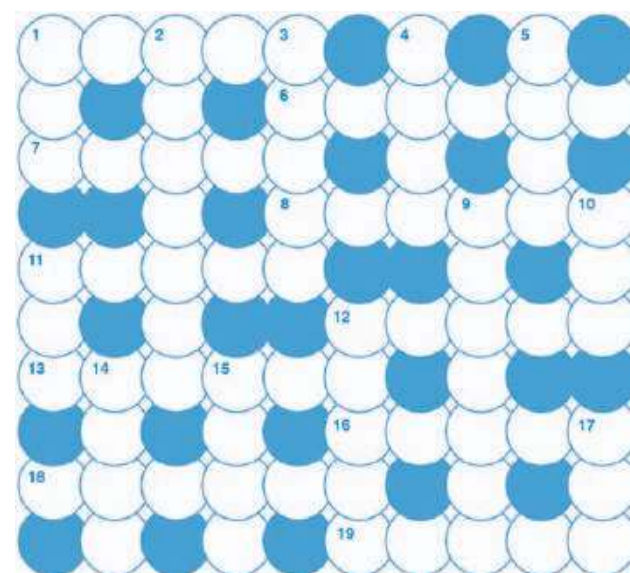
TVP o zarazie

Słyszymy od wieczora do rana
Sytuacja jest opanowana

Kopacze z Giebułtowa

Do południa pracowali
A po pracy „Stal” ograli

Krzyżówka dla Ciebie



W rozwiązaniu należy podać, ile razy w krzyżówce występują litery I, C, Ł.

Poziomo: 1 – pojęcie analizy matematycznej, 6 – słowny policzek, 7 – jednostka natężenia prądu, 8 – znawca zasad religii, 11 – wartka w sensacyjnym filmie, 12 – sznur kowboja, 13 – sportowy but, 16 – Campbell z wybiegu, 18 – święty ze średnio-wiecznej legendy, 19 – żołnierska zieleń.

Pionowo: 1 – agencja wywiadowcza w USA, 2 – Andrzej, grał Ketlinga, 3 – tętlica wiodąca krew z serca dla całego organizmu, 4 – czeska wytwórnia lotnicza, 5 – śniegowy dom, 9 – cukier mleczny, 10 – jednostka dziedziczenia, 11 – imię ze starej piosenki, 12 – opiewał Tatry w swoich lirykach, 14 – Salvador, malarz hiszpański, 15 – potocznie 10 gramów, 17 – marka proszku do prania.

Przesyłając rozwiązania krzyżówek oraz uczestnicząc w innych konkursach organizowanych przez Wydawnictwo Sztáfeta, wyrażasz zgodę na przetwarzanie danych osobowych przez Wydawnictwo Sztáfeta, w przypadku wygranej na ich publikację na łamach tygodnika „Sztáfeta”, zgodnie z obowiązującym od 25 maja 2018 roku Rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (RODO). Administratorem danych jest Wydawnictwo Sztáfeta. Kontakt: sztáfeta.stalowawola@gmail.com. Zapoznaj się z polityką prywatności na www.sztáfeta.pl.